BOJOWNICY O POKÓJ WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ŻYCIE SŁOWIAŃSKIE

11

LISTOPAD

1950

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY

Rok V — ogólnego zbioru nr 59

TREŚĆ

(Powiększony Dodatek będzie dodany do nru 12/1950)

„ŻYCIE SŁOWIAŃSKIE" MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SŁOWIAŃSKIM. ŻYCIU ZSRR I KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ, ORAZ POKOJOWEMU WSPÓŁŻYCIU NARODÓW.

Wydaje Prezydium Komitetu Słowiańskiego w Polsce, Warszawa, al. J. Stalina 12. Kolegium redakcyjne: Henryk *Świątkowski* (przewodniczący), Stanisław *Trojanowski* (redaktor polityczny), Henryk *Batowski* (redaktor naukowy).

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Basztowa 15, m. 5. — Telefon 548-95. Konto PKO administracji: Kraków IV-305/416. Przedpłata kwartalna: 3·75 zł

HENRYK ŚWIĄTKOWSKI

WIELKA SOCJALISTYCZNA REWOLUCJA PAŹDZIERNIKOWA A WALKA O POKÓJ

W 33-cią rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej narody radzieckie ze słuszną dumą podsumowują wyniki historycznych walk i światowych zwycięstw socjalizmu.

7 listopada (25 października st. st.) 1917 r. w wyniku zwycięskiego powstania obalony został rząd burżuazji i obszarników w Rosji, a cała władza przeszła w ręce Rad.

Rosyjska klasa robotnicza była uznaną przywódczynią uciskanych i wyzyskiwanych mas carskiej Rosji. Za klasą robotniczą szła biedota wiejska, stanowiąca razem z masami robotniczymi przygniatającą większość narodu. Sojusz klasy robotniczej z biedotą wiejską zapewnił zwycięstwo Rewolucji.

Na czele rosyjskiej klasy robotniczej stała wypróbowana w bojach politycznych partia bolszewików, uzbrojona w przodującą rewolucyjną teorię i kierowana przez geniuszów Rewolucji Włodzimierza Lenina i Józefa Stalina.

Wielka Rewolucja Październikowa różni się zasadniczo od wszystkich znanych w historii świata rewolucyj tym, że zniosła ona wszystkie formy wyzysku, że usunęła wszystkich i wszelkich wyzyskiwaczy. „Zaczęła się nowa epoka w dziejach świata, — pisał Lenin — ludzkość zrywa z siebie kajdany ostatniej postaci niewoli: niewoli kapitału. Wyzwalając się od niewoli, ludzkość po raz pierwszy uzyskuje rzeczywistą wolność“ (*Dzieła*, t. XXIV, str. 248).

Dzięki zwycięskiej rewolucji socjalistycznej narody Rosji zerwały więzy gospodarczej i duchowej zależności od świata kapitalistycznego, ujęły losy kraju we własne ręce, stały się rzeczywistymi gospodarzami swego kraju, twórcami pierwszego w świecie socjalistycznego społeczeństwa.

Socjalistyczny charakter Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej z całą wyrazistością przedstawił się również w walce o pokój.

Już od pierwszych dni swego istnienia młode państwo radzieckie stanęło na czele walki o pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe. Podstawy pokojowej radzieckiej polityki zagranicznej po raz pierwszy zostały proklamowane w zredagowanym przez Lenina dekrecie o pokoju. Dekret ten został przyjęty na II Ogólnorosyjskim Zjeździe Rad w historyczną noc na 7 listopada 1917 r. i drogą radiową skierowany jako proklamacja do wszystkich biorących udział w wojnie narodów i ich

rządów. Dekret o pokoju potępia imperialistyczną wojnę, proponuje natychmiastowe rozpoczęcie pertraktacyj o zawarcie sprawiedliwego, demokratycznego pokoju. „Prowadzenie dalej wojny, głosi dekret, po to, by silne i bogate narody podzieliły między sobą zagarnięte przez siebie słabe ludy, rząd radziecki uważa za największe przestępstwo przeciwko ludzkości...“.

Dekret o pokoju zawierał klasyczne określenie istoty aneksji, której bezwarunkowe potępienie stanowi podstawę bolszewickiego prawa narodów do samookreślenia. „Przez aneksję czyli zabór cudzych terytoriów rząd radziecki rozumie... wszelkie przyłączenie do wielkiego lub silnego państwa małego lub słabego ludu bez ściśle, jasno i dobrowolnie wyrażonej na to zgody... tego ludu, niezależnie od tego, kiedy to przymusowe przyłączenie nastąpiło, niezależnie od tego, jak dalece rozwinięty lub opóźniony w rozwoju jest przymusowo przyłączony lud... Niezależnie wreszcie od tego, czy lud ten żyje w Europie, czy też w dalekich krajach za oceanem“.

Radziecki dekret o pokoju nawoływał do zniesienia tajnej dyplomacji, godzącej w interesy mas pracujących i realizowanej poza ich wiedzą i wolą, demaskował istotę tajnej dyplomacji przez opublikowanie tajnych umów rządu carskiego i tzw. rządu tymczasowego. Postanowienia tych tajnych umów (m. in. godzących w interesy Polski) zostały przez rząd radziecki niezwłocznie anulowane.

Dekret o pokoju stanowi fundament radzieckiej polityki zagranicznej, unaocznia jej zasadniczą przeciwstawność w stosunku do burżuazyjnej zagranicznej polityki grabieży, oraz wysuwa żądania w zupełności odpowiadające interesom mas pracujących. Dekret proklamuje zerwanie z imperializmem, wyzwolenie narodów od wojny zaborczej, zniesienie antyludowej dyplomacji, potępienie polityki przywłaszczenia cudzych terytoriów, a za to uznaje prawo narodów do wolności i niezawisłości, oraz po raz pierwszy w dziejach ogłasza program sprawiedliwego, demokratycznego pokoju.

Pokojowa radziecka polityka zagraniczna wypływa z samych podstaw ustroju socjalistycznego, z żywotnych interesów ludu radzieckiego, budującego nowe, lepsze, na sprawiedliwych podstawach oparte życie. Państwo radzieckie kieruje się leninowsko-stalinowskimi wskazaniami o możliwości współistnienia dwóch systemów: socjalistycznego i kapitalistycznego. Naród radziecki nie boi się pokojowego współzawodnictwa z kapitalizmem. Ma on pełną świadomość tego, że w pokojowym współzawodnictwie ostateczne zwycięstwo przypadnie socjalizmowi, albowiem socjalistyczny system gospodarczy ma olbrzymią wyższość nad ulegającym rozkładowi ustrojem kapitalistycznym. Natomiast imperialiści Stanów Zjednoczonych A. P. i innych krajów kapitalistycznych boją się pokojowego współzawodnictwa z socjalizmem.

Rząd radziecki niejednokrotnie podkreślał swoją gotowość pokojowej współpracy z państwami kapitalistycznymi. Odpowiadając na pytania amerykańskiego korespondenta, jeszcze w listopadzie 1919 r. Lenin mówił: „Nasza polityka pokoju jest niezmienna... wielokrotnie proponowaliśmy pokój Entencie... stoimy stanowczo na stanowisku



Włodzimierz Lenin

dojścia do gospodarczego porozumienia z Ameryką, — ze wszystkimi krajami, szczególnie z Ameryką" (*Dzieła*, t. XXX, str. 32).

Amerykańsko-japońscy, anglo-francuscy najeźdźcy i ich polscy satelici z reakcyjnego obozu Piłsudskiego odrzucili jednak wszystkie pokojowe propozycje rządu radzieckiego. Państwu radzieckiemu nic innego nie pozostało, jak rozprawić się orężnie z imperialistycznymi najeźdźcami i wyrzucić ich precz z kraju Rad. Rozgromienie imperialistycznych najeźdźców wykazało, że Rosja Radziecka jest pierwszorzędnym czynnikiem w polityce światowej, że „rośnie najpotężniejsze mocarstwo socjalistyczne, które nie pozwoli się skrzywdzić" (J. Stalin. *Dzieła*, t. IV, str. 389).

Po przepędzeniu imperialistycznych najeźdźców państwo radzieckie podkreślało dalej swoją chęć rzeczowej współpracy z krajami kapitalistycznymi i pokojowego z nimi współzawodnictwa. „Podstawowe założenie naszych stosunków z krajami kapitalistycznymi — mówił Stalin w referacie na XV Zjeździe partii, — polega na dopuszczeniu współistnienia dwóch odmiennych systemów".

Stojąc niezmiennie na gruncie polityki pokoju i współpracy międzynarodowej, państwo radzieckie uporczywie walczyło o trwały pokój. Stalin w roku 1926 tak uzasadniał to stanowisko: „My możemy i winniśmy budować socjalizm w ZSRR. Ale żeby budować socjalizm, trzeba przede wszystkim istnieć. Potrzebny jest okres wolny od wojny („pieriedyszka"), trzeba, żeby nie było prób interwencji, trzeba zdobyć określone minimum warunków międzynarodowych, niezbędnych do tego, by istnieć i budować socjalizm" (*Dzieła*, t. IX, str. 25).

Twarda i konsekwentna polityka rządu radzieckiego zapewniła ZSRR warunki pokojowego rozwoju. „A to jest ważne dla nas, mówił Stalin, albowiem tylko w warunkach pokoju można posuwać dalej, z pożądaną dla nas szybkością, budownictwo socjalizmu w naszym kraju" (*Dzieła*, t. X, str. 199).

Historyczne społeczno-gospodarcze zwycięstwa narodów radzieckich wywoływały zawsze i wywołują wściekłość w obozie imperialistów, którzy nieustannie intrygują i podkopują się w zdradziecki sposób przeciwko krajowi Rad i jego pokojowym wysiłkom. Narody radzieckie zmuszone są przeto wzmóc czujność przeciwko machinacjom wrogów.

Na XVII Zjeździe partii Józef Stalin podkreśla gotowość ZSRR do współpracy pokojowej z innymi krajami: „Nasza polityka jest jasna. Jest to polityka utrzymania pokoju i wzmożenia stosunków handlowych ze wszystkimi krajami... Kto pragnie pokoju i chce nawiązać z nami rzeczowe stosunki, ten zawsze znajdzie u nas poparcie".

Związek Radziecki niejednokrotnie wyrażał gotowość współpracy ze Stanami Zjednoczonymi A. P. W rozmowie z Hovardem w marcu 1936 r. Stalin oświadczył, że systemy amerykański i radziecki mogą pokojowo współistnieć i współzawodniczyć. „Jesteśmy zwolennikami pokoju i wzmocnienia rzeczowych stosunków ze wszystkimi krajami, stoimy i będziemy stali na tym stanowisku, o ile kraje te będą przestrzegały takich samych stosunków ze Związkiem Radzieckim, o ile nie będą



Generalissimus Józef Stalin w r. 1917

one usiłowały naruszyć interesów naszego kraju" — mówił Stalin na XVIII Zjeździe partii (*Zagadnienia leninizmu*, wyd. 3, str. 527).

Związek Radziecki konsekwentnie walczył o współpracę narodów w organizowaniu kolektywnego odporu najeźdźcom faszystowskim. W tym samym czasie rządy Stanów Zjednoczonych A. P., Anglii i Francji prowadziły prowokacyjną politykę torpedowania organizacji kolektywnego bezpieczeństwa, politykę zachęcania faszystowskich napastników, co doprowadziło do rozpętania przez Hitlera drugiej wojny światowej, do najazdu na Polskę i ZSRR.

W okresie drugiej wojny światowej ZSRR współdziałała z szeregiem krajów kapitalistycznych, w tej liczbie ze Stanami Zjednoczonymi A. P., Anglią i Francją, w wojnie z faszystowskimi najeźdźcami. Wiadomo, że ZSRR konsekwentnie walczył o umocnienie koalicji antyhitlerowskiej i odegrał decydującą rolę w rozgromieniu wroga.

Wyrażając wolę setek milionów prostych ludzi, pragnących po zwycięskiej wojnie z faszystowskim barbarzyństwem zapewnić ludzkości długotrwały pokój, jeszcze w dniu 6 listopada 1944 r. Generalissimus Józef Stalin mówił:

„Wygrać wojnę z Niemcami — znaczy to spełnić wielką misję historyczną. Ale wygranie wojny nie oznacza jeszcze zapewnienia narodom trwałego pokoju i niezawodnego bezpieczeństwa w przyszłości. Zadanie polega nie tylko na tym, żeby wygrać wojnę, lecz również na tym, żeby uniemożliwić rozpoczęcie się nowej agresji i nowej wojny, jeżeli nie na zawsze, to w każdym razie na długi okres czasu".

Toteż w okresie powojennym ZSRR jeszcze wyżej podniósł sztandar walki o pokojową współpracę międzynarodową. Wielkie znaczenie w dziele zachowania pokoju Związek Radziecki przywiązuje do Organizacji Narodów Zjednoczonych. „Siła tej międzynarodowej organizacji, mówił Stalin w marcu 1946 r., polega na tym, że opiera się ona na zasadzie równouprawnienia państw, a nie na zasadzie panowania jednych nad drugimi. Jeżeli Organizacji Narodów Zjednoczonych uda się utrzymać również w przyszłości zasadę równouprawnienia, to bezwarunkowo odegra ona wielką pozytywną rolę w dziele zapewnienia powszechnego pokoju i bezpieczeństwa".

Związek Radziecki twardo i nieustępliwie domaga się, by ONZ wypełniła swoje odpowiedzialne zadanie. Odmienną natomiast linię polityki realizują koła rządzące Stanów Zjednoczonych A. P., kierowane obłędną ideą panowania nad światem. Na wszelki sposób podrywają koła te zasadę równouprawnienia państw, proklamowaną w statucie ONZ, usiłując uczynić z ONZ narzędzie swoich grabieżczych planów, szyld, pokrywający ich złowrogie, zbójeckie zamiary.

Awanturniczej, nieodpowiedzialnej polityce kół rządzących Stanów Zjednoczonych A. P. przeciwstawia się zdecydowana, konsekwentna, pokojowa polityka zagraniczna ZSRR, wyrażająca pokojową wolę ludów świata.

W wywiadzie z E. Rooseveltem w grudniu 1946 r. Stalin podkreślił, że współpraca gospodarcza między różnymi krajami mogłaby dobroczynnie wpłynąć na sprawę utrzymania pokoju, oraz że pokojowa

współpraca między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi jest możliwa i pożądana.

Na wiosnę 1947 r. w rozmowie ze Stassenem Stalin oświadczył: „Po raz pierwszy myśl o współpracy dwóch systemów była wypowiedziana przez Lenina. Lenin — to nasz nauczyciel, a my ludzie radzieccy — jesteśmy uczniami Lenina". Stalin dodał, że podtrzymuje on punkt widzenia Lenina odnośnie do tego, że współpraca dwóch systemów gospodarczych jest możliwa i celowa.

W odpowiedzi na list otwarty Wallace'a w 1948 r. Józef Stalin pisze: „Rząd ZSRR uważa, że pomimo różnic ideologicznych między systemami ekonomicznymi, współistnienie tych systemów i pokojowe uregulowanie rozbieżności między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi jest nie tylko możliwe, ale również bezwzględnie konieczne w interesie powszechnego pokoju".

Agresywne działania imperialistów amerykańskich i ich wspólników paraliżują pokojowe współżycie dwóch systemów, ich współpracę i pokojowe współzawodnictwo. Amerykańscy imperialiści i ich wspólnicy sabotują obowiązujące ich układy międzynarodowe, m. in. układy jałtański i poczdamski. Zorganizowali oni zbójecki spisek przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu narodów. Zawarli oni agresywny pakt północno-atlantycki, tworzą w Niemczech Zachodnich i w Japonii bazę imperialistycznej agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Prowadzą oni bezwstydną, jawną propagandę nowej wojny światowej, podsycają rewizjonistyczne agitacje neohitlerowców niemieckich, przeciwko granicy pokoju na Odrze i Nysie, gorączkowo rozwijają produkcję wojenną, zatruwają atmosferę międzynarodową jadem szowinizmu i rasizmu. Od przygotowań agresywnych przeszli oni do bezpośredniej agresji w Korei i na wyspie Tajwan (Formoza), do prowokacyjnych działań przeciwko Chińskiej Republice Ludowej.

Ale Związek Radziecki czuwa. Mądra i przewidująca, śmiała i wytrwała jest stalinowska strategia walki o pokój. Podczas gdy imperializm amerykański mobilizuje wszystkie siły faszyzmu i śmierci, niemieckich i japońskich zbrodniarzy wojennych, Związek Radziecki mobilizuje wszystkie siły życia i rozwoju społecznego, wszystko co pracuje i tworzy dla lepszej przyszłości świata. Wokół Związku Radzieckiego skupiły się kraje demokracji ludowej, wśród nich olbrzymia Chińska Republika Ludowa i odrodzone Niemcy, zorganizowane w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Wokół Związku Radzieckiego powstał pierwszy w dziejach, zorganizowany, miliardowy, światowy obóz obrońców pokoju, obóz bezwzględnej walki o pokój.

Związek Radziecki umacnia pokój, kiedy, krocząc ku komunizmowi, w rekordowym tempie rozwija i umacnia swoją gospodarkę socjalistyczną, kulturę i dobrobyt społeczeństwa. Potęga bowiem Związku Radzieckiego jest główną podstawą światowego obozu pokoju.

Związek Radziecki utrwala pokój, kiedy swoim sprzętem przemysłowym, przodującą nauką i bogatym doświadczeniem niesie braterską pomoc krajom, budującym socjalizm, albowiem rosnąca siła krajów

nowej demokracji — demokracji ludowej, jest drugim podstawowym czynnikiem potęgi światowego obozu pokoju.

W przemówieniu w 10-tą rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę 1 września 1949 r. Prezydent Bolesław Bierut powiedział:

„Dzięki czemu naród polski odniósł zwycięstwo? Jakim siłom zawdzięczamy odzyskanie, po najokrutniejszej niewoli, niepodległego bytu państwowego? Jakim siłom zawdzięczamy świetny rozwój Polski — gospodarczy, społeczny, kulturalny — w ciągu ostatnich pięciu lat? — Zawdzięczamy to temu, że naród polski sprzągł nierozerwalnie swoje losy i swoją walkę z walką obozu postępu i sprawiedliwości, z bohaterską walką bratnich narodów Wielkiego Związku Radzieckiego, który rozgromił faszyzm niemiecki. Zawdzięczamy nasz szybki rozwój i rosnącą siłę temu, że oparliśmy nasze bezpieczeństwo i nienaruszalność naszych granic nie na kruchych podstawach gry dyplomatycznej i papierowych umów z państwami imperialistycznymi, które już tyle razy okazały się zawodne, lecz na granitowych podstawach naszej przyjaźni i głębokiej, ideowej solidarności z niezwyciężonym krajem socjalizmu, ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej. Podsumowując doświadczenia ubiegłego dziesięciolecia, wielkość strat i zniszczeń, spowodowanych przez najazd oraz ogrom osiągnięć, które są wynikiem niewyczerpanych sił twórczych naszego narodu, ze spokojem i ufnością patrzymy w przyszłość".

Masy pracujące Polski Ludowej z entuzjazmem podjęły apel sztokholmski, rozumiejąc zobowiązania obrony pokoju, jako konieczność przyspieszenia rozwoju gospodarczego, wzmocnienia potęgi gospodarczej i obronności naszego państwa. Walka o pokój stała się potężną dźwignią podniesienia wydajności pracy i wykonania planów gospodarczych. Za przykładem kraju socjalizmu powstał u nas piękny zwyczaj czczenia świąt narodowych i rewolucyjnych potężnymi czynami produkcyjnymi. 33-cia rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej natchnęła twórczym entuzjazmem polską klasę robotniczą, która rewolucji tej zawdzięcza wolność i postęp. Wobec zbiegających się dat rocznicy radzieckiego Października i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, polscy robotnicy i pracujący chłopi rzucili hasło uczczenia obu tych wydarzeń jednym wielkim czynem produkcyjnym, łącząc tym samym święto rewolucyjne i święto pokoju w symboliczną jedność. Czyn, który wyrósł z walki o socjalizm i z walki o pokój, staje się w Polsce potężnym elementem wykonania zadań pierwszego, wstępnego roku Planu Sześcioletniego, staje się ważnym czynnikiem wzmocnienia naszej gospodarki narodowej, a tym samym podniesienia sił międzynarodowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Stawiane na forum ONZ radzieckie wnioski pokojowe, popierane przez kraje demokracji ludowej, demaskujące zbrodnicze plany i poczynania imperialistycznych spiskowców, proste, jasne i przekonywujące, mobilizują masy ludowe świata, skupiające się w obozie pokoju, wskazują im jasny cel walki o pokój i bezpieczeństwo narodów. Taki jest obecnie wniosek ZSRR, zgłoszony na V sesji Ogólnego Zgromadzenia ONZ w sprawie pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego,

który to wniosek rozbrzmiewa dziś we wszystkich krajach potężnym żądaniem: „Ręce precz od Korei". Taki jest również wniosek ZSRR, zgłoszony na tejże sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w sprawie „Deklaracji o usunięciu groźby nowej wojny oraz o umocnieniu pokoju i bezpieczeństwa narodów", przesiąknięty duchem szczerej współpracy międzynarodowej.

Masy ludowe świata są przeciwne wojnie. Masy ludowe świata żądają utrwalenia pokoju. A niespożytej siły dodaje im świadomość, że na czele potężnego obozu walki o pokój stoi niezwyciężony Związek Radziecki, że na czele światowego ruchu walki o pokój stoi ten, kto uosabia wiarę, nadzieję i wolę wyzwoleńczej walki ludów, kto nigdy nie wypuszczał z rąk zwycięskiego sztandaru pokoju i wolności — Wielki Stalin.

Oto dlaczego w dziejowej bitwie o losy ludzkości, która toczy się na całym świecie, życie zwycięży śmierć, pokój zwycięży wojnę.

Henryk Świątkowski

HENRYK KLIMEK

WIELKA SOCJALISTYCZNA REWOLUCJA PAŹDZIERNIKOWA A POLSKA

Od trzydziestu trzech lat narody Związku Radzieckiego a z nimi klasa robotnicza pozostałych krajów świata obchodzą uroczyście dzień siódmy listopada, jako datę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, która była wydarzeniem brzemiennym w swoich skutkach nie tylko dla narodów Związku Radzieckiego ale i dla całego świata. W dziejach ludzkości bowiem nie ma wydarzenia, którego znaczenie historyczne, międzynarodowe i ogólnoświatowe można byłoby porównać z Wielką Socjalistyczną Rewolucją Październikową.

Niejednokrotnie masy pracujące, wyzyskiwane przez właścicieli niewolników, czy też panów feudalnych, obszarników i kapitalistów powstawały do walki przeciw swoim gnębicielom, ale rewolucje te miały zupełnie inny charakter a cechą wspólną ich było, że:

> „W przeszłości rewolucje kończyły się zazwyczaj zastąpieniem u steru rządów jednej grupy wyzyskiwaczy inną grupą wyzyskiwaczy.
>
> Wyzyskiwacze zmieniali się, wyzysk pozostawał.
>
> Tak się rzecz miała podczas wyzwoleńczych ruchów niewolników.
>
> Tak się rzecz miała w okresie powstań chłopów pańszczyźnianych.

Tak się rzecz miała w okresie znanych «wielkich» rewolucji w Anglii, we Francji, w Niemczech"[1]).

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa różniła się od poprzednich, gdyż zadaniem jej było zniesienie wszelkiego w ogóle wyzysku i ucisku, oraz likwidacja wyzyskiwaczy. Wyzwoliła ona wszystkie narody byłego imperium carskiego, a klasa robotnicza uzyskała wolność, gdyż na miejsce władzy kapitalistów i obszarników powstała Władza Rad, składająca się z robotników i chłopów, a tworząca dyktaturę klasy robotniczej. Ponadto Wielka Rewolucja Październikowa dała początek epoce rewolucji proletariackich w krajach kapitalizmu i imperializmu, oraz zapoczątkowała rewolucje kolonialne, rozpalane przez ujarzmiony proletariat innych części świata.

Generalissimus Józef Stalin w swoim dziele pt. „Międzynarodowy charakter Rewolucji Październikowej" stwierdza, że nie należy jej uważać jedynie za rewolucję „w ramach narodowych". „Jest ona przede wszystkim rewolucją o charakterze międzynarodowym, światowym, oznacza bowiem zasadniczy zwrot w powszechnych dziejach ludzkości, zwrot od świata starego, kapitalistycznego, do świata nowego, socjalistycznego"[2]). Dlatego też Rewolucja Październikowa zadała kapitalizmowi śmiertelny cios, co było potwierdzeniem zasady, wyrażonej przez Lenina w jego dziele z r. 1916 pt. „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu", gdzie Lenin mówi, że gnijący, umierający kapitalizm, to przeddzień rewolucji proletariackiej, — a ponieważ Rosja carska, będąca ogniwem wielkiego łańcucha imperialistycznego, na skutek Rewolucji Październikowej wypadła z niego jako pierwsza — tym samym zapoczątkowała erę upadku kapitalizmu światowego.

Analizując historię Polski minionego 33-lecia, stwierdzimy, że Rewolucja Październikowa była także i dla Polski punktem zwrotnym, szczególnie o ile chodzi o niepodległość naszego narodu, któremu pozwoliła uwolnić się z kajdan długowiekowej niewoli politycznej; wyzwalając więc wszystkie narody uciskane przez carat, dała tym samym wolność i narodowi polskiemu, przyznając mu prawo do stanowienia o sobie — do stworzenia własnego państwa narodowego.

W tych czasach partia bolszewicka była jedynym na świecie prawdziwym sojusznikiem Narodu Polskiego a cios zadany przez nią imperializmowi carskiemu w listopadzie 1917 r. był więc ciosem wymierzonym w gnębicieli narodu polskiego; bez zwycięstwa zaś Rewolucji Październikowej niemożliwe byłoby w 1918 r. przekreślenie zaborów Polski oraz stworzenie warunków niepodległości.

W owych jednak czasach, kiedy w sąsiedniej Rosji spadały kajdany wszelkiego ucisku z rąk klasy robotniczej, proletariat polski, politycznie i organizacyjnie rozbity i dlatego osłabiony, nie był dość silny, aby w tym momencie — tak decydującym i sprzyjającym dla narodu

[1]) J. Stalin: *Zagadnienia leninizmu.* Wyd. „Książka i Wiedza" 1949, str. 184. *Red.*

[2]) J. Stalin: *Międzynarodowy charakter Rewolucji Październikowej.* Wyd. „Książka i Wiedza" 1949, str. 1. *Red.*

polskiego, uchwycić władzę w swoje ręce. Skorzystała z tego burżuazja i obszarnicy; zdobyli oni władzę polityczną, która przetrwała okres międzywojenny i nie była niczym innym jak dyktaturą, skierowaną właśnie przeciw interesom większości narodu polskiego, tj. przeciw robotnikom i chłopom.

Polska swoją pierwszą niepodległość w roku 1918 uzyskała dzięki Rewolucji Październikowej, gdyż po obaleniu caratu w Rosji, na wniosek bolszewików Piotrogrodu, Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich uchwaliła już 14. III. 1917 r., jednogłośnie, Orędzie do Narodu Polskiego, które brzmiało:

„Carat, który w ciągu stu lat dławił zarówno naród polski jak i rosyjski, został obalony wspólnymi siłami proletariatu i wojska.

Zawiadamiając naród polski o tym zwycięstwie wolności nad wszechrosyjskim żandarmem, Piotrogrodzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich oświadcza, że demokracja w Rosji stoi na stanowisku uznania samookreślenia politycznego narodów i oznajmia, że Polska ma prawo do całkowitej niepodległości pod względem państwowo-międzynarodowym. Przesyłamy Narodowi Polskiemu swe bratnie pozdrowienie i życzymy mu powodzenia w oczekującej go walce o wprowadzenie w Niepodległej Polsce demokratycznego, republikańskiego ustroju“ („Nowe Drogi“ nr 6/47).

W kwietniu 1917 r. odbyła się Konferencja Partii Bolszewickiej, na której, m. in., zajęto już wyraźne stanowisko w sprawach narodowościowych, stwierdzając, że wszystkim narodom, wchodzącym w skład Rosji, należy przyznać prawo swobodnego oderwania się i utworzenia samodzielnego państwa. W przeddzień Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, partia bolszewicka potwierdziła jeszcze raz swój program narodowościowy, zwycięsko realizując w ten sposób nauki Lenina i Stalina.

Należy jednak dalej podkreślić, że pierwszym aktem ustawodawczym Państwa Radzieckiego był Dekret o pokoju z dnia 8 listopada 1917 r., który mówił, że „każdy naród ma prawo rozstrzygać sam, bez przymusu, kwestię formy swego państwa“. Miało to, oczywiście doniosły wpływ na sprawę polską. Rząd Radziecki, występując przeciw uciskowi i dyskryminacji każdego narodu, potępiał rozbiory, okupację i ucisk Polski.

W dalszym biegu historii młodego Państwa Radzieckiego, dnia 15. XI. 1917 r. uchwalona została „Deklaracja Praw Narodów Rosji“, którą opracowali i podpisali Lenin i Stalin. Podawała ona zasady polityki narodowościowej Rosji Radzieckiej opierające się na równości i suwerenności narodów Rosji i przyznawała im prawo swobodnego samookreślenia aż do utworzenia niepodległego państwa, następnie znosiła wszystkie przywileje narodowe i narodowo-religijne, mniejszościom zaś narodowym zapewniła swobodny rozwój.

Logicznym następstwem tego faktu był znany dekret Nr 698 Rady Komisarzy Ludowych z dnia 29. 8. 1918 r., podpisany przez Lenina, który stał się dokumentem historycznym potwierdzającym uznanie wolności narodu polskiego przez młodą władzę radziecką. Dotyczył on właśnie anulowania traktatów, zawartych przez rząd carski z rządami:

Niemiec (Prus) i Austro-Węgier. W art. 3 dekret stwierdzał: że „wszystkie układy i akty zawarte przez rząd b. Cesarstwa Rosyjskiego z rządami Królestwa Pruskiego i Cesarstwa Austro-Węgierskiego, dotyczące rozbiorów Polski, zostają anulowane ze względu na ich sprzeczność z zasadą samookreślenia narodów i rewolucyjnym poczuciem prawnym narodu rosyjskiego, który uznał niezaprzeczone prawo narodu polskiego do niepodległości i jedności w sposób nieodwołalny" [3]).

Jak wynika z powyższego, sprawa narodu polskiego postawiona została jasno i niedwuznacznie. Dekret ten szczególniej silnie przemawia w zestawieniu z dyplomatycznymi machinacjami imperialistycznych państw zachodnich, które dopiero później łaskawie uznały potrzebę istnienia państwa polskiego, pozornie niepodległego, ale opanowanego przez kapitały francuskie, angielskie i amerykańskie, a któremu wyznaczyły rolę bazy wypadowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Okres międzywojenny, tj. od I do II Wojny Światowej trwał prawie ćwierć wieku. W tym czasie, kiedy Polska była rządzona przez burżuazję i obszarników, Związek Radziecki wstąpił na drogę socjalizmu, budząc w swoich narodach potężne siły wytwórcze, w skali dotychczas nieznanej. Dzięki entuzjazmowi klasy robotniczej powstały nowe dzieła rąk i mózgów ludzkich, zadziwiające cały świat, powstał socjalistyczny przemysł, który uczynił Związek Radziecki mocarstwem przemysłowym. W kolejnych etapach marszu do socjalizmu nastąpiła kolektywizacja wsi, wspaniały rozwój oświaty i kultury itp. Wszystko to było i jest dziełem Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, dziełem Lenina i Stalina. Ten wspaniały rozkwit państwa socjalistycznego odbywał się właśnie wtedy, gdy w świecie imperialistycznym szerzyła się i szerzy nadal nędza i bezrobocie.

Faszyzm niemiecki, finansowany przez międzynarodowy kapitał, skierował swe uderzenie przeciwko Związkowi Radzieckiemu w czasie II wojny światowej, po uprzednim dokonaniu podboju mniejszych państw słowiańskich, jak Czechosłowacja, Polska, Jugosławia. Związek Radziecki, prowadząc najpierw walkę obronną, wyczerpał siły armii hitlerowskiej i potem ostatecznie rozgromił ją, kończąc wojnę zwycięsko w Berlinie. Zwycięstwo Związku Radzieckiego, przy którego boku walczyło również i odrodzone na ziemi radzieckiej Wojsko Polskie, wyzwoliło w r. 1945 spod jarzma niemieckiego faszyzmu, między innymi również Polskę, która po raz drugi w swojej historii otrzymała od klasy robotniczej Związku Radzieckiego, wolność i niepodległość. Rok 1945 nie był rokiem 1918: teraz łącznie z uzyskaną niepodległością lud polski zbudował na gruzach rozbitej machiny okupacyjnej nowy aparat władzy robotników i chłopów — państwo demokracji ludowej, które dokonało podziału ziemi obszarników, oddając ją chłopom, zakłady zaś przemysłowe i banki — Państwu Ludowemu.

Polska Demokratyczna i Ludowa szybko odbudowuje się i rozwija, gdyż w oparciu o planową gospodarkę buduje już obecnie fundamenty socjalizmu, opierając się przy tym na doświadczeniu i pomocy Związku

[3]) O tym szczegółowo w „Życiu Słowiańskim" 1948, nr 10—11, str. 392 i nast. *Red.*

Radzieckiego. Wszystko to dowodzi, że Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa, która dokonała się 33 lat temu, była fundamentem dla politycznego, społecznego i narodowego wyzwolenia się robotników, chłopów i inteligencji pracującej, nie tylko w byłej Rosji carskiej, lecz również i w Polsce, dlatego że w dniu 7 listopada doszedł do władzy rewolucyjny proletariat rosyjski, który kierując się leninowsko-stalinowskim programem narodowościowym, rozbił kajdany niewoli krępujące naród polski od lat 150, i otworzył przed nim perspektywę społecznego wyzwolenia.

Henryk Klimek

JERZY RAWICZ

PO KONGRESIE POKOJU

Chyba w ciągu tysiącletnich dziejów naszej Ojczyzny nigdy nie spotkał nas zaszczyt, że na naszej ziemi zebrało się tak wielu i tak wspaniałych ludzi. II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie zgromadził wszystko, co jest na świecie postępowe i szlachetne, wszystko, co zmierza do zapewnienia ludzkości spokojnej, lepszej przyszłości.

Warszawa gościła już w przeszłości w swych murach królów i wielkich wodzów, ministrów i dygnitarzy. Warszawa gościła? Nie! Warszawa nie gościła nikogo w tych latach, gdy rządzili nią królowie i książęta polscy i obcy, gdy rządzili nią potem fabrykanci, obszarnicy i bankierzy polscy i obcy, Warszawski lud był wówczas sam ledwo tolerowanym gościem u siebie w domu.

Tym razem gospodarzem, przyjmującym swoich gości z osiemdziesięciu krajów świata, był lud Warszawy. Witał ich przybyłych ze wszystkich kontynentów świata, z Europy i Ameryki, z Afryki, Azji i Australii — serdecznym uśmiechem przyjaźni, jakim wita się braci, serdecznych przyjaciół, towarzyszy tej samej sprawy. Witał ich serdecznie na dworcach i na lotnisku przy przyjeździe do stolicy, witał ich podczas Kongresu gorącymi słowami delegacji dzieci polskich, młodzieży, kobiet, wsi; witał ich w tysiącznych spotkaniach na ulicach — na tych ulicach, które krzyczą jeszcze ruinami spalonych domów o okrucieństwach wojny, oraz na tych, które wołają świeżością tynków o wielkości pokojowej odbudowy. Wspaniała 150-tysięczna manifestacja na cześć Pokoju i jego delegatów na zakończenie Kongresu — stanowiła piękny końcowy akcent tych wielkich dni stolicy. Były to wielkie dni stolicy państwa polskiego, która w tych dniach stała się stolicą Pokoju, trybuną, z której rozbrzmiewały słowa niosące ludzkim sercom na całym świecie otuchę, radość i ufność.

Największym odznaczeniem dla Warszawy było móc podejmować zwiastunów Pokoju. Przyznanie naszemu miastu honorowej nagrody Pokoju, masy pracujące Warszawy i Polski przyjęły z radością

i wdzięcznością, przyjęły ją jako zobowiązanie do niezłomnego wypełnienia zadań w walce o zwycięstwo Pokoju.

* *
*

Kongres Pokoju odbył się w Warszawie, ponieważ nie mógł odbyć się w Sheffield, gdzie uprzednio był projektowany. Mieniący się „socjalistami“, „demokratami“, ludzie z rządu labourzystowskiego pana Attlee przestraszyli się delegatów Pokoju z całego świata i uniemożliwili odbycie Kongresu w Sheffield. Z brutalnością godną faszystów, potraktowali ludzi, których nazwiska stały się w poczuciu setek milionów: symbolami walki o dobrą, pokojową przyszłość świata. Z cynizmem spadkobierców tradycyjnego anglosaskiego imperializmu, potraktowali ludzi, których nazwiska są nazwiskami przodującymi w świecie nauki i kultury.

Nie naród angielski ponosi winę za godne pogardy postępowanie rządu pana Attlee. Na wielkim wiecu w Sheffield, na setkach innych wieców i zebrań, w tysiącach listów do redakcji angielskich pism, w depeszach i listach przysłanych na Kongres do Warszawy, naród angielski dał wyraz swemu prawdziwemu stanowisku. T o r z ą d angielski boi się pokoju. N a r ó d angielski pragnie pokoju tak samo, jak naród polski, jak narody radzieckie i jak naród amerykański, jak wszystkie narody świata.

Przywódca światowego ruchu obrońców Pokoju prof. Joliot-Curie został dwukrotnie haniebnie potraktowany przez policjantów. Po raz pierwszy w Anglii, po raz drugi w Niemczech zachodnich, którędy wracał z Kongresu do Francji. Prof. Joliot-Curie powiedział: „Inicjatorami prowokacji byli zarówno w Anglii, jak i na terenie Niemiec zachodnich — Amerykanie. Różnica polega na tym, że w Sheffield działali oni za pośrednictwem Anglików, a obecnie — za pośrednictwem Niemców“.

* *
*

Kongresowy tydzień w hali Domu Słowa Polskiego w Warszawie był wielkim przeżyciem nie tylko dla jego uczestników, ale i dla tych milionów ludzi, którzy na całym świecie przy głośnikach radiowych albo ze szpalt gazet wsłuchiwali się i wczytywali w słowa delegatów, w słowa zwiastujące Pokój. Przez tydzień radzili na Kongresie ludzie 80 narodów, różnych ras i kolorów skóry, różnych wyznań i bezwyznaniowi, różnych klas społecznych i zawodów — nad tym, jak znaleźć najskuteczniejsze metody i środki, aby zapewnić światu Pokój.

Duchowni i świeccy, uczeni i pisarze, robotnicy i chłopi, politycy i dziennikarze, lekarze i prawnicy, młodzi i starzy, mężczyźni i kobiety, ludzie mówiący językami całego świata, znaleźli w tych dniach wspólny język: Język Pokoju.

Na Kongresie mógł się każdy wypowiedzieć — wypowiadali się przedstawiciele wszystkich delegacji. Kongres obradował w warunkach demokratycznych, dających każdemu pełną swobodę wypowiadania poglądów. Wyrazem jego jednomyślności mimo różnic światopoglądo-

wych i politycznych, dzielących delegatów należących do różnych ugrupowań oraz bezpartyjnych — było uchwalenie manifestu i orędzia Kongresu prawie jednomyślnie: 1655 głosami na 1660 głosujących.

Owocem tygodniowych obrad Kongresu było uchwalenie manifestu do narodów świata i orędzia do ONZ, dwu dokumentów zawierających wypracowane na podstawie dyskusji tezy. Kongres wyłonił również Światową Radę Pokoju, najwyższą instancję bojowników o Pokój na całym świecie.

* *
*

„Na pokój się nie czeka. Pokój trzeba zdobyć."

Te słowa manifestu Kongresu do narodów świata są wskazaniem, są wytyczną do aktywnego zdecydowanego przeciwstawienia się wrogom ludzkości, podżegaczom wojennym i podpalaczom świata. Pół miliarda ludzi na świecie podpisało Apel Sztokholmski. Z każdym dniem przybywają miliony czynnych obrońców Pokoju. Z każdym dniem nowe miliony włączają się do wielkiej akcji, zmierzającej do uniemożliwienia rządom imperialistycznym rozpętania nowej rzezi światowej — akcji stawiającej zdecydowany opór tym, którzy chcą ludzkość unieszczęśliwić, skazać na nędzę, śmierć, głód, klęskę, zagładę.

Manifest do narodów świata żąda od Organizacji Narodów Zjednoczonych: zdecydowanego nawrotu do tych zasad, na jakich została utworzona po drugiej wojnie światowej, aby zapewnić światu wolność, pokój i wzajemne poszanowanie między narodami. Organizacja Narodów Zjednoczonych nie spełnia tych nadziei. I dlatego manifest wzywa ONZ, wzywa parlamenty wszystkich państw i wszystkie rządy, by poparły propozycje w obronie pokoju, opracowane przez II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Wojna nie jest nieunikniona!

Wojna nie jest nieunikniona i będzie jej można zapobiec, jeśli narody zjednoczą swoje wysiłki do jej zwalczenia. Jeżeli narody tych krajów, których rządy zmierzają ku wojnie, zmuszą te rządy do rezygnacji z agresywnych planów.

* *
*

Orędzie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zawiera 9 punktów, których wprowadzenie w życie zdecydowanie zapobiegnie groźbie wojennej.

1) Orędzie domaga się rozstrzygnięcia konfliktu w Korei przez Radę Bezpieczeństwa w pełnym składzie, z udziałem przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej, oraz zaprzestania interwencji wojsk amerykańskich na chińskiej wyspie Tajwan (Formozie), jak również zaniechania działań wojennych przeciwko republice Vietnamu, kryjących w sobie groźbę wojny światowej.

2) Orędzie potępia próby remilitaryzacji Niemiec i Japonii, a żąda zawarcia pokoju ze zjednoczonymi i zdemilitaryzowanymi Niemcami i Japonią oraz wycofania wojsk okupacyjnych z tych terenów.

3) Orędzie występuje przeciwko próbom utrzymania narodów przemocą w stanie zależności i ucisku kolonialnego, uważając te próby za groźbę dla sprawy pokoju. Orędzie proklamuje prawo tych ludów do wolności i niepodległości i występuje przeciw wszelkim postaciom dyskryminacji rasowej.

4) Orędzie demaskuje próby napastników, usiłujących pod różnymi pretekstami wtrącać się do wewnętrznych spraw innych narodów. Żadne względy nie mogą usprawiedliwić interwencji zbrojnej jakiegokolwiek państwa w sprawy innego państwa.

Orędzie daje definicję agresji: „Agresja jest aktem zbrodniczym tego państwa, które pierwsze używa siły zbrojnej przeciw innemu państwu pod jakimkolwiek pretekstem".

5) Orędzie występuje jak najostrzej przeciw propagandzie wojennej, uznając ją za jedną z największych zbrodni przeciwko ludzkości i wzywa parlamenty wszystkich krajów do przyjęcia ustawy przewidującej odpowiedzialność karną za propagandę nowej wojny w jakiejkolwiek postaci.

6) Orędzie piętnuje zbrodniczą działalność morderców cywilnej ludności na Korei i domaga się zbadania przez Komisję Międzynarodową tych zbrodni a w szczególności sprawy odpowiedzialności generała MacArthura.

7) Orędzie przedkłada Organizacji Narodów Zjednoczonych, parlamentom i narodom propozycje zmierzające do uniemożliwienia nowej wojny:

a) bezwarunkowego zakazu wszelkich rodzajów broni atomowej, bakteriologicznej, chemicznej i innych środków masowej zagłady — pod ścisłą kontrolą międzynarodową. Rząd, który pierwszy użyje tych środków, powinien być uznany za zbrodniarza wojennego;

b) przeprowadzenia w ciągu lat 1951—1952 przez wielkie mocarstwa redukcji wszystkich sił zbrojnych od jednej trzeciej do połowy;

c) utworzenia przy Radzie Bezpieczeństwa międzynarodowego organu kontroli, kontrolującego wykonanie powyższych zaleceń, a również istnienie domniemanych sił zbrojnych oraz stan uzbrojenia i produkcji broni. Te propozycje stanowią pierwszy etap na drodze do powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

8) Orędzie domaga się powrotu do normalnych stosunków handlowych między rozmaitymi krajami na warunkach wykluczających dyskryminację ekonomiczną i zapewniających rozwój gospodarki narodowej i niezawisłości gospodarczej wielkich i małych państw.

9) Orędzie wreszcie domaga się, by rządy przyczyniły się do poprawy stosunków kulturalnych między narodami i do wzajemnego poznania dorobku kulturalnego narodów.

Te 9 punktów można nazwać *dziewięcioma punktami przyszłości świata*, dziewięcioma punktami Pokoju. Wielkim zadaniem obrońców Pokoju na całym świecie będzie uczynić wszystko, by 9 punktów orędzia II Światowego Kogresu Obrońców Pokoju stało się rzeczywistością.

* *
*

Niejednokrotnie, na wszelkich konferencjach międzynarodowych, w Radzie Bezpieczeństwa i na ogólnych posiedzeniach Organizacji Narodów Zjednoczonych, w prasie i przez radio, we wszelkich publikacjach, radzieccy mężowie stanu i radzieccy naukowcy, radzieccy działacze kulturalni i pisarze stwierdzali pokojową wolę wielkiego państwa radzieckiego. W pojęciu setek milionów ludzi na całym świecie wódz państwa radzieckiego, Wielki Stalin — jest chorążym Obozu Pokoju na świecie. Cała polityka Kraju Rad jest polityką nawskroś pokojową, jest polityką pokojowego budownictwa, jest polityką poszanowania innych narodów, jest polityką przyjaźni z narodami całego świata.

Równie często — ludzie rządzący Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej na konferencjach międzynarodowych, w Radzie Bezpieczeństwa i na ogólnych posiedzeniach Organizacji Narodów Zjednoczonych, w prasie i przez radio i w publikacjach, dawali wyraz swemu zdziczeniu moralnemu, swej wrogości wobec postępu, swej nie maskującej się już żądzy agresji i zniszczenia, swym ludożerczym i ludobójczym planom rozpalenia nowej pożogi wojennej na całym świecie. Nazwiska przywódców tego rządu, nazwiska Trumana, MacArthura i innych — stały się już w świadomości setek milionów ludzi na całym świecie symbolami zła i nieszczęścia, symbolami groźby nowej wojny, symbolami niepokoju o przyszłość dzieci wszystkich narodów.

W Związku Radzieckim energia atomowa służy do celów pokojowych, do przeobrażenia przyrody dla dobra narodów radzieckich.

W Stanach Zjednoczonych rozważa się, jak przy pomocy bomb atomowych zabić, zamordować jak największą ilość ludzi, jak obrócić w ruinę jak największą ilość miast, wsi, zdobyczy kulturalnych ludzkości.

Związek Radziecki wyciąga dłoń z bratnią pomocą do narodów świata. Stany Zjednoczone przyniosły narodowi koreańskiemu śmierć i zniszczenie.

Ludzie na całym świecie potrafią odróżnić czarne od białego, noc od dnia, dobro od zła, ludzie na całym świecie potrafią ocenić kto jest z nimi, a kto jest przeciw.

* *
*

Niedawno doniosły depesze zamieszczone w prasie amerykańskiej, że jeden z oficerów sztabu MacArthura oświadczył: „Seul zostanie zrównany z ziemią“.

Oficer tego sztabu dotrzymał przyrzeczenia: Seul, główne miasto Korei, został zrównany z ziemią.

Kat Warszawy von dem Bach, składając zeznania przed polskim prokuratorem powiedział o rozkazie Hitlera i Himmlera z roku 1944: „Warszawa ma być zrównana z ziemią“.

Hitler i Himmler dotrzymali przyrzeczenia: Warszawa została zrównana z ziemią.

A Warszawa żyje!

I Seul będzie żył!

* * *

Niezwyciężona jest siła i potęga narodów, które chcą przyjaźni, braterstwa, współżycia, Pokoju, lepszej przyszłości. A narody pragną tego, potrzebują tego tak, jak człowiek potrzebuje powietrza, by żyć. Stąd czerpiemy otuchę i wiarę w siłę i potęgę narodów, w siłę i potęgę światowego obozu Pokoju, stąd czerpiemy wiarę w to, że Seul będzie żył.

Przemawiając na Kongresie, świetny pisarz radziecki Ilia Erenburg powiedział:

„...Jestem za Pokojem, za pokojem nie tylko z Ameryką Howarda Fasta i Robesona, ale także za pokojem z Ameryką pana Trumana i pana Achesona".

Ludzie radzieccy, radzieccy mężowie stanu, niejednokrotnie podkreślali, że mimo wszelkich różnic, dzielących kraj socjalizmu od krajów kapitalistycznych, nie żywią wobec tych ostatnich żadnych napastniczych zamiarów, że współżycie obu tych systemów jest możliwe. Rzeczą światowego pokoju, rzeczą narodów pragnących Pokoju tak samo w krajach kapitalistycznych, będzie zmusić imperialistyczne rządy do tego, by zrezygnowały ze swych planów podpalenia świata, by nauczyły się szanować inne narody, by nauczyły się współżyć z narodami, budującymi swoje życie na zasadach sprawiedliwości społecznej.

* *
*

Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej rosną swym pokojowym budownictwem, swymi wspaniałymi planami odbudowy i rozbudowy, wzmaga się ich siła, która jest siłą obozu pokoju na świecie. Rozumieją to obrońcy Pokoju ze wszystkich kontynentów. Dlatego darzą taką sympatią i przyjaźnią nasze pokojowe kraje. Siła tych krajów i siła zjednoczonego wielkiego ruchu Pokoju na całym świecie jest nie do zwyciężenia.

Prezydent Bierut, witając delegatów na przyjęciu wydanym na cześć wyłonionej na II Kongresie Światowej Rady Pokoju, wielkiego międzynarodowego rządu narodów, powiedział o sile światowego ruchu Pokoju:

„Fatalne błędy popełnią wszyscy ci, którzy zlekceważą znaczenie tej siły. Jest to bowiem siła nie dająca się wyeliminować lub obezwładnić".

Z tej siły czerpie świat otuchę, że potężny światowy ruch obrońców Pokoju zaważy decydująco na przyszłości ludzkości i z tej siły narody czerpią wiarę, że Pokój zwycięży wojnę!

Jerzy Rawicz

MANIFEST DO NARODÓW ŚWIATA

Wojna grozi ludzkości — dzieciom, kobietom, mężczyznom.

Organizacja Narodów Zjednoczonych nie spełnia nadziei narodów na zachowanie pokoju i spokojnego życia. Życie ludzkie i zdobycze ludzkiej kultury są w niebezpieczeństwie!

Narody chciałyby mieć nadzieję, że Organizacja Narodów Zjednoczonych zdecydowanie nawróci do tych zasad, na jakich została utworzona po drugiej wojnie światowej, utworzona w tym celu, aby zapewnić wolność, pokój i wzajemne poszanowanie między narodami.

Ale narody świata pokładają jeszcze więcej nadziei w sobie samych, w swej zdecydowanej postawie i w swej dobrej woli. Dla każdego rozsądnego człowieka jest rzeczą jasną, że ten, kto twierdzi, iż wojna jest nieunikniona, szkaluje ludzkość.

Czytając to orędzie przyjęte w imieniu narodów 80 krajów na II Światowym Kongresie w Warszawie, pamiętajcie, że walka o pokój jest waszą własną najżywotniejszą sprawą. Wiedzcie, że setki milionów obrońców pokoju, zjednoczywszy się, wyciągają do was dłoń. Wzywają was do udziału w najszlachetniejszej walce, jaką kiedykolwiek toczyła ludzkość wierząca głęboko w swoją przyszłość.

Na pokój się nie czeka. Pokój trzeba zdobyć!

Zjednoczmy nasze wysiłki i żądajmy zaprzestania wojny, która dziś pustoszy Koreę, a jutro grozi pożarem całemu światu.

Wystąpimy przeciw próbom ponownego rozpalenia ognisk wojny w Niemczech i Japonii.

Wraz z 500 milionami ludzi, którzy podpisali Apel Sztokholmski, domagajmy się zakazu używania broni atomowej, powszechnego rozbrojenia, kontroli wykonania tych zarządzeń. Ścisła kontrola powszechnego rozbrojenia i zniszczenia broni atomowej jest technicznie możliwa. Trzeba tylko tego chcieć.

Zmusimy do przyjęcia ustaw które karzą za propagandę wojny.

Przedstawimy posłom do naszych parlamentów, naszym rządom i Organizacji Narodów Zjednoczonych nasze propozycje w obronie pokoju, opracowane przez II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Siły pokoju we wszystkich krajach są wystarczająco wielkie, głos ludzi pokoju jest dość potężny, aby wspólnymi siłami nalegać na spotkanie przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw.

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju dowiódł z niebywałą siłą, że ludzie, którzy zjechali się z pięciu części świata, mimo różnicy poglądów, mogą się między sobą porozumieć, aby zapobiec klęsce wojny i ocalić pokój.

Niechaj rządy postępują podobnie, a sprawa pokoju będzie uratowana.

ORĘDZIE II ŚWIATOWEGO KONGRESU OBROŃCÓW POKOJU DO ORGANIZACJI NARODÓW ZJEDNOCZONYCH

Gdy narody świata tworzyły Organizację Narodów Zjednoczonych, pokładały w niej wielkie nadzieje. Największą z nich była nadzieja pokoju.

Tymczasem wojna już dziś burzy pokojowe życie niektórych narodów, a jutro zburzyć może pokojowe życie całej ludzkości. Jeśli Organizacja Narodów Zjednoczonych nie spełnia podstawowej nadziei, jaką pokładały w niej narody świata — zarówno te, które są w niej reprezentowane przez swe rządy, jak i te, które nie są w niej jeszcze reprezentowane — jeśli Organizacja Narodów Zjednoczonych nie zapewnia ludzkości pokoju i spokojnego życia, to dlatego, że ulega wpływom sił, które odrzuciły jedyną możliwą drogę prowadzącą do powszechnego pokoju — dążenie do powszechnego porozumienia.

Jeśli Organizacja Narodów Zjednoczonych pragnie spełnić nadzieje, jakie ludzkość wciąż jeszcze w niej pokłada, powinna wrócić na drogę, jaką od dnia jej utworzenia wytknęły jej narody a jako pierwszy krok na tej drodze powinna spowodować w najkrótszym czasie spotkanie pięciu wielkich mocarstw: Stanów Zjednoczonych, Francji, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Chińskiej Republiki Ludowej, w celu zbadania i pokojowego uregulowania istniejących rozbieżności.

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, składający się z delegatów 80 krajów i reprezentujący prawdziwy głos miłującej pokój ludzkości, domaga się, by Organizacja Narodów Zjednoczonych oraz instancje ustawodawcze, przed którymi rządy rozmaitych krajów są odpowiedzialne, rozpatrzyły niezwłocznie następujące propozycje, zmierzające do przywrócenia i utrzymania pokoju, do przywrócenia i utrzymania zaufania między wszystkimi krajami niezależnie od ich ustroju społecznego:

1. Zaniepokojeni tym, że wojna prowadzona obecnie w Korei nie tylko przynosi niezliczone cierpienia narodowi koreańskiemu, lecz grozi rozszerzeniem się w nową wojnę światową, domagamy się zaprzestania tej wojny, wycofania z Korei obcych wojsk oraz pokojowego rozstrzygnięcia wewnętrznego konfliktu między obiema częściami Korei, przy czym winni brać w tym udział przedstawiciele narodu koreańskiego.

Domagamy się, by zagadnienie to zostało rozstrzygnięte przez Radę Bezpieczeństwa w pełnym składzie, z udziałem pełnoprawnych przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej. Domagamy się zaprzestania interwencji wojsk amerykańskich na chińskiej wyspie Taiwan (Formoza) oraz działań wojennych przeciwko Republice Vietnamu, które kryją w sobie groźbę wojny światowej.

2. Potępiamy w sposób kategoryczny wszelkie usiłowania i kroki podjęte z pogwałceniem układów międzynarodowych, zakazujących remilitaryzację Niemiec i Japonii.

Te usiłowania i kroki stanowią niezmiernie poważną groźbę dla pokoju. Domagamy się z naciskiem zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi i zdemilitaryzowanymi Niemcami, jak i z Japonią oraz wycofania wojsk okupacyjnych z obu tych krajów.

3. Uważamy próbę utrzymania narodów przemocą w stanie zależności i ucisku kolonialnego za groźbę dla sprawy pokoju i proklamujemy prawo tych ludów do wolności i niepodległości.

Występujemy przeciw wszelkim postaciom dyskryminacji rasowej, które rodzą nienawiść między narodami i stanowią również groźbę dla pokoju.

4. Uważamy za niezbędne zdemaskować próby napastników, usiłujących zaciemnić samo pojęcie agresji i pod takim czy innym pretekstem wtrącać się do wewnętrznych spraw innych narodów.

Żadne względy polityczne, strategiczne, czy gospodarcze, żadne racje związane z sytuacją wewnętrzną, czy wewnętrznymi konfliktami w tym czy innym państwie nie mogą usprawiedliwić interwencji zbrojnej jakiegokolwiek państwa w sprawy innego państwa. Agresja jest aktem zbrodniczym tego państwa, które pierwsze używa siły zbrojnej przeciwko innemu państwu pod jakimkolwiek pretekstem.

5. Uważając, że propaganda nowej wojny stanowi największą groźbę dla pokojowej współpracy narodów, że wobec tego propaganda nowej wojny stanowi jedną z najcięższych zbrodni przeciwko ludzkości — zwracamy się do parlamentów wszystkich krajów z wezwaniem, by przyjęły specjalną ustawę o obronie pokoju, przewidującą karną odpowiedzialność za propagandę nowej wojny w jakiejkolwiek postaci.

6. Wszyscy uczciwi ludzie, niezależnie od swych przekonań politycznych, uważają masową, bezlitosną zagładę cywilnej ludności Korei za zbrodnię przeciwko ludzkości. Domagamy się, aby autorytatywna komisja międzynarodowa zbadała zbrodnie popełnione w Korei, a w szczególności sprawę odpowiedzialności generała MacArthura.

7. Dając wyraz istotnym żądaniom ludów, które uginają się pod ciężkim brzemieniem budżetów wojennych i pragnąc zapewnić całej ludzkości trwały i nieprzerwany pokój, przedkładamy Organizacji Narodów Zjednoczonych, Parlamentom i narodom następujące propozycje:

— Bezwarunkowy zakaz wszelkich rodzajów broni atomowej, bakteriologicznej i chemicznej, substancji trujących, radioaktywnych i wszelkich innych środków masowej zagłady. Przestrzeganie tego zakazu powinno być zapewnione przez ścisłą kontrolę międzynarodową.

— Ogłoszenie jako zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy ich użyje.

II Kongres Światowy, świadomy swojej odpowiedzialności wobec narodów, zwraca się również z uroczystym wezwaniem do wielkich mocarstw, proponując im przeprowadzenie w ciągu lat 1951—1952 progresywnej, proporcjonalnej i jednoczesnej redukcji wszystkich sił zbrojnych, lądowych, morskich i powietrznych, w granicach od jednej trzeciej do połowy.

Krok tego rodzaju zdecydowanie położy kres wyścigowi zbrojeń i zmniejszy niebezpieczeństwo agresji. Dopomoże on do zmniejszenia państwowych budżetów wojennych, które kładą się ciężkim brzemieniem na wszystkich warstwach ludności. Dopomoże on również do przywrócenia międzynarodowego zaufania i niezbędnej współpracy wszystkich państw bez względu na ich ustrój.

Kongres oświadcza, że kontrola dotycząca zakazu broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady, jak również zwykłej broni, jest technicznie do przeprowadzenia.

Powinien być utworzony przy Radzie Bezpieczeństwa międzynarodowy organ kontroli, dysponujący kompetentną inspekcją, którego zadaniem byłaby zarówno kontrola redukcji zbrojeń, jak również realizacja zakazu broni atomowej, bakteriologicznej, chemicznej i innych rodzajów broni masowej zagłady.

Aby kontrola ta była skuteczna, nie powinna ona się ograniczać tylko do sił zbrojnych, istniejącego uzbrojenia i produkcji broni, zadeklarowanych przez każdy kraj, ale na żądanie Międzynarodowej Komisji Kontroli powinna ona polegać na inspekcji — poza danymi zadeklarowanymi — domniemanych sił zbrojnych, istniejącego uzbrojenia i produkcji broni.

Te propozycje dotyczące redukcji sił zbrojnych stanowią pierwszy etap na drodze do powszechnego i całkowitego rozbrojenia, co jest celem ostatecznym obrońców pokoju.

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju wyraża przekonanie, że niepodobna zapewnić pokoju przez dążenie do równowagi sił drogą wyścigu zbrojeń. Kongres stwierdza, że propozycje jego nie spowodują żadnej przewagi wojskowej tego czy innego kraju, że bezsprzecznie zażegnają one wojnę, zapewnią bezpieczeństwo i podniosą dobrobyt wszystkich ludów świata.

8. Podkreślamy, że przejście szeregu krajów do gospodarki wojennej coraz bardziej zakłóca stosunki gospodarcze i międzynarodową wymianę surowców i artykułów przemysłowych. Odbija się to katastrofalnie na poziomie życia wielu narodów, przeszkadza postępowi gospodarczemu i wymianie handlowej między wszystkimi krajami i w ostatecznym wyniku stanowi źródło konfliktów zagrażających sprawie pokoju.

W obronie żywotnych interesów ludności wszystkich krajów, w dążeniu do uzdrowienia sytuacji międzynarodowej domagamy się powrotu do normalnych stosunków handlowych między rozmaitymi krajami na warunkach wzajemnie dogodnych, zaspakajających potrzeby narodów, wykluczających wszelkie formy dyskryminacji ekonomicznej, zapewniających rozwój gospodarki narodowej i niezawisłości gospodarczej wielkich i małych państw.

9. Uważając, że przeszkody stawiane w wymianie kulturalnej między narodami są źródłem niezgody i braku zrozumienia, że stwarzają atmosferę wzajemnej nieufności i sprzyjają propagandzie wojennej, że i z drugiej strony zacieśnienie więzów kulturalnych między narodami stwarza warunki do wzajemnego zrozumienia i zaufania, do wspólnej walki o pokój, wzywamy wszystkie rządy, by przyczyniły się do poprawienia stosunków kulturalnych między narodami i do wzajemnego poznania dorobku kulturalnego narodów. Domagamy się ułatwienia organizowania międzynarodowych konferencji działaczy kulturalnych, ich wzajemnych odwiedzin w różnych krajach, szerokiego rozpowszechniania dzieł literackich innych narodów i zaznajamiania się z ich sztuką.

Wzywając Organizację Narodów Zjednoczonych do spełnienia nadziei, jakie narody związały z jej istnieniem, podajemy do jej wiadomości, iż utworzyliśmy Światową Radę Pokoju, która będzie stanowiła reprezentatywny organ, obejmujący przedstawicieli wszystkich narodów świata, zarówno należących do Organizacji Narodów Zjednoczonych jak i tych, które nie są w niej reprezentowane, łącznie z narodami krajów, które są jeszcze obecnie krajami zależnymi lub kolonialnymi.

Światowa Rada Pokoju zobowiąże Organizację Narodów Zjednoczonych, by rzeczywiście wypełniała obowiązki, jakie na siebie wzięła, w dziedzinie umocnienia i rozwoju pokojowej współpracy między wszystkimi krajami. Rada podejmie szczytne zadanie zapewnienia trwałego i nieprzerwanego pokoju, odpowiadającego interesom wszystkich narodów. Przyniesie ona ludzkości pewność, że wbrew istniejącym trudnościom, których pomniejszać nie należy, wypełni ona całkowicie swe posłannictwo.

REFORMA WALUTOWA W POLSCE

Wielka reforma pieniężna, przeprowadzona na mocy ustawy z dn. 28 października 1950 r. i uchwał Rządu, stanowi akt ogromnej doniosłości dla walki o zbudowanie socjalizmu w Polsce — dla dalszego ograniczania i wypierania żywiołów kapitalistycznych z życia gospodarczego kraju, dla walki o wszechstronny rozwój sił wytwórczych i wzrost dobrobytu mas pracujących, dla umocnienia naszej ekonomicznej niezależności od świata kapitalistycznego.

Nasza reforma pieniężna stanowi jeszcze jeden dowód siły i stałego rozwoju gospodarki narodowej. O ile „reformy" pieniężne, przeprowadzone po wojnie w krajach kapitalistycznych Europy, oznaczały padnięcie na kolana przed dolarem i pogłębiły zależność tych krajów od amerykańskiego kapitału finansowego, otwierając, w rezultacie dewaluacji, możność kapitałowi amerykańskiemu skupywania za bezcen majątku narodowego — to nasza reforma pieniężna wzmacnia pozycję Polski w stosunku do kapitalistycznej zagranicy, a zarazem stwarza warunki rozszerzenia stosunków z ZSRR i z krajami demokracji ludowej, stosunków nowego typu, które są jednym z podstawowych czynników zwycięskiej realizacji Planu 6-letniego.

*

Nasza okrzepła, rozkwitająca gospodarka narodowa wymaga trwałej waluty określonej w złocie, wymaga pieniądza, który w całej pełni odpowiadać będzie roli instrumentu ekonomicznego, skutecznie stosowanego przez państwo demokracji ludowej w walce o rozwój sił wytwórczych i całkowite zwycięstwo socjalistycznych stosunków produkcji w naszym kraju. Reforma pieniężna z dn. 28 października 1950 r. daje naszej gospodarce narodowej taką walutę.

Uderzając mocno w kapitalistów miejskich i wiejskich, w spekulantów wszelkiego autoramentu — reforma pieniężna stanowi, niesłychanej wagi, nowy czynnik polityki ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych. Lenin podkreślał w swoim czasie, że znaczne sumy pieniężne, pozostające w rękach burżuazji, stanowią istotny element jej siły, jedno z ważnych źródeł zaciekłości oporu, jakie ona stawia przeobrażeniom socjalistycznym. Reforma pozbawia elementy kapitalistyczne w Polsce dwóch trzecich sum pieniężnych, jakie one dotąd posiadały. Wraz z zakazem posiadania walut obcych i najsurowszymi karami za spekulację walutową — reforma pieniężna silnie podważa pozycje kapitalizmu w Polsce. Jest rzeczą jasną, że reforma pieniężna w bardzo istotny sposób ogranicza możliwości anarchizującego oddziaływania burżuazji na stosunki rynkowe, możliwości skupywania towarów i handlu łańcuszkowego, a więc możliwości swoistych form wyzysku mas pracujących. Reforma zmniejsza możliwości kułaka w manewrowaniu zapasami zbiorów, w uprawianiu lichwy, w skupywaniu artykułów przemysłowych itd. Poważne oddłużenie drobnotowarowej wsi, jakie nastąpi w rezultacie przeliczenia wierzytelności kułackich

w stosunku 100:1, jest dodatkowym czynnikiem wzmacniającym pozycję ekonomiczną małorolnych i średniorolnych chłopów.

Ostry klasowy charakter reformy pieniężnej znajduje wyraz w każdym punkcie ustawy i rozporządzeń, poczynając od samej daty jej przeprowadzenia (koniec miesiąca, kiedy pozostałości gotówkowe w rękach robotników i pracowników umysłowych są najmniejsze). Jest jednak rzeczą jasną, że przy przeprowadzeniu tak wielkiej reformy w interesie klasy robotniczej jako klasy i chłopstwa pracującego — nie można było uniknąć poniesienia pewnych bezpośrednich strat materialnych przez poszczególnych robotników, chłopów i pracowników umysłowych. A trzeba zdać sobie sprawę z tego, że wszelki inny sposób przeprowadzenia reformy mógłby częściowo zniweczyć pozytywne jej skutki, a tym samym spowodować w konsekwencji bez porównania większe straty robotników, pracujących chłopów i pracowników umysłowych.

Wyeliminowanie z rynku przeważającej części masy pieniężnej, jaką dysponowały elementy kapitalistyczne, trwałość naszej waluty zabezpieczonej rosnącą masą towarową, znajdującą się w ręku państwa — stwarza warunki znacznie skuteczniejszego niż dotąd stosowania ekonomicznych dźwigni i bodźców wzrostu wydajności pracy i wzrostu produkcji, wzmocnienie rozrachunku gospodarczego i walki o ekonomiczne wyniki działalności przedsiębiorstw, o obniżkę kosztów własnych, o akumulację socjalistyczną, o wykonanie i przekroczenie wielkiego programu uprzemysłowienia, nakreślonego w Planie 6-letnim.

Nie przeprowadzamy w tej chwili oczywiście szczegółowej analizy znaczenia reformy pieniężnej dla różnych odcinków walki o zbudowanie socjalizmu w Polsce. Do sprawy tej powrócimy, zwłaszcza na podstawie doświadczeń działania nowego systemu pieniężnego. Ale nawet na tle tych ogólnych rozważań, staje się rzeczą jasną, że reforma pieniężna wywrze ogromny, pozytywny wpływ na wszystkie podstawowe linie naszej walki o socjalizm: na walkę o rozwój sił wytwórczych, o wzrost sektora socjalistycznego i socjalistyczną przebudowę wsi, o ograniczenie i wypieranie elementów kapitalistycznych aż do ich likwidacji, o stałe podnoszenie stopy życiowej i poziomu kulturalnego mas pracujących. Przez spotęgowanie skuteczności działania bodźców i dźwigni ekonomicznych opartych na wykorzystaniu prawa wartości, reforma pieniężna stworzy warunki dalszego umocnienia planowego charakteru naszej gospodarki, warunki dalszego rozwoju gospodarczo-organizacyjnej funkcji naszego państwa demokracji ludowej — głównej siły rozwoju Polski Ludowej ku socjalizmowi.

Określenie wartości nowego pieniądza w złocie — ogromnie wzmocni pozycję ekonomiczną Polski wobec kapitalistycznej zagranicy, ustali naszą walutę w stosunku do waluty państw kapitalistycznych w proporcjach rzeczywiście odpowiadających stosunkowi sił pomiędzy naszą szybko rozwijającą się gospodarką, a rozdzieraną wewnętrznymi sprzecznościami gospodarką krajów kapitalistycznych.

W wyniku reformy pieniężnej, złoty polski przyrównany zostaje do najsilniejszej waluty świata — rubla radzieckiego. Fakt ten, będący

widomym znakiem umacniania się naszej gospodarki, sprzyjać będzie zarazem dalszemu rozszerzaniu się stosunków gospodarczych i kulturalnych ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, co jeszcze bardziej pomnoży nasze siły gospodarcze i przyspieszy nasz marsz ku socjalizmowi.

*

Wielka reforma pieniężna z dn. 28 października 1950 r., jej charakter i kierunek — jest jeszcze jednym, szczególnie wymownym przejawem zasadniczej wyższości naszej rozwijającej się ku socjalizmowi gospodarki nad gospodarką kapitalistyczną. Wielka reforma pieniężna z dn. 28 października 1950 r. stanie się z kolei ważnym czynnikiem utrwalenia i dalszego rozwinięcia wszystkich czynników tej wyższości.

Byłoby jednak niewybaczalnym błędem, gdybyśmy — słusznie pojmując ogromną wagę reformy pieniężnej — potraktowali ją jako środek działający samoczynnie i rozwiązujący automatycznie wszystkie trudne problemy, stojące przed nami w walce o realizację Planu 6-letniego. Reforma pieniężna stwarza nowe, bardziej sprzyjające warunki zwycięskiego przeprowadzenia walki o zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce. Rola, jaką reforma odegra w całokształcie środków, metod i form walki o socjalizm, zależy więc przede wszystkim od umiejętności świadomego i całkowitego wykorzystania wszystkich tych nowych atutów, jakie siłom socjalizmu w Polsce daje przeprowadzenie reformy pieniężnej.

Zadanie polega, po pierwsze, na tym, aby w pełni wydobyć i zrealizować polityczną treść reformy pieniężnej, aby w toku realizacji reformy i na podstawie jej realizacji wzmóc aktywność klasy robotniczej i mas pracującego chłopstwa w walce przeciw osłabionym, ale bynajmniej jeszcze nie dobitym elementom kapitalistycznym. Wróg klasowy, zaskoczony wielką reformą, będzie starał się zebrać siły i przystąpić do kontrofensywy na nowej płaszczyźnie, przy pomocy nowych środków. Dlatego też, pokazując znaczenie reformy pieniężnej jako ogniwa w całym łańcuchu środków, metod i form walki o socjalizm — trzeba mobilizować masy pracujące do walki z wrogiem klasowym na wszystkich frontach.

Zadanie polega, po drugie na tym, aby w pełni wydobyć i zrealizować ekonomiczny sens reformy, aby na podstawie nowej, trwałej waluty właściwie zastosować i wykorzystać wszystkie dźwignie i bodźce ekonomiczne wzrostu wydajności pracy i wzrostu produkcji, obniżki kosztów własnych i wzrostu akumulacji socjalistycznej. Umocnienie i konsekwentna realizacja socjalistycznej zasady podziału według ilości i jakości pracy, umocnienie rozrachunku gospodarczego, pełne stosowanie kontroli przy pomocy pieniądza, w związku z tym spotęgowanie roli banków, systemu finansowego itp. — oto na czym powinno polegać wykorzystanie warunków, jakie stwarza reforma pieniężna.

Wszystko to określa konkretne zadania, stojące przed naszą partią. Reforma pieniężna to nie tylko wielkiej wagi akcja. Stanowi ona nie-

zwykle ważny i długofalowo działający czynnik walki o realizację socjalizmu w Polsce. Mobilizując polityczną aktywność klasy robotniczej i związanych z nią ścisłym sojuszem mas pracującego chłopstwa, nierozerwalnie wiążąc tę aktywność polityczną z walką o wzrost produkcji i o ekonomiczne wyniki działalności przedsiębiorstw socjalistycznych, o rozwój spółdzielczości produkcyjnej — partia nasza jeszcze bardziej wzmocni swą pozycję jako czołowej siły ludu polskiego w walce o pokój i socjalizm.

„Nowe Drogi" nr 5/1950.

HENRYK KASSYANOWICZ

JUGOSŁAWIA U PROGU KATASTROFY

Pod względem gospodarczym Jugosławia znajduje się u progu katastrofy, pod względem politycznym w jarzmie amerykańskiego imperializmu. Nic dziwnego więc, że w obliczu narastającego mimo terroru titowskiej policji wzburzenia i oporu jugosłowiańskich mas ludowych — właśnie w stronę Waszyngtonu zwracają się błagalne prośby Tita o pomoc i ratunek. Któż bowiem, jak nie imperializm amerykański, któremu Tito tak bez reszty się zaprzedał i wysługuje, ma wyciągnąć reżim titowski z matni? Ale to nie klęska posuchy, którą usiłuje zasłonić się despota belgradzki, spowodowała tę katastrofalną sytuację Jugosławii. Widmo głodu, grożącego żyznej, posiadającej zazwyczaj nadmiar żywności, Jugosławii — to bezpośredni skutek antyludowej, antydemokratycznej polityki reżimu titowskiego, usiłującego ujarzmić i zmusić do uległości jugosłowiańską klasę robotniczą i chłopstwo przy pomocy swego sojuszu z burżuazją wiejską i niedobitkami jugosłowiańskiej reakcji.

Ze swym planem ujarzmienia jugosłowiańskiej klasy robotniczej i osłabienia jej sojuszu ze wsią, Tito zdradził się stosunkowo wcześnie — jeszcze w r. 1946. Oświadczył on bowiem już wówczas, że „chłopstwo — (pod którym to pojęciem, jak się okazało, rozumie kułactwo wiejskie) — jest najtrwalszą ostoją naszego państwa". Działając w myśl tej dewizy, natychmiast po wyzwoleniu Jugosławii klika Tita rozpoczęła masowe werbowanie do Frontu Ludowego bogatego chłopstwa dla przygotowania sobie na wsi bazy dla przewrotu kontrrewolucyjnego.

Ale nie tylko na tym wiejskim odcinku złamał Tito leninowską zasadę, iż zwycięstwo rewolucji zapewnić może jedynie sojusz klasy robotniczej z biedotą chłopską i średniorolnymi. Jednocześnie bowiem Tito uderzył przy pomocy swej policji w drugie skrzydło frontu robotniczo-chłopskiego, w jugosłowiańską klasę robotniczą. Zamiast dyktatury proletariatu w oparciu o chłopstwo, reżim Tita stworzył w Jugosławii dyktaturę zdrajców klasy robotniczej i zamaskowanych jej wrogów, w oparciu o sojusz z burżuazją wiejską. Zamiast państwa demokracji ludowej — titowska Jugosławia jest dziś jednym wielkim wię-

zieniem dla robotników i chłopów, którzy przeciwstawiają się dyktaturze titowskiej. Partia komunistyczna Jugosławii, po usunięciu z niej prawdziwych komunistów, stała się schroniskiem i azylem dla wszelkiego rodzaju zdrajców i wrogów klasy robotniczej. Oto co pisze o składzie KPJ na łamach pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!" jeden z czołowych przywódców antytitowskiego frontu, gen. Pero Popivoda:

„Wróg partii komunistycznej — klika Tita wciągnęła do partii agentów wszelkich wywiadów imperialistycznych, kapitalistów, kupców, kułaków, inteligentów burżuazyjnych, reakcyjnych duchownych i nawet potomków obalonych dynastii. W KPJ przez długi czas, aż do powrotu do Francji, znajdował się znany szpieg międzynarodowy i awanturnik, wnuk czarnogórskiego króla Mikołaja, b. książę Michał Petrović-Njegoš... W roku 1945 w KPJ znaleźli się byli członkowie przeszło dwudziestu reakcyjnych burżuazyjnych partii, przy czym wielu z nich weszło do centralnego kierownictwa partii. Tak np. przywódcę partii chrześcijańskiej (bezpośrednia agentura Watykanu w Jugosławii) syna założyciela tej partii Mariana Brecla, titowcy dokooptowali w skład Biura Politycznego KC KP Słowenii... W toku wojny wyzwoleńczej klika Tita zlikwidowała, unicestwiła fizycznie zdrowe elementy KPJ. Wystarczy przytoczyć tylko najważniejsze cyfry. Spośród 12 tysięcy członków partii, których liczyła przed wojną nielegalna KPJ — przeszło 10 tysięcy zginęło w wyniku zbrodniczej działalności Tita i jego anglo-amerykańskich instruktorów. Zlikwidowano 2/3 KC KPJ i setki przywódców republikańskich i krajowych organizacji partyjnych. Była to znana trockistowsko-gestapowska metoda mordowania przeciwników politycznych".

To przenikanie elementów reakcyjnych wrogich klasie robotniczej i socjalizmowi i usadawianie się w partii było rezultatem zdradzieckiej polityki Tita, którą dopiero znana rezolucja Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych w pełni zdemaskowała. Procesy zaś Rajka na Węgrzech, Kostova w Bułgarii i grupy agentów titowskich w Albanii — ujawniły opinii publicznej plany Tita, przy pomocy których dążył on do rozbicia jedności obozu demokratycznego i osłabienia jego sił. Od chwili zdemaskowania, Tito przestał się już krępować, zarzucając niemal całkowicie frazeologiczną zasłonę dymną, o rzekomej odrębnej własnej drodze do socjalizmu. Frazeologię zastąpił krwawy terror policyjny, a obłudne i kłamliwe zapewnienia o przyjaźni dla ZSRR i krajów demokracji — niewybredne inwektywy i oszczerstwa. W polityce zagranicznej — jawne przejście do obozu imperialistycznego i wysługiwanie się Stanom Zjednoczonym w zamian za obiecane dolary i poparcie. Ale tak jak terror hitlerowski nie złamał hartu narodów jugosłowiańskich, tak nie złamał ich także terror policji titowskiej — osławionej UDB. Ani klasa robotnicza Jugosławii, ani drobne chłopstwo i biedota wiejska nie ugięły się przed przemocą. W konsekwencji załamał się cały titowski plan gospodarczy, oparty, jak zobaczymy niżej, na niemal niewolniczej pracy robotnika i niemiłosiernym wyzysku chłopa.

Treść polityki titowskiej na odcinku wiejskim ilustrują najlepiej poniższe cytaty wyjęte z artykułu Romana Zambrowskiego, sekretarza KC PZPR pt. „Kułactwo — oporą faszystowskiej kliki Tito na wsi" [1]).

[1]) „O trwały pokój, o demokrację ludową", 1950, nr 32 (92). *Red.*

„W warunkach terrorystycznego reżimu titowskiego, zagarniającego przemocą chłopów mało i średnio rolnych do „zadrug" — ta kułacka pseudo-spółdzielczość staje się przymusową kolektywną instytucją, będącą szczególną formą rozwoju kapitalizmu na wsi jugosłowiańskiej. Tworzone w Jugosławii spółdzielnie produkcyjne nie tylko nie są ani z formy, ani z treści socjalistyczne, ale stały się specyficzną formą wzmożonej eksploatacji biedoty przez kułaków... W spółdzielniach tego tzw. ogólnego typu — kułacy otrzymują wielkie dochody, składające się z wynagrodzenia za inwentarz, siłę pociągową i ziemię, podczas gdy opłata otrzymywana przez biednego chłopa za pracę jest minimalna".

Jednocześnie reżim titowski usiłuje przerzucić cały ciężar podatków i przymusowych kontyngentów na biedne chłopstwo, pragnąc je w ten sposób zmusić do oddania swych gruntów tym kułackim spółdzielniom. Czytamy bowiem dalej w tymże artykule:

„Polityka skupów rolnych, których znaczna część idzie na eksport do krajów kapitalistycznych, wyraźnie forytuje kułaków. Zgodnie z tajnym dekretem z 15. X. 1949 r. o przymusowym kontyngencie zboża na rok 1950—51, chłopi posiadający od 2 do 3 ha muszą dostarczyć 4,5 q zboża z jednego ha; od 3 do 5 ha — do 8,5 q z 1 ha, a ponad 15 ha — od 2,5 q z ha".

Jednocześnie władze titowskie w tajemnicy przed opinią publiczną pomniejszają i tak niskie podatki obarczające kułaka.

Rzecz zrozumiała, że mimo terroru polityka bezlitosnego wyzysku i ucisku mas chłopskich wywołuje coraz większe ich wzburzenie i opór, aż do przeciwstawienia się reżimowi titowskiemu z bronią w ręku. Chłopi bowiem nie chcą karmić swoją krwią i swoim potem kułaków i przedłużać życia reżimu titowskiego. Opór chłopstwa przeciw reżimowi Tita przejawia się w szczególności w niezasiewaniu ziemi. Według oficjalnych danych do 8 maja br. w Serbii pozostało nieobsiane 36% ziemi, w Chorwacji 55%, w Bośni i Hercegowinie 49%, w Słowenii 63%, w Macedonii 65%, w Czarnogórzu 75%. Opór ten przejawia się w masowym zarzynaniu bydła jak i w rozpadzie wielu „zadrug", w których chłopi podnoszą otwarty bunt przeciw wyzyskowi ze strony kułaków.

I tutaj leży główna przyczyna katastrofalnej sytuacji żywnościowej w Jugosławii.

Jak się zaś przedstawia sprawa na odcinku przemysłowym, dowodzi fakt, że mimo terroru i zastraszenia oraz systemu pracy przymusowej, plan na rok bieżący nie został wykonany nawet w 50%.

Jak donosi pismo „Pod zastavom internacionalizma" (Pod sztandarem internacjonalizmu), organ emigrantów antytitowskich w Rumunii:

„robotnicy jugosłowiańscy nie chcą w pocie czoła pracować dla przysporzenia dochodów monopolom amerykańskim, które dążą do przekształcenia Jugosławii w bazę surowcową i wypadową przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. W ciągu ostatnich 10 miesięcy z przeszło 625 tysięcy ludzi zmobilizowanych przymusowo do pracy w kopalniach rudy i węgla — uciekło ponad 430 tysięcy. Obecnie w Jugosławii przeszło 40% ogółu robotników nie chce pracować w ogóle w przemyśle. Nawet według danych sfałszowanej statystyki titowskiej 40% robotników w przemyśle górniczym w Chorwacji odmówiło pracy, a w przemyśle budowlanym również 40% nie stawiło się do pracy".

W szczególności robotnicy odmawiają podpisywania indywidualnych umów z administracją przedsiębiorstw przemysłowych. Tak np. w fabryce „Elektrokombinat“ tylko 17,9% robotników podpisało takie umowy. W mieście Osijek plan zawarcia umów wykonano zaledwie w 15%. Ogółem w Chorwacji podpisało umowy zaledwie 27,7% robotników i to pod przymusem.

Przyczyną, która powoduje tę masową ucieczkę robotników jugosłowiańskich od pracy w przemyśle — są jednak nie tylko pogarszające się z dnia na dzień zarobki, za które w dodatku coraz trudniej jest kupić niezbędne środki do życia, nie mówiąc już oczywiście o odzieży. Robotnik jugosłowiański zdaje sobie coraz lepiej sprawę, iż Tito zmierza konsekwentnie do przywrócenia ustroju kapitalistycznego w Jugosławii.

Pierwszym krokiem ku temu stała się ustawa o zniesieniu nacjonalizacji przedsiębiorstw i przekazaniu zarządów w kolejnictwie, w kopalniach węgla i rudy w ręce tzw. „kolektywów pracy“. W istocie ustawa ta przeforsowana została jedynie po to, aby umożliwić kapitałowi zagranicznemu przejęcie kontroli nad przemysłem jugosłowiańskim. Zresztą ustawa ta została opublikowana w ścisłym porozumieniu z kapitałem zagranicznym. Liczne wizyty bussinesmenów amerykańskich i brytyjskich w Belgradzie dowodzą, iż oferta została przyjęta. Kapitał zagraniczny położył swą ciężką rękę na bogactwach kopalnianych Jugosławii i każe sobie płacić za „opiekę“ udzielaną reżimowi titowskiemu eksportem cennych rud i kopalin.

Toteż położenie jugosłowiańskiej klasy robotniczej jest dziś katastrofalne. Niskie płace, brak cukru, mąki, chleba i węgla powoduje ustawiczne bunty robotników, tłumione przez policję Rankovića.

O stale pogarszającej się sytuacji jugosłowiańskiej klasy robotniczej pisze bułgarska gazeta „Izgrev“, stwierdzając, że:

„W roku 1949 stopa życiowa jugosłowiańskich mas pracujących obniżyła się o 50% w porównaniu z rokiem poprzednim. Robotnicy pracują w okropnych warunkach po 10 do 12 godzin, a czasem nawet po 14 godzin na dobę. Nie korzystają oni z odpoczynku niedzielnego, a poza tym muszą pracować bezpłatnie podczas tzw. godzin nadliczbowych... W porównaniu z rokiem 1945 ceny wzrosły o 740%, natomiast płace robotnicze obniżyły się przeciętnie o 18 do 36%.“

Rzecz zrozumiała więc, że reżim titowski utrzymać się może tylko przy pomocy policji. Zamieszczane na łamach jugosłowiańskiej prasy emigracyjnej opisy terroru szalejącego w Jugosławii dowodzą, że reżim Tita-Rankovića nie ustępuje w niczym ani gestapo, ani faszystowskiej policji Franco, czy bliższego sąsiada — faszystowskiej policji greckiej. Utrzymanie UDB i coraz liczniejszych więzień pochłania też znaczną część budżetu Jugosławii. Za sumę tę utrzymuje Ranković sforę swych psów gończych, tropiących wszelki odruch buntu, czy też choćby krytyki. Opis jednego z takich titowskich obozów śmierci na wyspie Goli Otok podaje albańska gazeta „Zeri i popullit“. Oto fragment:

„W czerwcu rb. przywieziono do tego obozu pierwszych więźniów politycznych: komunistów i patriotów z całego kraju. Po pewnym czasie ilość więźniów wzrosła do 4.500 osób skazanych na karę od 2 do 20 lat więzienia...

Niektóre cele wypełnione są wodą dochodzącą do szyi więzionych. Do innych cel wpuszcza się na zmianę gorący i chłodny prąd powietrza, wskutek czego więźniowie tracą przytomność. Szeroko stosuje się tortury przy pomocy elektryczności. W obozie tym zginął wybitny syn narodu czarnogórskiego uczony Sawo Zarić. W podobnych obozach męczą się bohaterowie ludu jugosłowiańskiego Žujović, Hebrang, Ljumović, Radovan, Stanojević i tysiące innych".

Miary szalejącego terroru dopełniają brutalne masakry robotników w czasie strajków. W mieście Crnojevića Rijeka [2]) w 1949 roku rozstrzeliwano bez sądu każdego, kto znalazł się w pobliżu granicy, posądzając go, iż zamierza uciec z tego piekła. Niewielu się to udaje. Granice są bowiem silnie strzeżone przez policję i wojsko. Ci, którym mimo to uda się uciec, wzmacniają szeregi antytitowskiej emigracji, pałającej nienawiścią do belgradzkiego satrapy i kata narodów Jugosławii. Wyrazem rosnącego oporu w kraju są zaś nie tylko bunty robotnicze i chłopskie i nie tylko coraz silniejszy ruch podziemny, kierowany przez nielegalne organizacje komunistyczne, ale również otwarta manifestacja antytitowska, jaka miała miejsce z okazji przeprowadzonych wiosną br. — pseudowyborów do tzw. Skupštiny. Chociaż bowiem reżim titowski otoczył gęstą siecią lokale wyborcze, chociaż samo złożenie gałki do urny zawierającej głosy opozycji było niezwykłym aktem odwagi, mimo to znalazło się wielu, którzy się na tę odwagę zdobyli. Tak np. w obwodzie Wojwodina nawet według oficjalnych danych w wyborach do obu izb padło przeciw rządowi 18 do 34% głosów.

Fakt, że w nowowybranej w warunkach szalejącego terroru i przymusu Izbie Narodowości nie zasiada ani jeden chłop małorolny, a zaledwie trzech robotników, natomiast aż 45 przedstawicieli dawnych partii burżuazyjnych — jest też dokładnym odbiciem sytuacji, jaka panuje dziś w Jugosławii.

Rzecz jasna, że aby się taki reżim mógł utrzymać, wielkie sumy obok kosztów utrzymania policji pożerać musi utrzymanie i zbrojenie armii, zamiast wydatków na szkolnictwo, na lecznictwo, na rozbudowę kraju i poprawę bytu ludności.

Ale tutaj wkraczamy już na teren zagranicznej polityki reżimu titowskiego. Dlatego konieczne jest postawienie zasadniczej tezy decydującej o stosunku polityki titowskiej do obozu imperialistycznego i vice versa. Pozwólmy jednak, aby tezę tę postawił za nas znany reakcyjny publicysta amerykańskiej prasy na łamach równie reakcyjnego „New York Herald Tribune", Steward Alsop. Alsop stwierdza mianowicie, że:

„Tito jest dla USA wierniejszym sojusznikiem niż inne kraje Europy zachodniej. W krajach tych bowiem dojść mogą do władzy partie, sympatyzujące ze Związkiem Radzieckim, wskutek czego powstać mogą w nich rządy pragnące prowadzić politykę porozumienia z ZSRR. W wypadku Tita niebezpieczeństwo takie nie istnieje, ponieważ jest on w pełnym tego słowa znaczeniu wrogiem ZSRR i nie może a zresztą i nie chce osiągnąć porozumienia ze Związkiem Radzieckim".

Pod tezą tą Tito podpisać się może w zupełności i cała jego polityka nastawiona jest z jednej strony w kierunku siania nienawiści do ZSRR

---

[2]) W Czarnogórze. *Red.*

i krajów demokracji ludowej, oraz dokonywania prób dywersji wewnątrz obozu demokratycznego, a z drugiej — w kierunku podporządkowania Jugosławii pod względem tak gospodarczym jak politycznym i wojskowym, imperializmowi amerykańskiemu, aby w razie potrzeby agresorzy posłużyć się mogli terytorium jugosłowiańskim jako bazą wypadową, a armią jugosłowiańską jako najemnym żołnierzem.

Nienawiść, jaką zieje reżim titowski wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej, znajduje ujście w potwarzach i oszczerstwach oraz kłamstwach, których pełno jest w każdym wystąpieniu Tita lub też jego przedstawicieli na forum międzynarodowym. Natomiast procesy Rajka i Kostova tak dalece zdekonspirowały sieć szpiegowską i sabotażową, jaką zorganizował Tito w Bułgarii, na Węgrzech, Rumunii i Albanii, iż zarówno Tito jak i jego mocodawcy muszą pożegnać się z planami oderwania tych krajów od obozu demokratycznego. Główni zdrajcy zostali zdekonspirowani, małych wyławia czujne oko władz bezpieczeństwa. I jakkolwiek, rzecz jasna, Tito nie zrezygnuje z prób dalszej dywersji, ograniczać je będzie musiał jednak do prowokacji granicznych i akcji szpiegowskiej. W szczególności proces Kostova przekreślił wszelkie rachuby Tita na obalenie rządu ludowego w Bułgarii i zawładnięcie tym krajem pod pozorem realizacji osławionego planu federacyjnego. Nie udaje się również dywersja w Macedonii bułgarskiej, gdzie żaden szpieg titowski nie zdołał na dłużej zagrzać miejsca.

Natomiast, jeśli chodzi o drugie zagadnienie, to Jugosławia titowska, jak słusznie stwierdza Alsop — jest istotnie cennym dla Stanów Zjednoczonych sojusznikiem pod dwoma względami. Z jednej strony jako baza wypadowa i tani rezerwuar mięsa armatniego, a z drugiej jako zwornik, przy pomocy którego imperialiści amerykańscy pragną sklecić tzw. pakt śródziemnomorski.

Pierwsza oferta została przyjęta. Przy pomocy amerykańskiej broni, dostarczanej Jugosławii przez USA drogą na Austrię, Włochy i Grecję oraz drogą morską, rozpoczął Tito rozbudowę swej armii i mobilizację rezerw, tak aby w każdej chwili postawić je można było pod broń. Prowokacyjne manewry i kłamstwa o grożącym jakoby Jugosławii ze strony ZSRR niebezpieczeństwie — ułatwiają klice Tita przygotowania wojenne. Jednocześnie w szeregach armii odbywa się czystka — usuwanie wszystkich elementów podejrzanych o sympatie dla ZSRR i socjalizmu. Miejsce zasłużonych w walce o wyzwolenie kraju spod okupacji hitlerowskiej byłych dowódców partyzanckich, zajmują oficerowie Mihailovića, byli oficerowie królewscy, zaciekli faszyści i zbrodniarze wojenni. Usunięci ze swych stanowisk oficerowie, pochodzący z ludu, zapełniają więzienia i obozy koncentracyjne.

Rzecz jasna, że dla tej milionowej armii najemnej USA potrzebna jest broń. Dostarczają jej amerykańscy imperialiści głównie z tzw. nadwyżek broni amerykańskiej w Niemczech. Sekretarz KC Komunistycznej Partii Bułgarii Todor Živkov pisze:

„Setki pociągów z samochodami pancernymi, artylerią polową i przeciwlotniczą, a nawet pociski V2 przeszły przez Austrię do Jugosławii. Ostatnio do portu

jugosłowiańskiego Rijeka przybyły statki z amerykańskim uzbrojeniem bezpośrednio z USA. Ponadto Amerykanie wymogli na grecko-monarcho-faszystowskim rządzie Plastirasa, aby oddał titowcom do dyspozycji dla dostaw wojennych wolną strefę w Salonice z korytarzem do Gevgeli [3]), który będzie strzeżony przez wojsko jugosłowiańskie.

Jednocześnie do Jugosławii przybywają statki z amerykańskimi i byłymi hitlerowskimi specjalistami wojskowymi, którzy zajmują się reorganizacją armii jugosłowiańskiej oraz szkoleniem oficerów i lotników — jak zabijać bezbronną ludność cywilną.“ [4])

Ponadto porozumienie lotnicze między rządem Tita a Stanami Zjednoczonymi przyznaje lotnictwu amerykańskiemu prawo przelotu i lądowania na lotniskach jugosłowiańskich. Na mocy tego porozumienia zobowiązał się też rząd titowski zmodernizować i przystosować lotniska te do lądowania i startu wielkich samolotów bojowych.

Garść tych faktów wystarczy dla zilustrowania roli, jaką odgrywa reżim titowski w przygotowywaniu wojny i podżeganiu do niej na odcinku militarnym. Przejdźmy więc do roli Tita w montowaniu czworoboku Ateny — Belgrad — Rzym — Ankara. Jeśli pamiętamy o położeniu geograficznym Jugosławii, to zrozumiemy, jak ważne jest powiązanie jej z pozostałymi państwami buforowymi imperializmu amerykańskiego na Bałkanach i w basenie Morza Śródziemnego.

W tym celu jednocześnie z przekształceniem Jugosławii w wielki obóz wojenny, rozpoczęło się usuwanie politycznych przeszkód dzielących Belgrad od Aten i Rzymu. Roli wprowadzenia Tita w przyzwoite imperialistyczne towarzystwo podjął się w szczególności monarcho-faszystowski rząd ateński. Zaczęło się od nawiązania stosunków dyplomatycznych i tajnych konszachtów specjalnego wysłannika Tita z rządem ateńskim w sprawie wspólnej agresji przeciw Albanii.

Gorzej poszło natomiast na odcinku włoskim. Jak pamiętamy bowiem, mocarstwa zachodnie obiecały w roku 1948 przed wyborami do parlamentu włoskiego oddanie Triestu Włochom. Była to typowa kiełbasa wyborcza, przy pomocy której Anglosasi zamierzali podtrzymać szanse wyborcze rządu de Gasperi'ego. Ale Tito uważa się za daleko więcej wartościowego sojusznika imperializmu amerykańskiego niż Włochy, toteż nie zamierzał zrezygnować dobrowolnie z praw do Triestu.

Ponadto zadania wprowadzenia titowskiej Jugosławii do obozu imperialistycznego podjęli się prawicowi socjaliści zachodnio-europejscy, głównie francuscy i brytyjscy: Philipps Morgan, Zilliacus, ostatnio zaś Davis, zastępca Bevina w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Wychwalając po pobycie w Belgradzie reżim titowski, mają oni na celu przekonanie do jego osoby tych, których odstręcza od Tita etykieta rzekomego komunizmu, jaką się ten posługuje dla oszukania mas ludowych. I nic dziwnego, że właśnie Zilliacus, zajadły wróg Związku Radzieckiego i socjalizmu, oraz agent USA — wysunął się na czoło apologetów titoizmu.

---

[3]) Jugosłowiańska stacja graniczna na granicy greckiej. *Red.*

[4]) Według „O trwały pokój, o demokrację ludową“ nr 23 (83). *Red.*

W ślad za wojskowymi, politykami i dyplomatami zjeżdżają do Belgradu businessmeni. Ich zadanie jest mniej skomplikowane. Po prostu pokazują belgradzkiemu satrapie wypchany portfel i rozmowa kończy się ubiciem targu. Ostatnio bawił ponadto w Belgradzie Mr. Black, prezes tzw. Banku Międzynarodowego — finansowej agentury amerykańskiej, dla wybadania na miejscu, czy istotnie Tito znajduje się w tak katastrofalnej sytuacji gospodarczej. Ale głosy o nową pożyczkę dla reżimu titowskiego rozlegają się chóralnie ze szpalt prasy kapitalistycznej.

Tę jego ostatnią funkcję uwypukliło w szczególności stanowisko zajęte przez reżim titowski wobec Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i wojny na Korei. Tito bowiem, jako jeden z pierwszych, rozpoczął akcję dywersyjną, zmierzającą do podważenia tego ogromnego dzieła, jakim jest mobilizacja mas ludowych dla walki o trwały pokój. Tak więc Tito nie dopuścił do opublikowania apelu sztokholmskiego na terenie Jugosławii i zbierania pod nim podpisów, a nawet zorganizował w Belgradzie własny „kongres". Przemówienie wygłoszone przez niego z tej okazji, ziało nienawiścią do ZSRR i krajów demokracji ludowej, a za to było pełne pochwał i ukłonów w stronę Waszyngtonu. Krocząc po ścieżce fałszerstw i kłamstw, Tito powiedział, że i on nie wierzy w wojnę bo... nie wierzy w imperializm amerykański i przekonany jest, że Stany Zjednoczone nie żywią żadnych agresywnych zamiarów. To jawne opowiedzenie się Tita po stronie amerykańskiego imperializmu znalazło też wyraz w stanowisku delegacji jugosłowiańskiej w Radzie Bezpieczeństwa i Zgromadzeniu Ogólnym w dyskusji nad sprawą Korei. Delegat jugosłowiański Bebler nie zaprotestował mianowicie ani wtedy, gdy Rada Bezpieczeństwa pod presją amerykańską obarczyła rząd Ludowej Republiki Koreańskiej odpowiedzialnością za wybuch wojny w Korei, ani też gdy Rada uchwalała sankcje militarne przeciwko Korei Północnej i upoważniła USA do wysłania swych wojsk na Koreę. Odwrotnie, Bebler miał czelność oświadczyć, iż jego zdaniem naród koreański, który tak bohatersko broni swej wolności i niepodległości, winien podporządkować się rezolucji Rady Bezpieczeństwa i poddać amerykańskiemu imperializmowi.

Tak oto wygląda droga zdrady, jaką kroczy Tito, zaprzedający narody Jugosławii w jarzmo amerykańskiego imperializmu. Ale narody Jugosławii, choć pozbawione w chwili obecnej możności wypowiedzenia się, choć oderwane przemocą od obozu pokoju — nie kapitulują przed terrorem titowskich opryszków. Walczą. W podziemiu działają i rozwijają się nielegalne organizacje komunistyczne, wokół których koncentruje się ruch oporu przeciw dyktaturze Tita.

Na emigracji — w krajach demokracji ludowych i ZSRR, we Włoszech i Francji — powstały silne skupiska patriotów jugosłowiańskich, którym udało się ujść za granicę. Narody ZSRR, Polski, Czechosłowacji i Bułgarii z gorącym współczuciem i sympatią obserwują walkę bratnich narodów jugosłowiańskich z dyktaturą titowską. Dzień wyzwolenia i powrotu Jugosławii do obozu pokoju, do grona bratnich narodów — jest coraz bliższy. Im bardziej krwawo będzie Tito usiłował

tłumić dążenia narodów Jugosławii do wyzwolenia — tym szybciej ono nadejdzie. Ani bowiem dolary amerykańskie, ani poparcie polityczne udzielane reżimowi titowskiemu przez Stany Zjednoczone — nie zdołają ocalić Tita przed nieuchronną klęską w wojnie przeciw własnemu ludowi.

Henryk Kassyanowicz

PIERWSZY KONGRES SŁOWIAN KANADYJSKICH

Jak wiemy, w dniach 29. VI. do 1. VII. 1950 r. odbył się w Toronto (Ontario) pierwszy w dziejach Kanady Kongres Słowian Kanadyjskich pod hasłem, apelującym do wszystkich Kanadyjczyków słowiańskiego pochodzenia, by zjednoczyli się i działali w obronie światowego pokoju.

Temu to historycznemu Kongresowi poświęcony został artykuł Johna Boyd'a, Sekretarza Egzekutywy Komitetu Słowiańskiego w Kanadzie pt. „Kanadyjscy Słowianie w walce o pokój", ogłoszony w nrze 8 radzieckiego periodyku „Sławianie" z br., a podany w tłumaczeniu w poprzednim nrze „Życia Słowiańskiego". Szczegółów, zawartych w tym artykule dlatego tutaj nie powtarzamy.

Obecnie możemy poinformować naszych Czytelników znacznie szerzej o Kongresie.

Dane nasze opieramy na oficjalnym sprawozdaniu z Kongresu, ogłoszonym ostatnio przez Kanadyjski Komitet Słowiański w formie broszury pt. „Do wszystkich Słowiańskich Kanadyjczyków: Łączcie się we wspólnej akcji ocalenia pokoju!" [Toronto, Ontario, 1950 r., str. 64] [1]).

Obok delegatów z Kanady, reprezentujących 149 lokalnych organizacji słowiańskich z 44 miejscowości w 6 różnych prowincjach Kanady, i przedstawiciela Kongresu Słowian Amerykańskich w osobie prezesa tegoż Kongresu Leona Krzyckiego, miały wziąć udział w obradach Pierwszego Kongresu Słowian Kanadyjskich zaproszone przez Kanadyjski Komitet Słowiański delegacje Komitetów Słowiańskich w Związku Radzieckim, w Polsce, Czechosłowacji i Bułgarii.

Jak wiadomo, z wymienionych delegatów nikt nie przybył na Kongres, gdyż rząd kanadyjski odmówił im wszystkim wizy wjazdowej, i to bez jakiegokolwiek uzasadnienia. Rząd kanadyjski łudził się najwidoczniej, że odmową wizy można zatrzymać bieg historii. Jednak cyniczni członkowie tego rządu niech wiedzą, że delegaci słowiańscy, bezprawnie pozbawieni możliwości wjazdu do Kanady, nie reprezentowali siebie, ale te same żywe wielkie idee, które również bez kanadyjskiej wizy pobytowej żyją i rozwijają się i to także w umysłach i ser-

---

[1]) To All Slavic Canadians: Unite and Act to Save Peace! Manifesto, Reports and Decisions of the First Canadian Slav Congress held in Toronto, Ontario, on June 29—30 and July 1, 1950. Published by the Canadian Slav Committee 42 Roncesvalles Ave. — Toronto, Ont.

cach narodu kanadyjskiego: idee umiłowania pokoju i braterstwa ogólnoludzkiego.

Pomimo wysiłków rządu kanadyjskiego, by zredukować znaczenie Pierwszego Kongresu Słowian Kanadyjskich do minimum, Kongres zdołał wzbudzić w szerokich kołach społeczeństwa kanadyjskiego bardzo żywe zainteresowanie.

Z licznych, interesujących wystąpień na Kongresie, na szczególną uwagę zasługuje przemówienie wygłoszone przez Johna B o y d'a, Sekretarza Egzekutywy Komitetu Słowian Kanadyjskich.

„Jesteśmy Kanadyjczykami — mówił Boyd — Kanadyjczykami, których patriotyzm został wypróbowany w twardej pracy, poświęceniach i przelanej krwi. Wierzymy, że ten nasz bogaty młody kraj ma przeznaczenie, które będzie źródłem wzrastającej dumy dla wszystkich naszych dzieci i dla dzieci naszych dzieci. Pragniemy widzieć kraj ten jako wolny i niezależny oraz żyjący w pokoju i w przyjaźni z resztą świata.

Jesteśmy słowiańskimi Kanadyjczykami — Ukraińcami, Polakami, Rosjanami, Białorusinami, Czechami i Słowakami, Serbami, Chorwatami, Słoweńcami, Bułgarami, Macedończykami — wszyscy jesteśmy tymi Kanadyjczykami, którzy pochodzenie swoje wywodzą z wielkiej rodziny narodów, znanej pod nazwą Słowian.

Jesteśmy dumni z naszej słowiańskiej spuścizny.

Chlubimy się osiągnięciami ludów słowiańskich na przestrzeni wieków i ich wielkim wkładem do światowej kultury i postępu — w nauce, w literaturze, w muzyce i w sztuce, w filozofii oraz w walce ludzkości o wolność i postęp.

Jesteśmy oszołomieni i zachwyceni dzisiejszymi osiągnięciami naszych słowiańskich braci i sióstr w ich krajach ojczystych, ich przodownictwem i postępem we wszystkich dziedzinach nauki i ich fenomenalnym rozwojem gospodarczym; ich narodową niezależnością oraz rozkwitem ich kultury narodowej; ich troską o dobrobyt ludzkości; przeprowadzoną u nich emancypacją kobiet; zlikwidowaniem przez nich na zawsze wyzysku człowieka przez człowieka.

To są te wielkie sprawy, które nas łączą i napawają dumą, że możemy nazywać siebie S ł o w i a ń s k i m i Kanadyjczykami!

„Dumni jesteśmy także — stwierdził Boyd — z wkładu, jaki my, Słowiańscy Kanadyjczycy, wnieśliśmy w obronę naszego kraju, — oraz z cudów jakich dokonali nasi robotnicy na froncie produkcji: z tysięcy młodych mężczyzn i kobiet, którzy służyli w armii i z których wielu złożyło najwyższą ofiarę...

To są przyczyny, dlaczego my z dumą nazywamy siebie Kanadyjczykami.

Jest nas dzisiaj milion Kandyjczyków słowiańskiego pochodzenia Stanowimy znaczną część ludności Kanady. Odgrywamy poważną rolę w życiu naszego kraju. I właśnie dlatego, że wnosimy godny i wartościowy wkład do życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego naszego kraju, — odpieramy fakt dyskryminacji Słowian z oburzeniem i nie przestaniemy nigdy protestować przeciwko temu!“

Swoje oskarżenie pod adresem rządu kanadyjskiego Boyd poparł szeregiem faktów, po czym słusznie zastrzegł się kategorycznie:

„Ani jednak nie czujemy się w mniejszym stopniu Kanadyjczykami, ani też nie jesteśmy mniej patriotycznie nastrojeni przez fakt, że pragniemy zachować nasze słowiańskie dziedzictwo i rozwijać naszą słowiańską kulturę... Ani też nie jesteśmy mniej patriotyczni dlatego, że chcemy utrzymać więzy przyjaźni z naszymi słowiańskimi krajami ojczystymi. Odrzucamy oszczerstwo, jakoby pragnienie utrzymania przyjaźni ze Związkiem Radzieckim albo z którymkolwiek z nowych krajów Demokracji Ludowej było postępowaniem wywrotowym. Przeciwnie, uważamy, że aby być dobrym Kanadyjczykiem, należy pragnąć żyć w pokoju i w przyjaźni ze wszystkimi narodami".

Boyd mówił również o konieczności utrzymania trwałej i wzmożonej wymiany gospodarczej między Kanadą a krajami słowiańskimi, gdyż leży to przede wszystkim, w interesie gospodarczym samej Kanady, a ponadto przyczynia się do lepszego wzajemnego poznania się i pokojowego współżycia narodów.

„W 1949 r. Stany Zjednoczone uczestniczyły w 65% w całości handlu zagranicznego Kanady. W tym samym roku Związek Radziecki, Czechosłowacja, Polska, Węgry, Bułgaria, Rumunia, Albania, z ludnością dwukrotnie większą od ludności Stanów Zjednoczonych, uczestniczyły tylko w jednej piątej jednego procentu handlu zagranicznego Kanady! Chiny z ludnością jeszcze liczniejszą, niż wszystkie te kraje razem wzięte, miały jeszcze mniejszy udział!

Kraje te chcą handlować z Kanadą. Tworzą one swoją nową gospodarkę i posiadają możliwości handlowe większe niż kiedykolwiek dawniej w swojej historii. Potrzebne im są towary, które my możemy produkować, oraz mogą sprzedać nam rzeczy, które my musimy importować".

„A jednak handel nasz z tymi krajami — mówił dalej Boyd — równa się zeru. Dlaczego? Ponieważ handel z tymi krajami nie odpowiada interesom tych, którzy chcą wojny, którzy wojnę planują i oczekują wojny. I tak, aby zadowolić grupę chciwych wyzyskiwaczy wojennych, nasz rząd zrezygnował z handlu z 800 milionami ludności! Czas najwyższy, by zerwać z tą samobójczą polityką! Dojrzał czas, aby powstrzymać rząd kanadyjski od udziału w tej zimnej wojnie.

Mówi nam się tu, na tym kontynencie, że niebezpieczeństwo wojny nadchodzi ze strony słowiańskich krajów Europy, w szczególności ze Związku Radzieckiego... My słowiańscy Kanadyjczycy oświadczamy, że jest to oszczerstwo! My wiemy, że narody słowiańskie nie rozpoczną nigdy wojny przeciw innemu narodowi. Oglądały one zbyt wiele zniszczeń i nieszczęść w ostatniej wojnie. Miały one aż nadto wojny. Nie mają one powodu, aby dążyć do nowej wojny. W krajach słowiańskich nie ma grup ani jednostek, które mogłyby ciągnąć zyski z produkowania i sprzedaży broni. Kraje te potrzebują pokoju. One pragną pokoju!"

Określając stosunek Słowian Kanadyjskich do reszty ludności Kanady, Boyd stwierdził:

„Przyszłość Kanady, jej postęp i pomyślność, zależą od jedności jej ludności. Jest to przyczyna, dla której my słowiańscy Kanadyjczycy musimy utrzymać przyjazne więzy i rozwijać jak najszerzej porozumienie i współpracę z Anglikami, Francuzami, Żydami, Finami, Węgrami i wszystkimi innymi Kanadyjczykami.

Musimy zapoznać ich z prawdą o Słowianach tu w Kanadzie i za granicą. Musimy zwalczać kłamstwa i fałszowanie prawdy rozsiewane przeciwko nam. Musimy wypowiadać się przeciwko propagandzie zimnej wojny w naszych szkołach, które uczą naszą młodzież, że Rosjanie, Czesi i Polacy są barbarzyńcami i wrogami Kanady. Pragniemy, aby nasze szkoły uczyły braterstwa, współpracy i wzajemnego zrozumienia!

Musimy walczyć przeciwko dyskryminacji, gdziekolwiek i kiedykolwiek ona się pojawia, — czy dotyczy ona Murzynów, Żydów czy Słowian. Musimy demaskować, piętnować i zwalczać każdy przejaw rasowej dyskryminacji w naszym społeczeństwie.

Będziemy walczyć przeciwko sromotnemu prawu Padlocka w Quebec — prawu, wedle którego zbrodnią jest uczyć nasze dzieci mowy naszych ojców, wedle którego organizacje kulturalne i towarzystwa dobroczynne są traktowane jako wywrotowe, wedle którego dzieła Czechowa, Tołstoja i Szewczenki są konfiskowane.

Musimy stanowczo i gwałtownie protestować przeciwko pozbawionej skrupułów polityce ukrywania przed ludnością Kanady prawdy o krajach słowiańskich, polityce, która uniemożliwia delegatom naszych braci Słowian w Europie uczestniczenie w Kongresie takim, jak nasz, która uniemożliwia wymianę uczonych i artystów między Kanadą i słowiańskimi narodami w Europie.

Musimy opowiedzieć naszym kanadyjskim ziomkom o tym, jak narody słowiańskie leczyły swoje rany wojenne, jak budują nowe życie i jak wytyczają nowe drogi ludzkiego postępu.

Musimy zapoznać ich z nową Polską, odbudowującą się w tempie nieznanym w historii, z nową Czechosłowacją osiągającą coraz wyższy poziom rozwoju gospodarczego i kulturalnego, z nową Bułgarią, dawniej pół-feudalnym wasalem obcych mocarstw, która wkrótce stanie się nowoczesnym, uprzemysłowionym krajem.

Musimy opowiedzieć im o wielkim Związku Radzieckim, kraju najwyższej dzisiaj kultury na świecie, — o cudach jego produkcji, o jego wielkich nowych odkryciach naukowych i o rewolucyjnym wykorzystaniu nauki w służbie narodu, o jego wielkim planie zalesienia, już w znacznej części wykonanym, który zmieni wystawione na wichry stepy w bogate, urodzajne ziemie rolne; o jego wielkim planie wprzęgnięcia energii atomowej do «ruszenia gór z posad, do odwrócenia biegu rzek i do spowodowania, by pustynie zaczęły kwitnąć».

...My, słowiańscy Kanadyjczycy, nie możemy zawieść w tej wielkiej krucjacie narodów na rzecz pokoju.

Pokój jest dzisiaj kluczowym zagadnieniem. Jest on kluczem do przyszłej egzystencji ludzkości. Obojętne jest, dla jakich celów ży-

jemy, z czym wiążemy nasze nadzieje, planujemy — wszystko to stanie się nieważne, jeżeli ludzkość ulegnie zagładzie w nowej wojnie światowej. Bez względu na nasze poglądy we wszystkich innych sprawach, jesteśmy wszyscy zgodni co do jednej rzeczy: pragniemy żyć. Pragniemy pokoju!

Ruszmy zatem naprzód — zakończył Boyd — z tego wielkiego Kongresu, zdecydowani do zbudowania na tej podstawie potężnego, obejmującego wszystkich, reprezentacyjnego ruchu solidarności Słowian w Kanadzie, który stanie się ważnym ogniwem potężnego światowego ruchu narodów na rzecz pokoju".

Z właściwym sobie ogniem i z wiarą w lepszą przyszłość przemawiał na Kongresie w tym samym duchu Leon Krzycki, prezes Kongresu Słowian Amerykańskich, zasłużony długoletni działacz postępowy na terenie Polonii amerykańskiej i ruchu słowiańskiego w Stanach Zjednoczonych.

„Czujemy się pokrzepieni — mówił Krzycki — waszym stanowczym zdecydowaniem uczynienia walki o pokój naczelnym zadaniem i obowiązkiem każdego miłującego wolność Kanadyjczyka, codziennym zajęciem każdego mężczyzny, każdego słowiańskiego młodzieńca, zdecydowanego zwalczać szaleństwo wojny atomowej.

Kongres Słowian Amerykańskich, w imieniu którego przemawiam, przeciwstawia się stanowczo tym siłom w Stanach Zjednoczonych, które podżegają do nowej wojny i przygotowują ją.

My, których prawdziwy patriotyzm i praca podczas najcięższych dni w okresie wojny światowej przeciwko faszyzmowi cieszyły się wysokim uznaniem zmarłego prezydenta Roosevelta, uważamy nową wojnę za największą zbrodnię przeciwko narodowi amerykańskiemu jak również przeciwko innym narodom świata.

Zamiast polityki pokoju naród amerykański został zdradziecko wciągnięty w politykę zimnej wojny, z której może w każdej chwili wyniknąć gorące, krwawe atomowe zniszczenie ludzkości.

Zamiast przyjaznych stosunków i współpracy z narodami Związku Radzieckiego i innych słowiańskich krajów, które Ameryka tak sławiła podczas krytycznych dni historycznej bitwy o Stalingrad — bitwy, która odwróciła losy wojny na korzyść Aliantów, mamy teraz w Stanach Zjednoczonych zbrodniczą, obłąkaną kampanię nienawiści i podżegania do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciw nowym państwom demokratycznym środkowej i południowo-wschodniej Europy, przeciwko Chinom, przeciwko wszystkiemu, co jest solidne i postępowe w samej Ameryce!

My postępowi Słowianie amerykańscy potępiamy tę politykę wojny i faszyzmu. Jesteśmy ludźmi, którzy nie tylko pragną pokoju, ale którzy *walczą* o pokój i wolność.

Przede wszystkim popieramy gorąco i solidaryzujemy się ze Sztokholmską Deklaracją Stałego Komitetu Światowego Kongresu Pokoju w sprawie wyjęcia broni atomowej i wojny spod prawa.

Postępowi słowiańscy Amerykanie podobnie jak i cały naród amerykański nie ulękną się: walka o pokój nie ustanie. Przeciwnie, w od-

powiedzi na każdy atak, na każdą próbę zastraszenia, na każde prześladowanie, tysiące i miliony nowych bojowników o pokój włączą się do walki o pokój, aby potępić broń atomową i wojny, oraz zapewnić trwały pokój.

W tym też duchu — zakończył prezes Krzycki — pozdrawiam Was — obrońcy pokoju i wolności — na tym pierwszym Kongresie Słowian Kanadyjskich. W tym też duchu oznajmiam: pokój będzie, musi być POKÓJ!"

HENRYK BATOWSKI

OSTATNIA PODRÓŻ ADAMA MICKIEWICZA

(W 95-ą rocznicę zgonu)

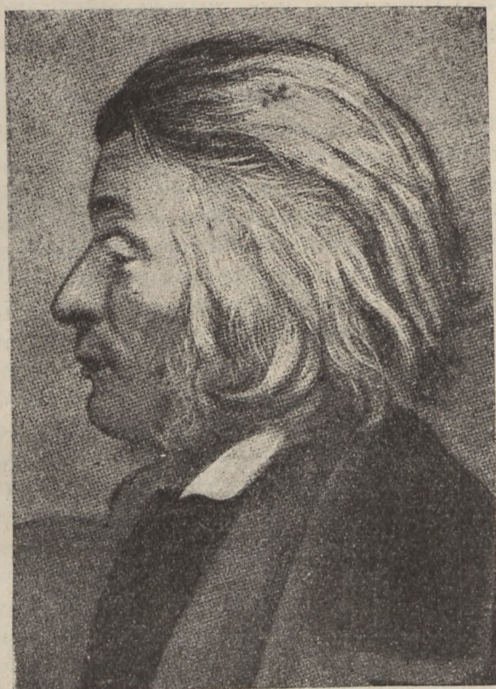
Dnia 26 listopada 1855 r. zmarł w stolicy Turcji największy poeta polski i wielki działacz rewolucyjny, Adam Mickiewicz. Zmarł przedwcześnie, w pełni sił, jakkolwiek już dawno zamilkł jako poeta, ale jeszcze żył w nim płomień rewolucyjnej aktywności. Zmarł, okrywając żałobą nie tylko Polskę, ale także pozostałe narody słowiańskie i ruch demokratyczny ówczesnej Europy. Świadczyły o tym — i masowy udział Słowian stambulskich, głównie Bułgarów, w pogrzebie poety, i późniejsze echa pośmiertne spod pióra najwybitniejszych współczesnych działaczy walczących o wolność narodową i socjalną.

Śmierć przeszkodziła Mickiewiczowi w realizacji zadań, z którymi wyruszył on w ostatnią podróż swego życia. Były to zadania ważkie, świadczące, że do ostatnich dni swego życia największy nasz poeta i zarazem pilny amator-słowianoznawca nie przestawał interesować się Słowiańszczyzną i jej życiem kulturalnym. Mickiewicz wyjechał do Turcji z wielu zadaniami — przede wszystkim polskimi, niepodległościowymi. Ale obok nich miał także inne — naukowo-kulturalne, związane ze Słowiańszczyzną. I kto wie, czy gdyby tajemnicza choroba niespodzianie nie była przecięła dni życia naszego największego poety i byłego pierwszego profesora slawistyki w Paryżu — czy ta podróż Mickiewicza nie zapisałaby się pewnymi wynikami w rozwoju kulturalnym Słowian Południowych.

Mickiewicz od lat najmłodszych stykał się ze Słowianami Wschodnimi, potem w wieku młodzieńczym, żył na ich ziemi, w Rosji i na Ukrainie. Przejściowo zwiedził Czechy, ale do tego, by stanąć na ziemi południowo-słowiańskiej, sposobności już nie znalazł. Czekać na to musiał do ostatniego roku swego życia, by uzupełnić swoją znajomość świata słowiańskiego. Jego żywe sympatie dla Słowian Południowych, wyrażane z katedry paryskiej, oraz gruntowna znajomość ich dziejów i literatury, nabyta z książek, niewątpliwie silnie zaważyła na decyzji

poety, by jadąc na Wschód, podjąć się misji kulturalnej wśród Słowian Południowych podległych Turcji [1]).

Bułgarzy i Serbowie w owym czasie zakładali podstawy swej odrodzonej kultury narodowej. Nieliczni ich wysłannicy przybywali m. in. do Paryża, by szukać wzorów i inspiracji, które inni ich rodacy znaj-



Mickiewicz w r. 1855

dowali równocześnie w postępowej myśli rosyjskiej. Ta ostatnia, jakkolwiek tak bliska i zrozumiała dla dusz słowiańskich, nie mogła się krzewić bez przeszkód tam, gdzie oficjalna polityka carska równocześnie sprzymierzała się z despotyzmem sułtańskim, albo nawet, zwalczając ten ostatni, zarazem nieufnie traktowała wszelkie dalej sięgające aspiracje wolnościowe ludów podbitych. Dlatego też niektórzy patrioci serbscy i bułgarscy dążyli na zachód, tam gdzie równocześnie chronili się demokraci rosyjscy. Otóż, polska i rosyjska myśl postępowa docierała do Słowiańszczyzny Południowej również z Europy Zachodniej — a teraz miał ją pobratymczym ludom przekazać największy polski poeta, zarazem działacz na rzecz wyzwolenia ludów słowiańskich, przyjaciel dekabrystów i zwolennik przyjaźni polsko-rosyjskiej. Mic-

[1]) Zob. o tym w „Żywocie Adama Mickiewicza" przez Wł. Mickiewicza, t. IV, str. LXIV—LXXI.

kiewicz w tej właśnie roli jechał do krajów południowo-słowiańskich w r. 1855.

Oficjalnie misja jego miała się ograniczać do „oświatowej", tak jak sobie tego życzył finansujący ją rząd francuski, rząd Francji Napoleona III, która przecież nie byłaby popierała haseł wyzwolenia narodowego i społecznego ludów słowiańskich, tak jak ich nie popierał nawet rząd republiki francuskiej w r. 1848-ym. Ale jasne jest, że twórca Legionu r. 1848 nie mógł mieć i w siedem lat później celów innych.

Zawarte w „Składzie zasad" Legionu hasła: równości wszystkich wobec prawa, wybieralności urzędów, tolerancji religijnej, równouprawnienia kobiet, równego podziału ziemi — Mickiewicz pragnął rozpowszechniać wśród sąsiadujących z Włochami Słowian Południowych, w którym to celu polecił on przełożyć owe hasła na język chorwacki. Teraz niewątpliwie byłby z tymi swoimi zasadami zapoznawał Bułgarów i Serbów, wśród których zamierzał czas dłuższy zabawić. Swoista demokracja kozacka w pułku Sadyka-Czajkowskiego stanowiłaby niewątpliwie grunt podatny dla takiej agitacji, przy czym fakt, że w oddziałach kozackich służyło wielu Bułgarów — o czym Mickiewicz dobrze wiedział i co pochwalał [2]) — stanowiłby zarazem pomost do zetknięcia się z masą ludności bułgarskiej.

Poeta nasz planował, jak o tym świadczyła zachowana jego marszruta zwiedzenie całej Bułgarii, potem udanie się do Serbii i do Bośni. Tam wszędzie zamierzał zapoznać się ze stanem oświaty oraz poczynić badania dla ustalenia, w jakim kierunku winien pójść dalszy rozwój kulturalny tych ludów. Mickiewicz był do tej misji przygotowany już z Paryża, gdzie młodzi patrioci i studenci bułgarscy i serbscy szukali w kołach polskich rady i pomocy, a polska misja w Stambule wspomagała usilnie te ich zabiegi, zmierzające m. in. do wyzwolenia spod ucisku duchowego, stosowanego przez ciemny a chciwy kler grecki. Szefem misji polskiej w stolicy Turcji był przecież właśnie sam Czajkowski-Sadyk pasza, z którym poeta nasz był od lat w kontakcie, a po przybyciu na miejsce kontakt ten wzmocnił i pogłębił, jak o tym świadczą jego ostatnie listy.

Wśród pośmiertnych papierów Mickiewicza znalazł się m. in. ciekawy memoriał o potrzebach kulturalnych Bułgarów w zakresie książek [3]). Mickiewicz wiózł ten memoriał, opracowany najprawdopodobniej przez jednego z pionierów bułgarskiego, odrodzenia kulturalnego I. Bogorova, aby zestawić jego dane z tym, co stwierdziłby sam na miejscu. Chodziło o pomoc w organizowaniu szkół bułgarskich i o dostarczenie im książek. Przede wszystkim Bułgarami zajął się Mickiewicz w tym okresie, jak gdyby wynagradzając sobie i im brak kontaktów w swoich poprzednich okresach działalności słowianoznawczej (jako-

---

[2]) O tym wiele wzmianek w ostatnich listach Mickiewicza ze Stambułu, np. z 8 i 18 listopada 1855 do Czajkowskiego.

[3]) Memoriał ten, napisany po rosyjsku pt. „Kakije knigi bolsze iszczutsia w Bołgarii", ogłosiłem w artykule pt. „Mickiewicz wobec oświaty bułgarskiej" w Księdze pamiątkowej ku czci P. Nikova, Sofia 1940.

profesor w Kolegium Francuskim poeta nasz zajmował się, o ile chodzi o Słowian Południowych — niemal wyłącznie Serbami). Zetknięcie się z uświadomionym, patriotycznym elementem bułgarskim, służącym w pułkach kozackich Czajkowskiego, który to element wywarł na poecie bardzo korzystne wrażenie, umocniło Mickiewicza w jego zainteresowaniu dla tego, od wieków uciskanego, ale rokującego wielkie nadzieje narodu pobratymczego.

Nie należy oczywiście sądzić, że akcja Mickiewicza wśród Słowian bałkańskich w wypadku, gdyby poeta nasz pozostał przy życiu i misję swoją mógł kontynuować — wydałaby jakieś politycznie doniosłe rezultaty. Politykiem Mickiewicz nie był i w skomplikowanych stosunkach bałkańskich nie potrafiłby się na pewno wyznać w krótkim czasie po przyjeździe. Niepowodzenie, dobrze w zasadzie pomyślanych, planów politycznych poety w r. 1848 kazałoby i tu być raczej pesymistą, zwłaszcza że na pewno nie zabrakłoby kontrakcji ze strony polskiego obozu arystokratycznego: z Władysławem Zamoyskim Mickiewicz znalazł się w najgorszych stosunkach natychmiast po przyjeździe do Stambułu (czemu zapewne się nie dziwił, pamiętając wystąpienia tego ostatniego we Włoszech w r. 1848) [4]).

Co więcej, wśród Słowian bałkańskich sytuacja była o tyle jeszcze bardziej złożona, że instynktownie zwracali oni swoje nadzieje w stronę narodu rosyjskiego, spodziewając się odeń wyzwolenia. Wytłumaczenie (na niskim wówczas poziomie stojącym) masom całej różnicy zachodzącej między, bliskim również Mickiewiczowi, narodem rosyjskim, a caratem, który nasz poeta zwalczał, tak jak go zwalczali czołowi przywódcy obozu demokratycznego w Rosji z Hercenem i Czernyszewskim na czele — nie byłoby rzeczą łatwą.

Ale te realnie niewielkie możliwości powodzenia misji Mickiewicza wśród Słowian Południowych nie zmniejszają w niczym wielkości jego przedsięwzięcia i faktu, że ostatni swój czyn życiowy największy poeta polski postanowił poświęcić zarówno sprawie wyzwolenia własnego narodu jak narodów pobratymczych. Tak samo i niepowodzenie akcji Legionu w r. 1848 nie zmniejszyło zasługi jej podjęcia przez Mickiewicza.

W 95-tą rocznicę śmierci poety nasi południowi pobratymcy mogą wraz z nami wspominać fakt, że ostatnie tygodnie życia Adama Mickiewicza były im w znacznej mierze poświęcone.

Henryk Batowski

---

[4]) Zob. w mojej książce: Legion Mickiewicza a Słowiańszczyzna w r. 1848 (Kraków 1948).

I. O. B.

NAIM FRASHERI

(1846—1900)

Naród albański obchodził w tym roku 50-tą rocznicę śmierci jednego z największych swych poetów i działaczy narodowych.

Naim Frasheri — wybitna postać okresu odrodzenia narodowego i kulturalnego Albanii, urodził się 25 maja 1846 r. we Frasheri (w południowej Albanii) w czasie, w którym chłopi albańscy wszczęli powstanie, wymierzone przeciw rządom tureckim.

Naim ukończył wstępne nauki w rodzinnym miasteczku, po czym przeniósł się na dalsze studia do greckiego miasta Janiny. W gimnazjum wyróżniał się wielkimi zdolnościami lingwistycznymi. Studiując pilnie literaturę grecką i łacińską, uczył się równocześnie języka francuskiego i perskiego. Umysł młodego chłopca, wtłoczony dotąd w ciasne ramy wschodniego mistycyzmu, zaczął się szybko rozwijać pod wpływem nauki europejskiej. Nowy świat, który Naim zaczyna poznawać, to świat rozumu i ładu, świat nauk ścisłych. Poznaje też hasła „wolności, równości i braterstwa", których się chciwie uczy młodzież albańska, tęskniąca do odzyskania niepodległości ojczyzny.

W 1871 r. Naim wyjeżdża po raz pierwszy do Konstantynopola, ale zły stan zdrowia zmusza go do szukania lepszego klimatu w Baden (Austria), gdzie pozostaje przez dwa lata.

W tym właśnie czasie ojczyzna Naima stała się areną doniosłych wydarzeń politycznych.

W latach 1874—1876 wzmaga się ruch wolnościowy w Albanii. Liga Prizreńska, w skład której wchodzi grupa patriotów, pragnie uzyskać dla Albanii autonomię, za przykładem innych narodów bałkańskich, wyzwalających się spod jarzma tureckiego.

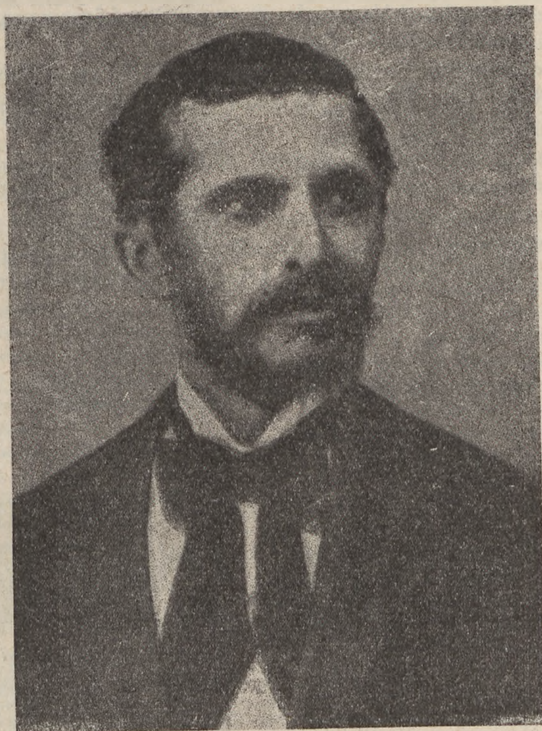
Oprócz ruchów politycznych, pojawiają się wtedy również dążności odrodzenia kulturalnego. W r. 1879 powstaje w Konstantynopolu „Towarzystwo Literackie", mające na celu propagowanie i upowszechnianie piśmiennictwa albańskiego.

Wypadki rozgrywające się w kraju wstrząsnęły do głębi Naimem i wyrwały go ze stanu apatii, w jaki zapadł pod wpływem choroby.

Ukończywszy poemat pt. „Dumki perskie", rzuca się w wir życia politycznego. W 1882 r. osiedla się ponownie w Konstantynopolu, gdzie nawiązuje styczność z innymi patriotami albańskimi. Z jego to inicjatywy powstaje pierwszy dziennik albański, przynoszący niemal wyłącznie artykuły Naima. Spośród prac jego, które się wówczas ukazały, należy wymienić w pierwszym rzędzie podręczniki szkolne w języku albańskim, jak: historię, geografię i biologię, a nadto tłumaczenie „Bajek" La Fontaine'a, oraz szereg poezji, m. in. „Wszechświat", „Ludzkość", „Słowik", „Słowa Mędrca" i in.

Chwilowo okoliczności zmusiły Naima do czasowego zaprzestania tej działalności na terenie Konstantynopola, udaje się on więc z garstką

towarzyszy do Bukaresztu. W 1886 r. wydaje tam kilka dzieł: „Czytanki“ dla dzieci w wieku szkolnym, historię powszechną, oraz „Marzenia Albańczyka“ i „Życie pasterskie“.



Naim Frasheri

Każde słowo poety umiało wyczarować w czytelniku wielkie ukochanie ojczyzny i tęsknotę do uzyskania jej niepodległości. Oto słowa modlitwy Naima:

„Obdarz Albanię świetlanym promieniem wolności,
Który by jej wskazał drogę do braterstwa.
Drogę szczęśliwości“.

W 1890 r. Naim wydaje „Letnie kwiaty“ dzieło, w którym talent jego osiągnął pełnię wyrazu. W latach tych Naim, zwany Apostołem Albanii, podejmuje ze zdwojoną energią swoją „świętą misję“, nawołując do miłości braterskiej, równości i konsolidacji dla odbudowy silnej, wolnej Ojczyzny: „Pracujmy wszyscy dla Albanii!“.

Naim jest patriotą, fanatykiem-idealistą, który wierny swym ideałom trawi swe życie w walce o ich zrealizowanie. Słowa jego budzą świadomość narodową i coraz częściej brzmią jak surmy bojowe w przededniu Zwycięstwa. Ale nieubłagana choroba położyła kres jego twór-

czości — Naim zmarł 20 października 1900 r. w Konstantynopolu. Naród albański okrył się ciężką żałobą po stracie swego „Apostoła wolności“.

Jako spuściznę Naim pozostawił wykształcony przez siebie przepiękny język literacki, który, nie zrywając z klasyczną tradycją, jest zrozumiały i bliski ludowi albańskiemu.

Naim chciał wpoić w swój naród uczucie humanitarności i patriotyzmu. Chciał go zjednoczyć we wspólnym ideale, we wspólnej walce o wolność, pokój i socjalizm.

Wskazania te wytyczyły ludowi albańskiemu jego drogę do walki o wolność, odzyskaną po ciężkich trudach w czterdzieści parę lat po śmierci poety. A teraz są one bodźcem do zmobilizowania wszystkich sił w wytężonej pracy nad budową silnej, socjalistycznej Ojczyzny pod wodzą premiera Envera Hodży i Albańskiej Partii Pracujących.

I. O. B.

WYMIANA LISTÓW MIĘDZY ROBOTNIKAMI POLSKIMI A RADZIECKIMI

Poniżej przynosimy kilka listów, wymienionych między robotnikami Radomskich Zakładów Obuwia Nr 1 a robotnikami moskiewskiej fabryki obuwia „Paryska Komuna“, wsławionej nowatorskim osiągnięciem tamtejszego stachanowca, Lidii Korabielnikowej, która pierwsza zainicjowała nowy system oszczędzania materiałów pomocniczych przy fabrykacji obuwia, uzyskując bardzo poważne wyniki, zarówno w zakresie wzrostu produkcji, jak podniesienia jej poziomu. Ta wymiana listów jest jednym z odcinków zacieśniającej się coraz bardziej współpracy i przyjaźni mas pracujących ZSRR i Polski.

List robotników Radomskich Zakładów Obuwia Nr 1 do robotników moskiewskiej fabryki obuwia „Komuna Paryska“

Drodzy Towarzysze!

List Wasz z dnia 31 marca br., otrzymaliśmy i jesteśmy Wam bardzo wdzięczni, że kontakt, który nawiązaliśmy z Wami, staje się coraz bliższy.

Z całego serca dziękujemy Wam za wyrażoną chęć współpracy i wzajemnej pomocy. Współpraca z Wami, Drodzy Towarzysze, da nam wiele. Będziemy się starali Wasze bogate doświadczenia, tak w dziedzinie produkcji, jak i na polu uświadomienia politycznego, oraz Wasze socjalistyczne metody pracy przenosić na nasz zakład. Pozwoli to nam na wcześniejsze wykonanie naszych planów produkcyjnych, oraz ugruntowanie wśród naszych pracowników, których nauczycielem jest syn wielkiego Waszego Narodu, Wódz proletariatu całego świata tow. Stalin — idei Marxa i Lenina. Wzorując się na Waszych osiągnięciach, będziemy się starali szybciej zbudować socjalizm w naszym kraju.

Z Waszego listu dowiedzieliśmy się o ogromnych osiągnięciach Związku Radzieckiego i Waszej przodującej fabryki.

My również chcemy się podzielić z Wami osiągnięciami naszego kraju i opowiedzieć Wam o naszej pracy.

Rok 1949 był końcowym rokiem planu 3-letniego. Pozwolił on naszemu krajowi podnieść ogólną produkcję o 75% w stosunku do czasów, gdy

w Polsce rządzili kapitaliści i sanacja. Zakłady nasze plan 3-letni wykonały na 3 miesiące przed terminem. Obecnie wstępujemy w okres gigantycznego planu 6-letniego, planu, który pozwoli nam na zbudowanie fundamentów socjalizmu w Polsce.

Plan 6-letni przewiduje zwiększenie ogólnej produkcji krajowej w stosunku do 1949 roku o 85—95%. Szczególnie wzrośnie w tym okresie produkcja przemysłu ciężkiego. W planie 6-letnim uczelnie nasze wykształcą 24 tys. inżynierów i około 100 tys. techników, przeważnie synów robotników i chłopów. Dochód narodowy wzrośnie o 70—80% w stosunku do 1949 roku. Stopa życiowa mas pracujących osiągnie w 1955 r. poziom o 55—60% wyższy niż w 1949 r. Wzrosną również nakłady inwestycyjne i wydatki bieżące na oświatę, kulturę, ochronę zdrowia i urządzenia socjalne.

Aby osiągnąć wzrost dochodu narodowego, będziemy walczyć o obniżenie kosztów produkcji i administracji we wszystkich gałęziach gospodarki. Naczelnym zadaniem wszystkich ogniw naszej Partii i Związków Zawodowych będzie walka o obniżenie kosztów własnych, walka z marnotrawstwem, walka o oszczędność.

Zamierzenia nasze są olbrzymie i aby je osiągnąć musimy postępować podług Waszych wzorów, wzmóc naszą czujność rewolucyjną, wyeliminować z naszego życia wrogów klasowych, szpiegów i dywersantów, nasyłanych przez państwa imperialistyczne.

W tych dniach weszła u nas w życie ustawa o socjalistycznym stosunku do pracy. Ustawę tę klasa robotnicza przywitała z radością i zrozumieniem. Pozwoli ona nam na szersze wykorzystanie tych godzin, które robotnicy mniej świadomi, tracili nieproduktywnie.

Z planem 6-letnim, planem rozbudowy naszego Państwa, celem ugruntowania ustroju socjalistycznego, wiąże się nasza walka o trwały pokój, który starają się zamącić państwa kapitalistyczne, z Anglosasami na czele, uginające się pod brzemieniem różnego rodzaju kryzysów finansowych i bezrobocia i dążące poprzez szereg paktów wojskowych państw kapitalistycznych, do wywołania nowej zawieruchy wojennej.

Wy i my, dobrze wiemy, co znaczy wojna i dlatego będziemy z wszystkimi ludźmi postępu, z narodem Waszym na czele, ze wszech sił temu się przeciwstawiać. Nasz naród wojny nie chce. Nasza walka o pokój, to zwiększenie produkcji, przez co wzmocnimy siłę gospodarczą naszego kraju, a tym samym siłę całego obozu pokoju. Nasza walka o pokój, to likwidacja analfabetyzmu, tej smutnej spuścizny przedwojennej Polski, rządzonej przez sanację.

Nasza walka o pokój, to miliony podpisów pod apelem Sztokholmskiego Kongresu Obrońców Pokoju.

W naszych zakładach, jak zresztą i w innych na terenie naszego kraju, powstał Stały Komitet Obrońców Pokoju, który rozwija coraz bardziej ożywioną działalność. Wyraz naszego stanowiska w sprawie pokoju i jednocześną odpowiedź imperialistom — daliśmy w spontanicznych manifestacjach 1-majowych, w których załoga naszych zakładów wzięła gremialny udział. W domu pozostali tylko chorzy. Tegoroczne święto 1 Maja było w Polsce obchodzone tak jak nigdy przedtem. Już na długi czas przed 1 Maja wiele zakładów pracy podjęło szereg zobowiązań produkcyjnych. Załoga naszej fabryki zobowiązała się do wyprodukowania ponad plan za m-c kwiecień obuwia o wartości 28,930.000.— zł. Zobowiązanie dało wartość 31,341.500.— zł. Chcąc zwolnić dla kraju kapitały zamrożone w surowcu, zobowiązaliśmy się przyspieszyć obieg środków obrotowych, co w efekcie dało krajowi ok. 360,000.000.— zł. *).

Najbardziej radosnym objawem w naszym kraju był obchodzony w dniach od 1—7 maja Tydzień Oświaty, Książki i Prasy. W tygodniu tym tysiące byłych analfabetów otrzymały świadectwa szkolne, urządzono szereg imprez artystycznych. Wymowną liczbą, ilustrującą rozwój czytelnictwa w Polsce jest wydanie w naszym kraju 1 miliona 250 tys. egzemplarzy „Krótkiego kursu Historii WKP(b)“, oraz półtora miliona egzemplarzy poezji naszego wielkiego poety Adama Mickiewicza. Przed wojną takie nakłady były nie do pomyślenia.

W tym roku wydawnictwa książek wydadzą 85 miln. książek, nie licząc w tym podręczników szkolnych. Rozwija się prasa. Same wydawnictwa dzien-

*) W starej walucie. Red.

ne naszej Partii mają nakład około 4 miln. egzemplarzy.

Mając na względzie zwiększenie produkcji, nasi racjonalizatorzy zaprojektowali tzw. „mimo-automat", tj. urządzenie polegające na tym, że nad normalną taśmą automatu, zainstalowano przesuwające się po szynach wózki z obuwiem, przesuwane indywidualnie przez robotnika. Robotnik, który zakończył wcześniej swą operację niż przesunęła się do niego taśma z obuwiem, sięga po obuwie z „mimo-automatu". Urządzenie to pozwoliło nam zwiększyć wydajność automatu o 20%.

Zainteresowało nas bardzo wprowadzone u Was ulepszenie, dotyczące ustawienia kartek na transporterach. Chcielibyśmy się od Was dowiedzieć więcej szczegółów tego ulepszenia. Załoga nasza interesuje się Waszymi wynalazkami i ulepszeniami w dziedzinie produkcji i oszczędności. Studiuje chętnie literaturę w tej dziedzinie, a ostatnio zainteresowała nas notatka w prasie o systemie tow. Korabielnikowej, z której inicjatywy osiąga się tak wspaniałe wyniki. Chcielibyśmy system ten zastosować i u nas i wobec tego prosilibyśmy o bliższe szczegóły. Z radością komunikujemy Wam, że nasze brygady, pracujące systemem tow. Matrosowa, osiągają nadal poważne wyniki.

Oprócz poważnych osiągnięć produkcyjnych, pracownicy naszych zakładów mogą się również poszczycić dużymi zdobyczami na polu opieki socjalnej. Na cele te dostajemy poważne dotacje pieniężne. W 1949 r. zostały oddane do użytku pracowników naszych zakładów: ładnie urządzony żłobek, przedszkole, łaźnia i ambulatorium. W tym roku, tak jak i w roku ubiegłym, urządzamy kolonie letnie dla dzieci naszych pracowników w pięknie położonej miejscowości nad morzem. Drugą kolonię urządzamy w miejscowości klimatycznej, w lasach. Robotnicy nasi korzystają w ciągu całego roku z wczasów w różnych uzdrowiskach i domach wypoczynkowych. Przed wojną robotnik nawet nie mógł marzyć o pobycie w nich. Były one dostępne tylko dla kapitalistów i obszarników. Mamy również dużą świetlicę, w której ogniskuje się życie kulturalno-oświatowe, oraz klub sportowy, którego drużyna piłkarska gra w II lidze państwowej.

W pełni doceniamy to, że wszystkie zdobycze socjalne stały się możliwe tylko dzięki wyzwoleniu naszego kraju przez Waszą bohaterską Armię Czerwoną spod okupacji hitlerowskiej. Zwycięstwo to pozwoliło nam również na objęcie władzy przez masy robotniczo-chłopskie, władzy ludowej, dla której najważniejszą rzeczą jest dobro klasy robotniczej.

Drodzy Towarzysze! Kończąc nasz list, zapewniamy Was, że będziemy razem z Wami walczyć o trwały pokój, będziemy walczyć o ugruntowanie socjalizmu w naszym kraju i na całym świecie. Dla zilustrowania Wam naszego życia i pracy w zakładach naszych, przesyłamy album zdjęć.

Gorącym naszym życzeniem jest nawiązanie z Wami osobistego kontaktu. Zapraszamy więc Was do zwiedzenia naszej fabryki, my zaś również chcielibyśmy zwiedzić Waszą fabrykę i zapoznać się z Waszymi wspaniałymi rezultatami.

Przesyłamy Wam, Towarzysze, serdeczne proletariackie pozdrowienia.

Niech żyje tow. Józef Stalin, Wódz Międzynarodowego Proletariatu!

Niech żyje WKP(b)!

Niech żyją przodownicy pracy „Komuny Paryskiej"!

Niech żyje Przyjaźń Polsko-Radziecka!

W imieniu załogi Radomskich Zakładów Obuwia Nr 1:

(—) Sekretarz Kom. Fabr. PZPR (Wł. Smela).

(—) Dyrektor naczelny (K. Tyrański).

(—) Przodownik Pracy, odznaczony „Sztandarem Pracy" (Wł. Gmitrzykowski).

(—) Racjonalizator, odznaczony Krzyżem Zasługi (A. Godula).

(—) Przewodniczący Rady Zakładowej (Eug. Jędrysza).

(—) Przodownik Pracy (A. Śmietanka).

List brygadiera moskiewskiej fabryki obuwia „Komuna Paryska“, Lidii Korabielnikowej, inicjatorki ruchu zespołowego oszczędzania materiałów i surowców — do zespołu Radomskich Zakładów Obuwia Nr 1

Drodzy przyjaciele! Robotnicy, robotnice, urzędnicy i pracownicy inżynieryjno-techniczni Radomskich Zakładów Obuwia!

Z ogromnym zainteresowaniem obserwuję — jak zresztą wszyscy obywatele radzieccy — sukcesy Wasze w budowaniu nowej, socjalistycznej Polski i duszą całą raduję się z Waszych osiągnięć. Nam, stachanowcom radzieckim, szczególnie miła jest wiadomość, że robotnicy polscy zatrudnieni przy wyrobie obuwia stosują osiągnięcia przodowników naszej fabryki i tak szybko opanowują stachanowskie metody pracy. Wasze ponadplanowe tysiące par obuwia, ofiarowane krajowi na skutek stosowania tych nowych metod i racjonalizacji, są wielkim sukcesem polskiego przemysłu.

Opiszę poniżej niektóre momenty walki o zespołowe zaoszczędzenie materiałów i surowców w naszej fabryce „Komuna Paryska“.

Jej zespół dawno już włączył się do walki o oszczędzanie materiałów zasadniczych i pomocniczych. Krojczowie nasi zaoszczędzili państwu jedynie w roku ubiegłym około 4 miliony decymetrów kwadratowych skóry. Z tych zaoszczędzonych materiałów wyprodukowaliśmy ponad 160 tysięcy par obuwia. Moja brygada zaciągaczek (zatiażczic) również przystąpiła ochoczo do współzawodnictwa. Zobowiązaliśmy się wykonać 2.100 par obuwia ponad plan do dnia wyborów do Rady Najwyższej a wykonaliśmy 2.313 par. Zaoszczędzono wiele materiałów pomocniczych: kleju, mydła, teksów itd., których z kolei starczyło do wyprodukowania 1.800 par obuwia. Zaznaczyć należy, że 94% produkcji stanowiły najwyższe gatunki. Członkowie brygady zaoszczędzili tyle materiałów pomocniczych, że pracowaliśmy ponad 2 dni — nie zwracając się po te rzeczy do magazynu.

W poszczególnych obrachunkach brygady, wykazujących wyniki produkcji, zapisywaliśmy ilość materiałów zaoszczędzonych przez każdą robotnicę, jak również ilość par obuwia, które powstawały dzięki tej oszczędności. Podczas tego współzawodnictwa wiele uwagi poświęciliśmy podwyższaniu swych kwalifikacji. Wszystkie pracownice brygady zdały doskonale egzaminy na kursach minimum technicznego naszej specjalności i natychmiast okazały się rezultaty. Robotnice stale odtąd przekraczają normy i wybitnie polepszyła się jakość produkcji.

Członkinie brygady przystąpiły następnie do realizowania pomysłów racjonalizatorskich zmierzających do dalszych oszczędności. Oto kilka przykładów. Robotnica Dudariewa obmyśliła udoskonalenie przy stebnowaniu podeszwy. Masowe zastosowanie tego pomysłu pozwoliło brygadzie zaoszczędzić miesięcznie do 16-tu kilogramów przędzy. Robotnica Nikołajewa przedsięwzięła wykorzystanie jej resztek. Dotąd przytwierdzano branzle do cholewek pełnowartościowymi nićmi, Nikołajewa zastosowała do tej czynności resztki. I brygada zaoszczędziła miesięcznie dalsze 6 kg przędzy.

Stachanówka Czepyżowa udoskonaliła procedurę przy rozpuszczalnikach i teraz ulatnia się znacznie mniej tego cennego produktu. W styczniu brygada zaoszczędziła 23, a w lutym 31 kg rozpuszczalnika. I chociaż brygada nasza już od 10 miesięcy piastuje godność „Brygady doskonałej jakości“ i daje o 6% więcej produkcji I-go gatunku, niż to przewiduje plan — jednakże postanowiliśmy nie zadawalać się wynikami już osiągniętymi.

Codziennie otrzymujemy z magazynu wszystkie potrzebne materiały pomocnicze przy rozpoczęciu pracy. Na zebraniu brygady wystąpiłam więc z projektem następującego zobowiązania: ażebyśmy co 25 dni roboczych — przez 1 dzień produkowały z zaoszczędzonych materiałów. Musimy tylko przestrzegać sprawy najważniejszej: w walce o oszczędzanie materiałów nie wolno obniżać trwałości obuwia ani pogarszać jego zewnętrznego wyglądu. Zaproponowałam produkowanie 95% obuwia najlepszej jakości zamiast 88% przewidzianych planem. Brygada jednogłośnie poparła mój projekt.

Teraz zwróciłyśmy się do całego ze-

społu fabryki z wezwaniem, by jeszcze szerzej rozwinąć współzawodnictwo socjalistyczne przy oszczędzaniu materiałów i surowców i zwiększaniu produkcji najlepszej jakości. Organizacje partyjne, zawodowe i komsomolskie — jak zwykle w podobnych wypadkach — poparły rzeczowo nasze usiłowania. Zagadnienia powyższe przedyskutowano na kilku posiedzeniach zarządu partii (partbiuro) i na plenum komitetu fabryki (fabkom) oraz na naradach produkcyjnych i w wielu brygadach.

Brygady naszego oddziału, włączywszy się do socjalistycznego współzawodnictwa w oszczędzaniu zespołowym, powzięły zobowiązanie: wyprodukować 25.000 par obuwia ponad plan do dnia 1 maja, z czego 16.500 par z materiałów zaoszczędzonych. Zobowiązanie to przekroczono: zamiast 1 dzień pracowaliśmy półtora surowcami zaoszczędzonymi. Wartość oszczędzania zespołowego polega na tym, że powstaje zagadnienie oszczędzania wszystkich materiałów, dzięki czemu zdobywamy zasób surowców, z których można wyprodukować towar. Nowość polega i na tym także, że brygada wyznacza sobie z góry normy oszczędności. zobowiązując się pracować jeden dzień w miesiącu bez pobierania surowców z magazynu.

Oszczędzanie zespołowe wymaga od robotników większej znajomości i umiejętności w zakresie technologii produkcji i opanowania techniki danego zawodu. By cel ten osiągnąć, założono w naszej fabryce specjalne szkoły stachanowskie.

Inicjatywę naszą podjęło wiele przedsiębiorstw i zakładów pracy w Związku Radzieckim i już 31 marca setki brygad i dziesiątki oddziałów fabrycznych produkowały z surowców zaoszczędzonych.

Dnia tego ani jedna brygada naszego oddziału nie pobrała materiałów z magazynu; obliczono już przed tym, że surowców zaoszczędzonych w ciągu 25 dni, wystarczy w zupełności, by zaspokoić produkcję jednej doby. Oddział nasz wykonał 4.300 par obuwia w dniu 31 marca, a ani jednego kilograma surowca nie pobrano z magazynu.

Inicjatywa nasza, by co 25 dni jeden dzień produkować z materiałów zaoszczędzonych — wiąże się ściśle z patriotycznym pomysłem Fiodora Maksymowicza Kuzniecowa, majstra z moskiewskiej fabryki wyrobów ze skóry. Majster-nowator jeszcze przy końcu ub. r. zaproponował zmniejszenie tzw. „zapasów" w całym szeregu wyrobów. Owe „zapasy" technologiczne pozostawione przy krojeniu materiałów — jako wyrównanie niedokładności wszelkiego rodzaju, mogących powstać w trakcie szycia; były to tak zwane „ubezpieczenia".

Kuzniecow dowiódł, że można obejść się bez nich. Nowator ten w rekordowym czasie wyuczył swej metody krajania 150 ludzi. A w przeciągu dwu i pół miesiąca dział ten, w którym pracuje Kuzniecow, zaoszczędził na zmniejszeniu „zapasów" 5.193 metry imitacji skóry i 1.032 metry tkanin. Z zaoszczędzonych surowców wykonano 13.450 tek szkolnych.

Kolegium Ministerstwa przemysłu lekkiego ZSRR omawiało ostatnio wezwanie inicjatorów walki do zespołowego oszczędzania materiałów i surowców.

Na posiedzeniu Kolegium, po moim sprawozdaniu i po przemówieniu Kuzniecowa, zabrał głos minister, A. N. Kosygin. Poparł on gorąco naszą inicjatywę i podkreślił że podobne rezerwy istnieją we wszystkich gałęziach przemysłu. Zaznaczył również, że oszczędzanie surowca musi iść w parze z polepszeniem jakości produkcji. Kolegium Ministerstwa udzieliło nam pochwały i postanowiło osiągnięcia nasze zastosować jak najszerzej we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłu lekkiego.

Obecnie codziennie prawie czytamy w dziennikach wzmianki o licznych naśladowcach czynu inicjatorów walki o zespołowe oszczędzanie materiałów i surowców.

Oto przykłady. W moskiewskiej fabryce opon gumowych pracuje brygada stachanowska Liwanowa. Stachanowcy ci zamiast 1,05% dopuszczalnych strat przy walcowaniu masy gumowej, mają tylko 0,6—0,7% strat. Brygada oszczędza więc codziennie 50—60 kg cennej masy, z której można by wykonać dwie opony samochodowe.

Kolektyw oddziału, w którym pracuje Liwanow, naśladując czyn stachanowców „Komuny Paryskiej", zobowiązał się pół dnia w miesiącu produkować z materiałów zaoszczędzonych.

Inicjatywę swoją chcielibyśmy upowszechnić jak można najszerzej.

W tym celu często przemawiam na zebraniach i w rozmaitych zakładach

pracy oraz umieszczam liczne artykuły w prasie.

W Związku Radzieckim masy pracujące są zainteresowane bezpośrednio w zwiększaniu produkcyjności pracy, stąd osiągnięcia stachanowca nie mogą być własnością jednostki; każdy cenny wyczyn podchwytują setki robotników i rozpowszechnia się on natychmiast.

Doświadczeniem swoim dzielę się z najgłębszą radością. Podobnie setkom tysięcy innych robotników radzieckich wnoszę swój wkład — na jaki mnie stać — w dzieło przedterminowego wykonania stalinowskiej powojennej pięciolatki.

Drodzy przyjaciele Polacy! Życzę Wam powodzenia w walce o oszczędzanie materiałów i surowców.

Ślę gorące pozdrowienia budowniczym nowej Polski!

(—) L. Korabielnikowa

Moskwa, F-ka „Komuna Paryska",

List robotników Radomskich Zakładów Obuwia Nr 1 do Lidii Korabielnikowej

Droga Towarzyszko!

Olbrzymia przestrzeń kilku tysięcy kilometrów dzieli Waszą piękną i wspaniałą stolicę Moskwę od naszego miasta Radomia. Przez wiele lat, gdy w naszym kraju rządzili kapitaliści i obszarnicy, odległość ta była tak olbrzymia, że robotnicy polscy dowiadywali się prawdy o Waszym kraju tylko ze skrycie podawanych sobie z rąk do rąk gazetek Polskiej Partii Komunistycznej.

W tym czasie, gdy Wy pod przewodnictwem tow. Stalina i WKP(b) z entuzjazmem i z pełną socjalistyczną świadomością realizowaliście swe wspaniałe pięciolatki, niosące potęgę i siłę Waszemu Krajowi, a dobrobyt jego obywatelom, robotnicy naszego kraju walczyli z wyzyskiem klasy kapitalistów, walczyli z nędzą. Lecz obecnie, gdy dzięki zwycięstwu Waszej bohaterskiej Armii Czerwonej nad hitleryzmem, w naszym kraju władzę objęli robotnicy i chłopi, przestrzeń Moskwa — Radom nie jest nie do przebycia, dziś przestrzeń ta nie dzieli nas, lecz łączy. Łączy nas wspólna praca dla szczęścia naszego i naszych przyszłych pokoleń, łączy nas wspólna walka o utrzymanie pokoju światowego.

Dziś Wasz Wielki Kraj zwycięskiego socjalizmu, kraj wspaniałej techniki i wspaniałych ludzi, daje nam dowody prawdziwej przyjaźni. Naród nasz od pierwszej chwili swego wyzwolenia wiele zawdzięcza Waszemu krajowi: tysiące Waszych inżynierów i techników pracowało u nas nad naprawą urządzeń technicznych, zniszczonych przez okupanta.

I my robotnicy naszej fabryki obuwia wiele zawdzięczamy Wam, że możemy produkować więcej i oszczędniej obuwia, tak potrzebnego naszemu krajowi. Metodą Waszego stachanowca W. Matrosowa obecnie pracują wszyscy sztancerzy skóry miękkiej w przemyśle obuwiowym.

Droga Towarzyszko! Wasz list przesłany do nas sprawił nam niezmierną radość i jest jeszcze jednym dowodem więzi i przyjaźni łączących załogi naszych fabryk. Chcemy donieść Wam towarzyszko, że omówiona w Waszym liście metoda jest dla nas zagadnieniem całkowicie nowym i niespotykanym.

My również prowadziliśmy akcję oszczędnościową materiałów, lecz tylko zasadniczych tj. skóry. Nasi sztancerzy w 1949 r. zaoszczędzili skóry miękkiej i twardej o wartości 73.709.006 zł, oprócz tego prowadziliśmy zbijanie obcasów z kawałków skóry, które przedtem szły do odpadu bezużytecznego. Zastosowanie tych obcasów pozwoliło nam zaoszczędzić skóry twardej wartości około 20.000.000 zł *). Lecz w naszej walce o oszczędność zbyt mało poświęciliśmy uwagi materiałom pomocniczym, a przecież i one kryją w sobie poważne rezerwy, które można zaoszczędzić. Rezerwy te dostrzegliśmy dzięki Waszemu listowi. Załoga nasza, idąc w Wasze ślady, postanowiła zastosować Waszą metodę. Na zebraniu oddziałowym brygada majstra tow. Słomki Antoniego, ta, która pierwsza w naszych zakładach zaczęła pracować na „mimo-automacie",

*) W starej walucie. Red.

podnosząc swą dzienną wydajność o 20%, jako pierwsza zgłosiła się do pracy metodą oszczędnościową. Dwudziestu towarzyszy i towarzyszek zgłosiło swe zobowiązania, że w ciągu jednego miesiąca zaoszczędzą teksów, przędzy, kleju, papieru szmerglowego, apretury w takiej ilości, aby móc pracować jeden dzień zaoszczędzonym materiałem. Za tą brygadą zgłosiły się brygady szwalni Nr 425 i 421, oraz brygada młodzieżowa.

W liście swym piszecie Towarzyszko, że w dniu, w którym brygada pracuje na zaoszczędzonych materiałach, magazyny dla tej brygady nie wydają materiałów. My z tym zagadnieniem nie możemy sobie dać rady, gdyż nasz system rozliczenia pobranych materiałów jest inny. U nas wydaje się z magazynu tylko tyle materiału, ile jest potrzeba na wykonanie dziennego wykonu, czyli tyle, ile wynosi faktyczne zużycie. Tak, że brygada zaoszczędzonych materiałów nie ma na produkcji, lecz w magazynie. Dopiero po upływie miesiąca z rozliczeń zużytego materiału można obliczyć, ile dana brygada zaoszczędziła materiałów. Chcielibyśmy się dowiedzieć, jak u Was dokonywane są rozliczenia zużytego materiału. Chcemy Wam również donieść, że metoda Wasza znalazła szeroki oddźwięk w całej Polsce. Dziesiątki fabryk i setki brygad, w większości wypadków brygad młodzieżowych, pracuje Waszą metodą, stwarzając w sumie olbrzymie oszczędności, tak potrzebne naszemu krajowi, który realizuje swój plan budowy fundamentów socjalizmu — Plan 6-letni.

W obecnej chwili całą Polskę ogarnął olbrzymi ruch zobowiązań produkcyjnych, podejmowanych na wezwanie huty Pokój, z okazji 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. W czynie tym bierze udział również i nasza załoga. Nasi towarzysze, jak Kafarowski Zygmunt, Zacharkiewicz Edward, Nowak i wielu innych, zobowiązało się podnieść wykonanie dotychczasowej normy średnio o 20%. Zobowiązania te pozwolą nam wykonać w ciągu miesiąca października 6.400 par obuwia ponad plan, który winien być wykonany w 110%, a dzięki tym zobowiązaniom zostanie wykonany w 113%.

Droga Towarzyszko! Za kilka dni Wasz kraj, będzie obchodził 33-ą rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej; to Wasze święto będzie również i naszym świętem. Dzięki Rewolucji naród nasz odzyskał już dwukrotnie niepodległość. Święto to obchodzić będziemy w takiej chwili, kiedy imperializm anglo-amerykański stara się wywołać trzecią wojnę, obchodzić ją będziemy w momencie, gdy piraci amerykańscy, na wzór hitlerowski, bombardują miasta koreańskie, siejąc śmierć wśród kobiet, dzieci i starców, a bohaterska armia koreańska walczy o wolność. Obchodzić to święto będziemy w chwili, gdy Organizacja Narodów Zjednoczonych staje się powolnym narzędziem w rękach imperialistów amerykańskich. Lecz również w tym czasie krzepnie i potężnieje na całym świecie front ludzi, którzy do nowej wojny nie dopuszczą.

W dniu Waszego święta, cała nasza załoga przesyła Wam, załodze fabryki „Paryska Komuna" i wszystkim ludziom Waszego kraju, gorące, bojowe, proletariackie pozdrowienia.

Życzymy Wam dalszych i jeszcze wspanialszych osiągnięć.

Zapewniamy Was, że przy Waszym boku i pod Waszym przewodem walczyć będziemy nieugięcie i nieustępliwie o pokój światowy.

Niech żyje tow. Józef Stalin!

Niech żyje 33 rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej!

W imieniu załogi Zakładu:

Sekretarz POP PZPR
(—) Smela Włodzimierz
Dyrektor Naczelny
(—) Tyrański Kazimierz
Przewodniczący Rady Zakładowej
(—) Kołodziejski Daniel
Majster Oddziału 425
(—) Słomka Antoni
Przodownicy pracy:
(—) Baran Stanisław
(—) Nowakowska Anna

PRZEGLĄDY

ZWIĄZEK WALKI O WYZWOLENIE KLASY ROBOTNICZEJ.

Działające na terenie Petersburga kółka marksistowskie uzyskały w r. 1893 swego duchowego przywódcę i kierownika w osobie Lenina. Doskonała znajomość teorii marksistowskiej i umiejętność zastosowania jej w konkretnej sytuacji ekonomicznej i politycznej ówczesnej Rosji, oraz wiara w zwycięstwo sprawy robotniczej — zyskały mu ogromne uznanie wśród marksistów petersburskich. W listopadzie 1895 r. Lenin doprowadza do zjednoczenia wszystkich kółek robotniczych w jednolity „Związek Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej" (Sojuz borjby za oswoboždienije rabočego kłassa) który staje się podstawą przyszłej rewolucyjnej marksistowskiej partii robotniczej.

Zadanie „Związku Walki" polegało przede wszystkim na ścisłej łączności z masowym ruchem robotniczym i na politycznym kierownictwie. Środkiem prowadzącym do celu miała stać się agitacja polityczna wśród szerokich mas robotniczych w miejsce dotychczasowej propagandy marksizmu wśród niewielkiej grupy przodujących robotników.

Związek łączył walkę o interesy ekonomiczne robotników z walką przeciw caratowi. Po raz pierwszy w Rosji Związek zaczął realizować zespolenie socjalizmu z ruchem robotniczym. W okresie strajków przy pomocy ulotek na terenie fabryk uczył robotników jak mają walczyć o swe prawa, wysuwając równocześnie konkretne żądania polityczne. Ustępstwa ze strony rządu w wyniku uporczywych strajków organizowanych przez Związek zjednywały zaufanie robotników dla socjalistów.

Lenin, aresztowany w r. 1895, nie przestaje z więzienia kierować działalnością Związku. Przy pomocy przesyłanych broszur („O strajkach") i ulotek („Do rządu carskiego") umacnia swych współtowarzyszy w walce rewolucyjnej. W więzieniu pisze również program partii.

Za przykładem Petersburga poszły inne miasta i dzielnice Rosji; w latach 90-tych kółka i organizacje marksistowskie łączyły się w jednolite związki, które mogły skutecznie prowadzić walkę o prawa robotnicze, — np. „Związek Robotniczy" (Moskwa), „Związek Socjaldemokratyczny" (Syberia) i inne.

Znaczenie leninowskiego „Związku Walki" polegało na tym, że był on „pierwszym poważnym zalążkiem partii rewolucyjnej, opierającej się na ruchu robotniczym" [1]). Doświadczenia rewolucyjne petersburskiego „Związku Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej" posłużyły Leninowi w jego dalszej działalności nad utworzeniem marksistowskiej partii socjaldemokratycznej w Rosji.

tl

ROCZNICA NIEPODLEGŁOŚCI ALBANII.

Na wiosnę 1939 roku (7 kwietnia) Albania utraciła byt samoistny, okupowana przez faszystów włoskich, po krótkim okresie niepodległości (1912—1939). Naród albański, nie mogąc od razu zbrojnie odeprzeć napaści, zajął postawę, która wytworzyła ruch oporu, uwieńczony po pięcioletniej walce odzyskaniem niepodległości. Ruch wyzwolenia narodowego początkowo posiada formę manifestacyj, strajków i partyzantki po miastach i wsiach; a szerokie rozmiary przybiera dopiero w r. 1941. W roku tym powstaje Komunistyczna Partii Albanii, która początkowo słaba liczebnie, szybko rozrasta się i krzepnie, stając na czele ruchu narodowego, ukazując mu drogę do zwycięstwa. W r. 1943 powstaje Sztab Generalny armii narodowo-wyzwoleńczej, na czele którego staje generał-pułkownik Enver Hoxha (wym. Hodża). Armia ta prowadzi bohaterską walkę przeciw przeważającym siłom wroga. W r. 1944 w szeregach armii walczy 70 tys. żołnierzy; w partyzantce walczą także kobiety. Wiążąc znaczne siły włoskie i niemieckie wroga i zadając im dotkliwe straty, armia albańska poniosła również poważne straty. Oblicza się je na 2,8 proc. ludności; straty materialne kraju sięgają kwoty 1,603 mln. dolarów.

[1]) „Historia WKP(b). Krótki kurs". Wyd. pols. 1948, str. 24.

Wysiłki narodu albańskiego w jego walce o wolność zyskują uznanie na forum międzynarodowym. Związek Radziecki, który zaprotestował w r. 1939 przeciwko agresji włoskiej w Albanii, w okresie wojny przypomina światu, że Albania musi być niepodległa, że ZSRR nie uznał nigdy pretensyj włoskich do tego kraju (m.in. Mołotow w r. 1942). W lecie 1944 r. wojskowa misja radziecka nawiązała kontakt z partyzantami albańskimi. Odwrót armii hitlerowskiej z terytorium ZSRR, błyskawiczny pościg wojsk radzieckich i wypieranie okupanta z Bałkanów umożliwia armii albańskiej oswabadzanie swej ojczyzny. Krocząc od zwycięstwa do zwycięstwa, armia wypiera wreszcie wroga z ostatniego zajętego przez niego miasta — Shkoder, w dniu 29 listopada 1944 roku. Wysiłki ludu albańskiego po pięcioletniej wytrwałej walce uwieńczone zostają całkowitym oswobodzeniem swej ojczyzny. Dzień 29 listopada staje się świętem narodowym; myśli i uczucia narodu skierowują się ku swemu przywódcy gen. Enver Hoxhy oraz bohaterskiej Armii Czerwonej, której zwycięstwa pozwoliły Albańczykom odzyskać niepodległość.

tl

KRONIKA POLITYCZNA

Październik

ZSRR

1. 10. minęło 12 lat od ukazania się klasycznej pracy Stalina „Historia WKP(b), Krótki kurs".

2. 10. delegacje ZSRR, Ukrainy i Białorusi wniosły na Komisję Polityczną ONZ wspólnie z Polską i Czechosłowacją projekt rezolucji w sprawie niepodległości Korei oraz w sprawie rozwiązania Komisji Koreańskiej ONZ.

3. 10. Komisja Ogólna ONZ zgodziła się na wprowadzenie na porządek dzienny obrad skargi ZSRR przeciw naruszeniu przez samoloty USA granic powietrznych Chin Ludowych.

7. 10. większość anglo-amerykańska Zgromadzenia Ogólnego ONZ odrzuciła projekt rezolucji radzieckiej z dn. 2. 10., natomiast przyjęła rezolucję o rozszerzeniu okupacji wojennej Korei przez zbrojne siły interwentów.

9. 10. ZSRR wystosował notę protestacyjną do USA przeciw pogwałceniu granicy powietrznej ZSRR przez amerykańskie samoloty wojskowe w dn. 8. 10 .

11. 10. delegat radziecki w Komisji Politycznej ONZ przedłożył projekt dwu rezolucyj: 1) by wielkie mocarstwa, stali członkowie Rady Bezpieczeństwa konsultowali się stale, zgodnie z art. 106 Karty NZ, w celu podjęcia niezbędnych kroków dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa; 2) przedsięwzięcia kroków dla jak najszybszej realizacji tych artykułów Karty NZ, które przewidują udzielenie przez członków ONZ sił zbrojnych do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa.

16—18. 10. toczyły się w Moskwie obrady II Wszechzwiązkowego Kongresu Obrońców Pokoju.

19. 10. ZSRR wystosował noty do USA, Anglii i Francji protestujące przeciwko odbudowie armii regularnej w Niemczech Zachodnich.

19. 10. Komisja Polityczna ONZ odrzuciła projekt rezolucji radzieckiej z dn. 11. 10.

30. 10. Komisja Polityczna ONZ odrzuciła projekt rezolucji radzieckiej o usunięciu groźby nowej wojny i utrwaleniu bezpieczeństwa narodów

POLSKA

8. 10. delegacja polska w Komisji Politycznej ONZ wniosła łącznie z ZSRR projekt rezolucji w sprawie niepodległości Korei.

28. 10. Sejm ratyfikował układ o wytyczeniu państwowej granicy polsko-niemieckiej, podpisany w Zgorzelcu 6. 7. br.

CZECHOSŁOWACJA

2. 10. delegacja czechosł. złożyła w Komisji Polit. ONZ wspólnie z ZSRR i Polską, projekt rezolucji w sprawie niepodległości Korei.

6. 10. dzień Armii Czechosłowackiej obchodzony był bardzo uroczyście w całym kraju.

20—21. 10. w Pradze odbywała się Konferencja ministrów spraw zagr. ZSRR, Albanii, Bułgarii, Czechosłowa-

cji, Polski, Rumunii, Węgier i Niemiec Demokratycznych dla omówienia stanowiska tych państw w związku z uchwałami konferencji nowojorskiej w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich (w której wzięły udział Francja, Anglia, USA — 19. 9. br.)

21—23. 10. w Bratysławie toczył się proces przeciwko grupie szpiegowskiej. Trzech oskarżonych skazano na karę śmierci, dwóch na dożywotnie więzienie, trzech na kary więzienia od 12—25 lat.

28. 10. obchodzono uroczyście w całym kraju święto niepodległości.

BUŁGARIA

6—7. 10. obradowało w Sofii rozszerzone Plenum KC Komunistycznej Partii Bułgarii.

28. 10. Bułgaria wystosowała do Jugosławii notę protestującą przeciw naruszeniu powietrznej granicy państwowej.

Po usilnej kampanii rządu tureckiego w celu nakłonienia mniejszości tureckiej w Bułgarii do powrotu do Turcji, ok. 250.000 osób wszczęło starania o wyjazd. Rząd bułgarski ułatwił wszelkie formalności i udzielił wiz wyjazdowych. Jednakże rząd turecki zamknął granicę dla emigrantów; wszelki ruch kolejowy i pocztowy został wstrzymany. Tysiące emigrantów oczekuje na możliwość wyjazdu na stacji granicznej Swilengrad.

RUMUNIA

7. 10. rozpoczął się w całym kraju miesiąc przyjaźni rumuńsko-radzieckiej, zainaugurowany wystawą pt. „Związek Radziecki". Wystawa, obejmująca bogaty materiał dokumentarny, obrazuje okres 33-lecia.

13. 10. rząd rumuński wystosował do ONZ notę w związku z przyjęciem rezolucji przez ONZ (5. 10.), oskarżającej Rumunię o nieprzestrzeganie praw człowieka i swobód podstawowych. Nota odrzuca oszczercze oskarżenia i podkreśla, że tego rodzaju stanowisko ONZ jest nową próbą ingerencji państw anglosaskich w wewnętrzne sprawy Rumunii.

W Bukareszcie ukonstytuowała się Centralna Rada Frontu Demokracji Ludowej, w skład której weszły wszystkie organizacje polityczne i zawodowe. Na czele Rady stanął premier Petru Groza.

Dekretem Prezydium Zgrom. Narod. ustanowiono funkcje 3 zastępców ministra spraw zagranicznych.

WĘGRY

18. 10. rząd węgierski wystosował do ONZ protest przeciwko rezolucji przyjętej w dn. 5. 10., oskarżającej Węgry o nieprzestrzeganie praw człowieka. Nota odrzuca oskarżenie i uważa, że wprowadzenie tej sprawy na porządek dzienny obrad ONZ stanowi pretekst do mieszania się w wewnętrzne sprawy Węgier.

22. 10. odbywały się na terenie całego kraju wybory do rad narodowych — terenowych organów władzy państwowej. W głosowaniu wzięło udział 5,967.877 osób tj. 96.9% wyborców. Na kandydatów Frontu Ludowego padło 5,836.755 głosów, tj. 97.8% głosujących. Białych kartek oddano — 84.845, głosów przeciw Frontowi — 46.277.

27. 10. w Budapeszcie odbywały się obrady Plenum KC Węgierskiej Partii Pracujących. Postanowiono zwołać na 24 lutego 1951 r. Zjazd Partii.

30. 10. Rada Ministrów zaaprobowała deklarację praskiej konferencji ministrów spraw zagr. 8 państw, która przewiduje pokojowe uregulowanie kwestii niemieckiej.

ALBANIA

1—3. 10. w Tiranie odbywały się obrady III Kongresu Związku Kobiet Albańskich z udziałem delegacyj zagranicznych. Na Kongres przybyło 412 delegatek albańskich reprezentujących 246 tys. kobiet albańskich.

7. 10. rozpoczął się w całej Albanii miesiąc przyjaźni albańsko-radzieckiej.

16. 10. obchodzono uroczyście 42 rocznicę urodzin premiera, gen. Envera Hoxhy (Hodży).

16. 10. w Tiranie odbywały się obrady II Narodowej Konferencji Obrońców Pokoju.

18. 10. Albania uroczyście obchodziła Święto Artylerii.

22, 24, 28. 10. rząd albański przesłał noty do ONZ protestujące przeciw nieustannym prowokacjom na granicy albańsko-greckiej.

sb

KRONIKA GOSPODARCZA

Październik

ZSRR

23. 10. Centralny Urząd Statystyczny opublikował dane o wykonaniu planu gospodarczego za III kwartał r. 1950. Plan globalnej produkcji przemysłowej wykonany został w 103%. Plan produkcji przemysłowej za 9 mies. r. 1950 wykonany został z nadwyżką. Produkcja całego przemysłu wzrosła w III kw. w porówn. z III kw. r. 1949 o 24%. Koszty własne produkcji przemysłowej obniżyły się o 7%.

W Leningradzkim Domu Techniki znajduje się stała wystawa przemysłowa, na której demonstruje się szereg nowych eksponatów, stanowiących osiągnięcia techniki radzieckiej.

Inżynierowie radzieccy skonstruowali ostatnio potężną maszynę przeznaczoną do przeładunku węgla z magazynów na wagony i samochody. Nowy agregat zastępuje pracę 25 osób. Maszyna ta w ciągu 1,5 min. załadowuje 2-tonowy samochód ciężarowy.

Masy pracujące Zagłębia Kuźnieckiego obchodziły 20-lecie istnienia Syberyjskiego Instytutu Górniczo-Hutniczego w Stalińsku. Instytut opublikował ponad 200 prac naukowych o wielkim znaczeniu dla gospodarki narodowej. Wychował on liczne kadry inżynierów pracujących w przedsiębiorstwach i instytutach naukowych. Obecnie Instytut rozszerza swoją działalność naukową (nowy wydział chemii) i pedagogiczną. Wiele uwagi poświęca się kształceniu kadr inżynierskich spośród robotników i specjalistów, na wydziałach wieczorowych, bez porzucania przez nich pracy zawodowej.

Na Mołdawii rozwija się nader pomyślnie nowa gałąź gospodarki — jedwabnictwo. Pod względem przeciętnych zbiorów kokonów kołchozy mołdawskie zdobyły już pierwsze miejsce w ZSRR. Ostatnio rząd Mołdawskiej SRR uchwalił 10-letni plan rozwoju jedwabnictwa. Globalne zbiory kokonów powiększą się dziesięciokrotnie. W ciągu jesieni r. 1950 obszar plantacji morwowych wzrośnie już dwukrotnie. Surowiec będzie w znacznej mierze przerabiany w miejscowych fabrykach tkanin jedwabnych.

POLSKA

3. 10. Polska podpisała układ handlowy i płatniczy z Austrią na r. 1950.

12. 10. Polska ratyfikowała umowę handlową podpisaną w dn. 5. 7. br. z Pakistanem, z ważnością od 1. 8. br. do 30. 6. 1951. Umowa przewiduje import do Polski: bawełny, ryżu, juty, herbaty, oraz eksport z Polski: węgla i wyrobów hutniczo-metalowych, chemicznych i tekstylnych.

19. 10. wyjechała delegacja handlowa do Pekinu dla przeprowadzenia rozmów o zawarcie umowy handlowej.

28. 10. została uchwalona reforma walutowa. Wprowadzona została nowa trwała jednostka pieniężna — złoty polski — oparta na bazie złota, o wartości równej rublowi.

CZECHOSŁOWACJA.

31. 10. zostały obniżone ceny na szereg artykułów pierwszej potrzeby; poza tym znaczną ilość artykułów dotychczas reglamentowanych wprowadzono na wolny rynek.

W Karlowych Warach odbył się doroczny Zjazd Związku Elektrotechnicznego, na którym omówiono szczegółowo problemy przyspieszenia elektryfikacji kraju oraz podniesienia wydajności w przemyśle.

Wg danych Urzędu Planowania plan gospodarczy za wrzesień wykonano w 102,2%, w dziedzinie przemysłu żywnościowego w 131,3%; od początku r. 1950 wykonanie planu wyraża się cyfrą 106,9%.

Wg komunikatu Słowackiego Urzędu Planowania przebieg jesiennych robót rolnych oraz rozwój spółdzielczości rolnej wykazują stały wzrost. Obecnie rolnicze spółdzielnie produkcyjne obejmują 16,6% ogólnej liczby gmin słowackich.

BUŁGARIA

20. 10. Bułgaria wystosowała notę do Turcji w sprawie zwrotu bezprawnie zatrzymanych 131 bułgarskich wagonów kolejowych, przeznaczonych do transportu emigrantów tureckich.

Mimo panującej w tym roku wielkiej posuchy, jesienna kampania siewna dała doskonałe wyniki dzięki sta-

rannym pracom przygotowawczym, a specjalnie dzięki desynfekcji ziarna. W robotach jesiennych wysunęły się na czoło spółdzielnie rolne.

Ruch spółdzielczy na wsi przybiera charakter masowy; 1. I. 1948 Bułgaria posiadała 549 spółdzielni produkcyjnych, obejmujących 44.100 gospodarstw; 1. I. 1950 liczba spółdzielni podniosła się do 1.600 (156.500 gospodarstw), na 1. 10. 1950 spółdzielnie dosięgły cyfry 2.479 obejmując 474.800 gospodarstw, tj. 43,4% ogólnej liczby gospodarstw i 39,2% całej powierzchni uprawnej.

Ostatnio odbyło się uroczyste otwarcie nowego mostu pontonowego na Dunaju, łączącego rumuńskie miasto Kalafat z bułgarskim miastem Widin.

RUMUNIA

W Rumunii przystąpiono do dyskusji nad projektem elektryfikacji kraju. W ramach Akademii Nauk utworzono 6 komisji z udziałem licznych naukowców-techników, których zadanie polegać będzie na opracowaniu sposobów zużytkowania wód, przeprowadzenia prac irygacyjnych, melioracyjnych i zalesieniowych.

Zwiększające się stale szeregi przodowników pracy, ukończywszy pomyślnie plan bieżącego 1950 r., przystępują do produkcji zaplanowanej na r. 1951. Przedterminowe wykonanie planu zachodzi we wszystkich dziedzinach przemysłu; możliwe jest ono dzięki współzawodnictwu socjalistycznemu i udoskonalonym metodom pracy zespołowej.

WĘGRY

7. 10. zakończono na Węgrzech subskrypcję „Pożyczki Pokoju“ emitowanej 28. 9. br. na sumę 750 mln. forintów, przy czym osiągnięto sumę 1,061.560.700 forintów, tj. nadwyżkę niemal 300 mln.

7. 10. otwarto w Budapeszcie II Wystawę prac nowatorów, zawierającą ok. 1.500 wynalazków. W r. bież. ogółem złożono 46.101 wniosków racjonalizatorskich, które dla państwa wyrażają się cyfrą 432,3 mln. forintów oszczędności.

Wyniki planu gospodarczego za III kwartał przedstawiają się na Węgrzech następująco: przemysł ciężki, lekki, hutniczy — wykonał plan w 106,9%, budowlany — podwójnie w porówn. z r. 1949, rolnictwo — o 16% wyżej niż w r. 1949, transport osobowy — 108%, towarowy — 95%. Inwestycje w porówn. z r. 1949 wyrażają się cyfrą 208,5%.

10—17. 10. w Budapeszcie toczyły się obrady Światowego Związku Górników.

ALBANIA

Plany jesiennych zasadzeń leśnych na r. 1950 i wiosennych na r. 1951 przewidują znaczne zwiększenie powierzchni przeznaczonej na zadrzewienie. W samym tylko okręgu Vlora ukończono już przygotowanie terenu dla zasadzenia 307.400 drzewek owocowych.

W związku ze Światowym Kongresem Pokoju albańskie masy pracujące podjęły szereg zobowiązań, przyspieszając w ten sposób wykonanie planu rocznego.

Wykonanie planu gosp. w III kw. 1950 r. w dziedzinie komunikacji osiągnęło doskonałe wyniki: samochodowy transport towarów wykonał plan w 119%, samochodowy transport podróżnych — 142,5%, morski — 119,2%, kolejowy — 112,9%.

sb

KRONIKA KULTURALNA

Październik

ZSRR

W Instytucie Słowianoznawstwa Ak. Nauk ZSRR odbyła się wspólna narada delegacji polskich historyków marksistów z historykami radzieckimi, poświęcona zagadnieniom marksistowsko-leninowskiego naświetlenia historii Polski.

Ak. Nauk ZSRR opracowała pierwszą kompletną bibliografię prac Łomonosowa, obejmującą zarówno jego prace, jak i literaturę dotyczącą jego osoby. Największą ilość prac o Łomonosowie wydano w okresie radzieckim.

Dział rękopisów Instytutu Literatury Rosyjskiej AN ZSRR obejmuje ok. pół

miliona autografów — listów, dokumentów i utworów literackich wybitnych rosyjskich uczonych, malarzy, muzyków i in.

Państw. Wydawn. Literatury Politycznej wypuściło ostatnio na rynek księgarski (w nakł. 400 tys. egz.) broszurę zawierającą zbiór uchwał KC WKP(b) w zakresie literatury i sztuki. Zawiera ona ideologiczne wytyczne rozwoju nowej kultury narodów ZSRR.

Państw. Wydawn. Literatury Medycznej wydało 6-tomowy, encyklopedyczny słownik medycyny wojskowej. Obejmuje on ponad 100 tys. terminów medycznych.

Odeski Teatr opery i baletu przygotowuje wystawienie opery H. Dankiewicza „Bohdan Chmielnicki". Libretto opery napisali: Wanda Wasilewska i Aleksander Korniejczuk.

POLSKA

1. 10. weszły w życie m. in. ustawy o nowej organizacji sądownictwa i prokuratury rzeczyposp. Mają one na celu dalszą demokratyzację procedury sądowej oraz ugruntowanie w kraju socjalistycznego porządku prawnego.

W Polsce bawiła grupa intelektualistów holenderskich dla zapoznania się z dorobkiem i problemami polskiej urbanistyki, architektury, muzealnictwa, prac konserwatorskich itp. Goście zwiedzili Warszawę, Kraków, Poznań i Biskupin.

Z okazji Tygodnia Propagandy Radiowej zorganizowano szereg wystaw obrazujących dorobek Polski w tej dziedzinie. Obecnie Polska posiada 13 radiostacyj (przed wojną — 8); na r. 1955 przewiduje się zwiększenie liczby radioabonentów do 3,200.000.

Na Wawelu otwarta została wystawa odnowionego ołtarza Wita Stwosza, jednego z najwspanialszych zabytków sztuki średniowiecznej.

CZECHOSŁOWACJA

7. 10. w Pradze otwarto wystawę „Prasa polska w walce o pokój".

31. 10. otwarto w Pradze Instytut Czechosł.-Radziecki, który stanowić będzie ośrodek naukowo-badawczy dla systematycznych studiów nad ustrojem, gospodarką i kulturą ZSRR.

W Czechosłowacji przeprowadzono reorganizację prac naukowo-badawczych. Utworzona została Centrala prac naukowych dla skoncentrowania badań w oparciu o należyte wykorzystanie dostępnych urządzeń oraz celem ich kontroli. W Centrali skomasowane zostaną prace ok. 1.200 Instytutów.

W Opawie otwarto Centralną Szkołę Robotniczą min. handlu zagr. Słuchaczami tej uczelni są robotnicy, którzy pracą swą udowodnili, że nadają się na stanowiska w dziedzinie handlu zagranicznego.

BUŁGARIA

9. 10. w ramach miesiąca przyjaźni bułgarsko - radzieckiej zorganizowano tydzień medycyny radzieckiej, w którym wzięła udział delegacja radziecka złożona z wybitnych naukowców i lekarzy.

12—15. 10. odbywały się w Sofii obrady Kongresu chirurgów bułgarskich z udziałem delegacyj z ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Ukazał się pierwszy film długometrażowy „Kalin Orel". Jest to obraz historyczny z okresu walk z Turkami o niepodległość.

RUMUNIA

22—29. 10. zorganizowano w Rumunii „Tydzień książki i prasy radzieckiej".

27. 10. przybyła do Bukaresztu polska delegacja na posiedzenie Polsko-Rumuńskiej Komisji mieszanej dla realizacji umowy kulturalnej.

W r. 1950 zostały zorganizowane w rumuńskich zakładach przemysłowych księgarnie fabryczne, które zaopatrują robotników w miejscach ich pracy w nowości wydawnicze i czasopisma.

W Bukareszcie otwarto Szkołę literatury i krytyki literackiej im. Eminescu. Program nauki obejmuje teorię marksizmu-leninizmu, historię literatury rumuńskiej, rosyjskiej i radzieckiej, historię literatury światowej oraz teorię literatury.

WĘGRY

10. 10. otwarto w Budapeszcie wystawę pt. „Dawna sztuka Korei".

Towarzystwo Historyczno - literackie przygotowuje wydanie w ciągu Planu 5-letniego pełnego zbiorowego wydania dzieł klasyków węgierskich, które

nie mogło ukazać się w latach przedwojennych ze względu na zawarte w utworach ich tendencje postępowe. Wydawnictwo obejmie 80 tomów. W br. ukaże się 8 tomów, oraz wiersze Michała Vörösmarty'ego w związku ze 150 rocznicą jego urodzin.

W Budapeszcie, w centrum miasta otwarto Dom książki radzieckiej, zaopatrzony bogato w najnowsze wydawnictwa ks'ążkowe i prasę. Organizowane są tu także wieczory literackie, na których omawia się utwory radzieckie oraz ich węgierskie przekłady.

ALBANIA

12. 10. w Tiranie odbywały się obrady II Kongresu Albańskiego Czerwonego Krzyża. Złożone sprawozdanie wykazało masowy charakter tej instytucji, która obecnie obejmuje 2.522 Rad i 27 komitetów regionalnych skupiających 131.578 członków.

19. 10. obchodzono w Albanii uroczyście 50 rocznicę śmierci Naima Frasheri, poety narodowego i twórcy literatury albańskiej.

22. 10. odbywał się w Tiranie II Kongres Stowarzyszenia dla Stosunków Kulturalnych z ZSRR. *sb*

NOWE KSIĄŻKI

RECENZJE

Н. П. Фарберов: Государственное право стран народной демократии. Всесоюзный Институт Юридических Наук Министерства Юстиции СССР. Допущено Министерством Высшего Образования СССР в качестве учебника для юридических институтов и юридических факультетов университетов. Государственное Издательство Юридической Литературы. Москва 1949.

N. P. Farbierow: *Prawo państwowe krajów demokracji ludowej.* Wyd. Wszechzwiązkowy Instytut Nauk Prawniczych Ministerstwa Sprawiedliwości ZSRR. Dopuszczone przez Ministerstwo Wyższego Wykształcenia ZSRR w charakterze podręcznika dla instytutów prawniczych i wydziałów prawniczych na uniwersytetach. Państwowe Wydawnictwo Literatury Prawniczej. Moskwa 1949. Str. 328 + 4 str. luźnej wkładki.

Podręcznik dla szkół wyższych pt. „Prawo państwowe krajów demokracji ludowej" prof. N. Farbierowa stanowi pozycję niezwykle cenną. Napisany jest przez wybitnego znawcę przedmiotu, autora szeregu prac z zakresu prawa państwowego i międzynarodowego. Dzieło to zawiera analizę ustroju państwa demokracji ludowej. Jest to typ nowy dla krajów Europy, typ, który w Europie wytworzył się dopiero po drugiej wojnie światowej dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego nad Niemcami hitlerowskimi.

W pracy tej autor omawia ustrój: Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Albanii i Mongolii. Brak tu Koreańskiej Republiki Ludowej oraz Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jeśli chodzi o Koreańską Rep. Lud., to autor wyjaśnia we wstępie, że ukończył on w zasadzie pracę nad tym podręcznikiem z końcem r. 1948 i do tego czasu nie rozporządzał dostatecznymi materiałami dla opracowania ustroju Ludowej Korei. Tym samym, tj. okresem pisania książki, tłumaczy się brak omówienia ustroju Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która powstała 7. X. 1949. Z wyjątkiem Polski, wszystkie omawiane w pracy republiki ludowe posiadają już nowe konstytucje. Prof. Farbierow jednak omawia ustrój Węgier

na podstawie tymczasowej ustawy konstytucyjnej o ustroju Węgier z r. 1946, podczas gdy Węgry mają już nową konstytucję, uchwaloną w sierpniu r. 1949, ale tej autor z wyżej podanych powodów nie mógł już uwzględnić w czasie pisania książki. Brak ten uzupełnia osobna luźna wkładka, w której autor omawia najważniejsze cechy nowej konstytucji węgierskiej. Również na tej wkładce znajduje się wystąpienie prof. Farbierowa „W kwestii zdrady kliki Tita w Jugosławii" [1])

Książka składa się z siedmiu rozdziałów, poprzedzonych przedmową. W przedmowie autor daje króciutki przegląd teorii uczonych radzieckich odnośnie do państwa demokracji ludowej, wykazując ich błędy.

Rozdział pierwszy nosi tytuł „Republika ludowa — państwem nowego socjalistycznego typu". Dalsze rozdziały poświęcone są kolejno ustrojowi: Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Albanii i Mongolii.

W rozdziale pierwszym autor omawia w ogólnej formie teoretycznej następujące zagadnienia: powstanie państw demokracji ludowej, główne cechy charakterystyczne ustroju społecznego i gospodarczego oraz główne instytucje prawa państwowego krajów demokracji ludowej. W rozdziale tym prof. Farbierow zajmuje się głównymi cechami demokracji ludowej republik europejskich, a o Mongolskiej Republice Ludowej mówi osobno tylko w rozdziale siódmym. Zostało to spowodowane faktem (jak to wyjaśnia autor we wstępie), że Mongolska Rep. Lud. powstała znacznie wcześniej [w r. 1921] niż europejskie republiki ludowe, w odmiennych warunkach historycznych, oraz, że realizuje ona przejście do socjalizmu z pominięciem stadium rozwoju kapitalistycznego [tzn. przeszła na drogę do socjalizmu wprost od feudalizmu]. Konsekwencją tego są tam specjalne cechy ustroju społecznego i państwowego, odmienne od europejskich krajów demokracji ludowej.

Rozdział pierwszy jest może najbardziej interesującą częścią książki (dlatego w naszym omówieniu poświęcamy mu najwięcej miejsca), ponieważ daje on teoretyczną analizę ustroju ludowo-demokratycznego, typu, który z punktu widzenia historycznego znajduje się na etapie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu, a z punktu widzenia ustrojowego nie jest jakimś trzecim typem państwa obok socjalistycznego i kapitalistycznego, lecz jest państwem nowym, typu socjalistycznego, przeciwstawnym w stosunku do demokracji burżuazyjnej. Poszczególne państwa demokracji ludowej mają charakter identyczny w swej istocie klasowej, istnieją natomiast między nimi indywidualne odchylenia specyficzne, spowodowane odmiennymi warunkami historycznymi, gospodarczymi, kulturalnymi i konkretnym układem sił klasowych w społeczeństwie.

Dalsze rozdziały, jak wspomnieliśmy wyżej, dotyczą poszczególnych państw demokracji ludowej. W tytułach rozdziałów autor nazywa wszystkie omawiane państwa republikami ludowymi, ponieważ są one nimi faktycznie, niezależnie od nazwy, jaką posługują się ich konstytucje.

Gdyby autor miał do dyspozycji w chwili pisania swego podręcznika wszystkie konstytucje istniejących dziś republik demokracji ludowej, mielibyśmy omówione w książce 9 państw (łącznie z Polską). Konstytucje państw tych, obowiązujące obecnie, powstawały w następującej kolejności: Mongolska Republika Ludowa — czerwiec 1940, Albania — marzec 1946, Bułgaria — grudzień 1947, Rumunia — kwiecień 1948, Czechosłowacja — maj 1948, Koreańska Republika Ludowa — drugie półrocze 1948, Węgry — sierpień 1949, Niemiecka Republika Demokratyczna — październik 1949. Jeśli chodzi zaś o Polskę, to autor oparł się głównie na ustawie konstytucyjnej o ustroju i zakresie działania najwyższych organów państwowych z r. 1947 i deklaracji praw i wolności obywatelskich z tegoż roku, a poza tym na szeregu innych aktów ustawodawczych, nie mających charakteru ustaw konstytucyjnych, nie uwzględnia zaś szerzej konstytucji z 1921 r.

[1]) W związku z opublikowaniem w prasie radzieckiej not rządu radzieckiego do rządu Jugosławii w okresie od 11—18. VIII. 1949, demaskujących zdradę demokracji i socjalizmu, popełnioną przez rząd Jugosławii, prof. Farbierow w wystąpieniu tym piętnuje faszystowskie metody kliki Tita—Rankovića.

W rozdziałach II—VII, dotyczących kolejno Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Albanii, autor omówił następujące zagadnienia, w odniesieniu do każdego państwa z osobna: ustrój danego państwa w okresie przedwojennym (krótka charakterystyka), historia powstania, rozwój i utrwalenie ustroju republiki ludowej; dalej następują zasady obecnego prawa państwowego, przy omawianiu których autor zachowuje w zasadzie kolejność zagadnień zgodnie z systematyką konstytucyj, z pewnymi odchyleniami wywołanymi koniecznością ujednostajnienia porządku problemów i wymogami metodycznymi. Mamy więc następujące zagadnienia: zasady ustroju społeczno-gospodarczego (z uwzględnieniem planów gospodarczych), prawa i obowiązki obywateli, prawo wyborcze, organy władzy państwowej. Te same kwestie obejmuje rozdział VIII o Mongolskiej Republice Ludowej, z tym, że poprzedza je specjalny wstęp, omawiający stronę historyczną. W rozdziałach o poszczególnych republikach nie została omówiona osobno sprawa sądownictwa i prokuratury; kwestią tą zajmuje się tylko pierwszy rozdział. Osobny punkt zarówno w rozdziale pierwszym jak i we wszystkich dalszych stanowi omówienie zasady przyjaźni i współpracy krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim, jako najważniejszego warunku rozwoju tych krajów.

W części poświęconej Polsce (rozdział II), jeśli chodzi o jej rozwój polityczny, uwzględniony został okres do wybrania Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1947 i do uchwalenia przezeń ustawy konstytucyjnej o najwyższych organach Rzeczypospolitej i deklaracji praw obywatelskich, a jeśli chodzi o życie gospodarcze — przemiany poprzedzające plan trzyletni i pierwsze dwa lata planu trzyletniego. Tak więc obraz ustrojowy Polski jest z konieczności niepełny, ponieważ dwa ostatnie lata przyniosły doniosłe reformy ustrojowe, jak ustawa o Radach Narodowych, ustawa o reformie sądownictwa i in., w życiu gospodarczym — ustawa o planie sześcioletnim, planie rozbudowy gospodarczej i przebudowy społecznej, którego zadaniem jest zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce. Natomiast obraz ustrojowy innych omawianych tu państw Europy jest o wiele pełniejszy, ponieważ, jak wiemy, autor miał do dyspozycji (z wyjątkiem Węgier) nowe konstytucje tych państw; nie mógł on jednakże dać całkowitego obrazu przemian społeczno-gospodarczych, które w okresie ostatnich dwu lat nastąpiły we wszystkich tych państwach.

W sumie książka prof. Farbierowa jest ze wszech miar jak najbardziej pożyteczna i to zarówno dla studentów radzieckich, których zapoznaje ona z istotą państwa demokracji ludowej i ustrojami poszczególnych republik ludowych, jak i dla studentów właśnie w krajach demokracji ludowej, którym daje doskonałe teoretyczne opracowanie systemu panującego w ich ojczyźnie, oraz wskazuje na najważniejsze cechy charakterystyczne ustroju demokracji ludowej w bratnich republikach.

Braki tej publikacji sprowadzają się do tego, co było wyżej już powiedziane, że w okresie jej opracowywania autor nie mógł dysponować materiałami odnośnie do wszystkich istniejących dziś republik ludowych, oraz że nie mogły w niej znaleźć z tego samego powodu miejsca dalsze przemiany na drodze do socjalizmu w poszczególnych państwach. Ten jednakże brak w żadnym wypadku nie jest do uniknięcia, wobec tego, że kraje demokracji ludowej znajdują się w stałym dynamicznym rozwoju. Książka prof. Farbierowa posiada trwałe wartości naukowe i może stanowić źródło dla dalszych opracowań tego tematu. Pożądana byłaby szczegółowa bibliografia dla poszczególnych kwestii konstytucyjnych, które już mają swoją literaturę.

I. Z.

NOTATKI

O WOJNIE KRYMSKIEJ

Akadiemik Je. W. Tarle. Krymskaja wojna. Wtoroje isprawlennoje i dopełniennoje izdanije. Moskwa-Leningrad 1950. Akadiemija Nauk SSSR. 2 t. Str. 564 + 653 + 3 nlb — 1 mapa.

Głośne dzieło jednego z najlepszych historyków, wybitnego znawcy zwłaszcza XIX w., prof. Eugeniusza Tarle'go o wojnie krymskiej, wyszło po raz pierwszy w r. 1944 i zostało natychmiast rozchwytane. Obecnie ukazuje się ono w drugim wydaniu, poprawionym i rozszerzonym. Nie ulega wątpliwości, że jest to jedna z najpoważniejszych pozycji radzieckiej historiografii chwili obecnej, a rzecz ma zarazem oprócz naukowego także swoje wybitne polityczne znaczenie. Podkreśla mianowicie wielkie tradycje bojowe, nieugiętość i dzielność ludu rosyjskiego, ukraińskiego itd. walczącego w obronie ojczyzny.—Tom I dzieła obejmuje wydarzenia pierwszego okresu, od wybuchu zatargu z Turcją o Miejsca Święte do zakończenia działań wojennych nad Dunajem i wypowiedzenia Rosji wojny przez zachodnich sojuszników Turcji. Tom II z kolei przedstawia dalszy bieg wydarzeń, aż do zawarcia traktatu pokojowego w Paryżu w 1856 r. Kolejno mamy tu przedstawione perypetie wojny zarówno dyplomatycznej, jak orężnej, na frontach: bałkańskim, krymskim i anatolijskim, oraz na M. Czarnym. Rasowy historyk dyplomacji, którym jest nasz autor, udowodnił w tym swym dziele, że opanował także dziedzinę historii wojskowości, gdyż rozdziały poświęcone opisowi działań wojennych w niczym nie ustępują innym, w których znajdujemy przedstawienie działalności ambasadorów i agentów specjalnych przy ówczesnych dworach Europy. Autor omawia na przemian te dwie dziedziny — wydarzenia dyplomatyczne i wojenne, tak więc np. po rozdz. V tomu I-go, zatytułowanym „Kampania r. 1853 na Kaukazie" następuje VI-ty, zatytułowany „Dyplomacja europejska i Rosja od początku okupacji państw naddunajskich do zwycięstwa pod Synopą", a np. po rozdz. IX t. II „Naczelne dowództwo obrony Sebastopola" mamy X pt. „Walka o dyplomatyczne przyłączenie się cesarstwa austriackiego do mocarstw zachodnich i układ z 2 grudnia 1854 r.". Daje to niewątpliwie znacznie więcej żywości całemu obrazowi wydarzeń, jakkolwiek z drugiej strony przerywa ciągłość przedstawienia działań w każdej z dwu opisywanych tu dziedzin. Rzecz oparta jest na bardzo bogatym materiale archiwalnym, mianowicie na oryginalnych materiałach dyplomacji carskiej z danego okresu, oraz na olbrzymiej literaturze w wielu językach, nie tylko rosyjskiej, angielskiej, francuskiej i niemieckiej, lecz także polskiej, szwedzkiej itd. Inna rzecz, iż właśnie prace polskie nie zostały uwzględnione w pełnej mierze, ale nie zmienia to faktu, iż autor pisze o sprawie polskiej w kompleksie kwestii związanych z wojną krymską — z niezłą na ogół orientacją, mimo że szczegółów zna stosunkowo niewiele; to samo trzeba powiedzieć o niedostatecznym raczej uwzględnieniu spraw bałkańskich. — Dzieło zostało zaopatrzone w obszerny wykaz literatury według rozdziałów, oraz w skorowidz osób. Wielkiej wartości praca prof. Tarle'go zasługuje na szczegółową ocenę w polskich czasopismach historycznych.

HAB

POLSKIE BROSZURY O ZSRR

O Radzieckim społeczeństwie socjalistycznym, (Seria Wydawnicza), Książka i Wiedza. Warszawa 1949, t. 1—7 tomiki po 25—60 str.).

Wydawnictwo „Książka i Wiedza" podjęło się wdzięcznego zadania — popularyzowania wiedzy o Związku Radzieckim wśród szerokich rzesz społeczeństwa. Służyć ma do tego seria wydawnicza „O Radzieckim społeczeństwie socjalistycznym", przynosząca w poszczególnych tomikach tłumaczenia prac autorów radzieckich, przeważnie o znanych nazwiskach. Każdy na ogół tomik zawiera opracowanie jednego zagadnienia, ujętego w jego rozwoju historycznym, z ukazaniem jego roli w budownictwie socjalistycznego społeczeństwa radzieckiego. Znajdziemy tu również porównanie ustroju socjali-

stycznego z ustrojem kapitalistycznym oraz ukazanie wyższości nowych form, w różnych dziedzinach życia państwowego i gospodarczego, nad formami starymi. Podkreślenie marksistowskiej zasady nieustannego rozwoju i ukazanie jej mechanizmu na konkretnych zagadnieniach stanowi wielką zaletę poszczególnych opracowań. Ułatwia to niewątpliwie wciągnięcie się w marksistowski sposób myślenia. Forma jasna, przystępna i zwięzły wykład dają gwarancję łatwego opanowania i szybkiego przyswojenia sobie wiadomości.

Poszczególne opracowania dotyczą spraw ustrojowych, polityki partyjnej, polityki międzynarodowej, spraw gospodarczych itp. O różnorodności tematów świadczą już same tytuły pierwszych 7-miu tomików: 1. Judin P.: Główne źródło rozwoju społeczeństwa radzieckiego — 2. Ostrowitianow K.: Rola państwa radzieckiego w socjalistycznym przeobrażeniu ekonomiki ZSRR — 3. Glezerman G.: Likwidacja klas wyzyskiwaczy w ZSRR — 4. Dunajewa E.: Rozwiązanie problemu współpracy narodów w ZSRR — 5. Aleksandrow G.: Radziecka demokracja socjalistyczna — 6. Mitin M.: Demokracja radziecka a demokracja burżuazyjna — 7. Bieriestiow W.: Partia Lenina—Stalina, przewodnia i kierownicza siła rozwojowa społeczeństwa radzieckiego.

Ostatni tomik sygnalizuje ukazanie się dalszych opracowań. Seria ta winna znajdować się w każdej bibliotece jako cenny materiał dla zaznajomienia się z podstawowymi problemami dzisiejszego społeczeństwa radzieckiego, oraz jako podkład do dalszych studiów nad nimi.

tl

CZECHOSŁOWACJA NA DRODZE DO SOCJALIZMU

Bedřich Václavík, Dr Lidmila Balčarková, K. F. Sedláček. 10.000 km budujícím Československem. Min. Informací a osvěty. Praha 1950. Str. 236+XVI+nlb.

Książka ta powstała jako wynik kolektywnej pracy pisarzy i artystów malarzy, którzy jeździli po Republice Czechosłowackiej — okręg za okręgiem: przez ziemię czeską, morawsko-śląską, słowacką. Nie mogli oni, rzecz jasna, dotrzeć wszędzie, ale byli we wszystkich najważniejszych punktach.

Autorzy książki odbyli swoją podróż w czasie, gdy Czechosłowacja miała już za sobą doświadczenia planu dwuletniego, w czasie pierwszego roku planu pięcioletniego.

Przed oczyma czytelnika przesuwają się obrazy kopalni węgla, hut żelaza i szkła, fabryk, ziemi uprawnej. Przede wszystkim jednak poznajemy tu żywych ludzi, którzy świadomie toczą walkę o zbudowanie socjalizmu w swoim kraju. Wypełnianie planu pięcioletniego — to dewiza tych ludzi, i to jest także przewodnią myślą książki.

Książka jest pełna optymizmu. Czytelnik widzi jak Republika Czechosłowacka likwiduje smutne pozostałości dawnego ustroju kapitalistycznego i przekształca się dzięki wytężonej pracy mas ludowych w szczęśliwą ojczyznę wszystkich pracujących, widzi, jak z codziennego trudu się ogromne dzieło cinku życia tworzy się ogromne dzieło budownictwa socjalizmu.

Książka jest barwna — nie ma w niej suchych opisów. Wrażenia autorów, rozmowy z ludźmi — wszystko to schwytane na gorąco, dzięki czemu czyta się ją jak pasjonującą powieść. Do żywości książki przyczyniają się również liczne ilustracje: są to portrety lub rysunki, wykonane przez artystów malarzy w czasie samej podróży.

lz

INFORMATOR O BUŁGARII

Sbornik Republika Bălgarija 1947. Sofija b. r. Bălgarsko narodno delo. Str. 764, 150, 40 (in 4⁰).

Związek spółdzielni bułgarskich wydał wielki, obficie ilustrowany tom, stanowiący ogólny informator o wszystkich miejscowościach Ludowej Republiki Bułgarii. W ramach istniejących wówczas jeszcze obwodów (oblasti) i poszczególnych powiatów, opisywane są jedna za drugą miejscowości — miasta, miasteczka i wsi. Przy najdrobniejszej nawet pozycji są podane szczegóły historyczne, oraz obecny stan gospodarczy i kulturalny, ze szczególnym uwzględnieniem zajęć ludności, oraz istniejących w danej miejscowości spółdzielni. Zasługuje na podniesienie tego rodzaju zakończenie każdej pozy-

cji: „W walce przeciw faszyzmowi miejscowość ta dała... partyzantów, z których zginęło..., oraz .... mieszkańców było więzionych; w wojnie przeciw Niemcom wzięło udział ... mieszkańców". W ten sposób udział najmniejszych nawet miejscowości w obaleniu antyludowego ustroju i wytworzeniu nowej ludowo-demokratycznej rzeczywistości został odpowiednio uwydatniony. Tom ten, nie oznaczony rokiem wydania, odnosi się do stanu rzeczy sprzed trzech lat. Przypuszczać należy, iż podobny informator ukazywać się będzie częściej i że nowy otrzymamy niebawem, co jest zwłaszcza dlatego bardzo potrzebne, że znaczny szereg miejscowości bułgarskich ma obecnie nowe nazwy, jak Warna — Stalin, czy Pernik — Dimitrowo.

rr

PRZEGLĄD CZASOPISM ZAGRANICZNYCH

ZSRR

„Sławianie"

Nr 9/1950

Czołowym zagadnieniem w numerze 9/50 „Sławian" jest sprawa walki o pokój. Tak zatem artykuł „Wyżej sztandary walki o pokój" w związku z wyznaczonym na listopad br. Drugim Światowym Kongresem Obrońców Pokoju" omawia rozwój walki w obronie pokoju w okresie półtora roku, które minęły od Pierwszego Światowego Kongresu Pokoju: w tym przede wszystkim działalność Stałego Komitetu Światowego Kongresu Pokoju (Apel Sztokholmski, walka o ograniczenie zbrojeń) oraz wystąpienie przedstawiciela ZSRR w ONZ w sprawie redukcji zbrojeń.

„Obrona pokoju — dzieło wszystkich ludów świata" przynosi informacje z frontu walki o pokój na całym świecie: zbieranie podpisów pod Apelem Sztokholmskim w ZSRR i krajach demokracji ludowej, prześladowania za zbieranie podpisów w USA i innych krajach kapitalistycznych, Pierwszy Kongres Słowian Kanadyjskich, Apel Pierwszego Polskiego Kongresu Pokoju do Polonii zagranicznej i in.).

N. Rossijskij, starszy majster fabryki moskiewskiej „Kalibr", członek Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju wyraża uczucia ludzi radzieckich, którzy pragną pokoju jak najgoręcej i do jego utrwalenia przyczyniają się na każdym odcinku pracy.

Metropolita Nikołaj, członek Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, oraz członek Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju i Komitetu Słowiańskiego ZSRR, w artykule „Aktywna walka o pokój — obowiązkiem każdego uczciwego człowieka" podkreśla, że chrześcijanie wszystkich wyznań winni znaleźć się w szeregach obrońców pokoju, tak jak znalazł się tam kościół prawosławny.

P. Kołosow omawia działalność „Postępowych Słowian Ameryki Łacińskiej w szeregach bojowników o pokój i prawa demokratyczne". Najaktywniejszą akcję prowadzą słowiańskie organizacje argentyńskie, skupione w „Związku Słowian Argentyńskich", który powstał w r. 1946 na II Kongresie Słowian Argentyńskich. Związek rozwinął masową pracę kulturalną; wydawał on również swój organ „Unión Eslava" (Związek Słowiański). Rozmach jego działalności wywołał poważne zaniepokojenie wśród miejscowych kół faszystowskich, oraz kół rządzących USA.

Rozpoczęły się ograniczenia działalności organizacji słowiańskich, m. in. zabroniono im wydawania gazet. W marcu 1949 r. miał odbyć się III Kongres Słowian Argentyńskich. Już jego przygotowania utrudniał niesłychanie rząd reakcyjny, aby ostatecznie w chwili, kiedy delegaci przybyli na Kongres, uniemożliwić całkowicie jego odbycie się. Nastąpiły rewizje i masowe aresztowania wśród członków słowiańskich organizacji postępowych. Faszystowskie organizacje słowiańskie publikowały w prasie antydemokratyczne i antyradzieckie artykuły. W końcu rząd wydał dekret zakazujący działalności Związku Słowian Argentyńskich i wszystkich związanych z nim organizacji. Aresztowano członków, konfiskowano mienie organizacji, wysiedlono z kraju wybitnych działaczy. Również i w innych krajach Ameryki Łacińskiej prześladowano w tym samym cza-

się postępowe organizacje słowiańskie. W Paragwaju, Chile, Brazylii, Urugwaju, Wenezueli, Kubie tak jak w Argentynie jako narzędziem walki posłużono się faszystowskimi organizacjami słowiańskimi. Jednak mimo prześladowań, postępowa ludność słowiańska tych krajów bierze aktywny udział w walce o pokój przeciwko podżegaczom wojennym.

Dwa następne artykuły dotyczą sytuacji w Jugosławii: A. Arcichowskij informuje, jak rząd titowski usiłuje sfaszyzować wszystkie dziedziny życia kulturalnego Jugosławii: oświatę, naukę, literaturę, sztukę, radio i kino, oraz N. Nikitowicz przedstawia potworne warunki rozsianych po całym kraju więzień i obozów koncentracyjnych, w których giną najlepsi przedstawiciele narodów Jugosławii.

Z kolei w dziale „W innych krajach słowiańskich" mamy informacje z Bułgarii (działalność Związku towarzystw bułgarsko-radzieckich, akcja racjonalizatorska), z Czechosłowacji (ruch stachanowski). W dziale „Z życia międzynarodowego" czytamy o akcji protestacyjnej przeciw prowokacjom rządu belgradzkiego w stosunku do mniejszości południowo-słowiańskich na Węgrzech i Rumunii, oraz oświadczenie H. Lessa, zamieszczone w prasie czechosłowackiej, demaskujące wrogą działalność amerykańskiej organizacji „dobroczynnej" — „Carepacket". „Szkice i korespondencje" przynoszą reportaż W. Sytina z radzieckich republik środkowoazjatyckich: Uzbeckiej, Turkmeńskiej i Kazachskiej, z którego dowiadujemy się o wspaniałym przeobrażeniu tych krajów, dzięki zwycięskiej walce, prowadzonej przez lud radziecki według planu stalinowskiego z ogromnymi obszarami pustyń. Dalej mamy reportaż poety białoruskiego M. Tanka, z pobytu w Bułgarii pt. „Pod sztandarem wiecznej przyjaźni", w którym autor przedstawia świetny rozwój Ludowej Republiki Bułgarskiej na drodze do socjalizmu; wiceminister rolnictwa LR Bułgarii D. Välkov (Wyłkow) w artykule „Nasz oswobodziciel i wielki nauczyciel — Związek Radziecki" analizuje znaczenie pomocy i przykładu, jaki otrzymuje rolnictwo bułgarskie ze strony ZSRR. „Krytyka i bibliografia" zawiera: recenzję A. Siedinej organu postępowych Ukraińców Kanady „Ukrajinśke Żyttia", recenzję pióra M. Iljina z dwu polskich broszur „Głosujemy za pokojem" i „Pokój zwycięży wojnę" (wraz z fotografiami kart tytułowych), oraz recenzję I. Udalcowa I tomu pracy wybitnego czeskiego komunisty J. Švermy „Za socialistickou vlast" (O ojczyznę socjalistyczną), oraz wykaz nowych książek, wydanych przez radziecką „Bibliotekę pisarzy słowiańskich". Numer zamyka kronika.

Iz

Woprosy Istorii. Organ Instytutu Historii Akademii Nauk ZSRR. Moskwa 1950. Nr 1—10 (nr 1—5 po 160 str., nr 6: 144 str.

Redagowany przez zespół redakcyjny składający się z szeregu najwybitniejszych historyków radzieckich pod kierownictwem prof. A. D. Udalcowa — do nru 3-go, i P. N. Trietjakowa — od 4-go, czołowy radziecki periodyk historyczny, wychodzący obecnie w swoim 6-ym roczniku, przynosi treść w zakresie metodologii, rozpraw, ocen i kroniki.

Nr 1. Art. wstępny: Wielka przyjaźń Lenina i Stalina; W. Chwostow: Stalinowska polityka zagraniczna polityką pokoju; I. Kadomskij: Formowanie bloku anglo-amerykańskiego po kapitulacji Francji (maj—czerwiec 1940); M. Gudosznikow: Uwagi o artykule prof. N. M. Drużinina „O periodyzacji historii stosunków kapitalistycznych w Rosji"; S. Juszkow: W kwestii politycznych form rosyjskiego państwa feudalnego do XIX w.; I. Udalcow: Czechosłowacka nauka historyczna na nowych drogach (konferencja czechosłowackich historyków - marksistów); N. Inoziemcow: W kwestii stosunków między finansową oligarchią USA a monopolami niemieckimi (1924—9); S. Najda: Próba restauracji poglądów szlachecko-burżuazyjnych w pracach o historii wojskowo-morskiej; (recenzje): P. Fortunatow: A. I. Sorokin: „Oborona Port-Artura"; W. Maksakow: M. N. Gernet. „Istorija carskoj tiurmy" III; O. Starosielskaja-Nikitina: P. M. Łukjanow „Istoria chimiczeskich promysłów i chimiczeskoj promyszlennosti Rossiio do konca XIX ieka"; K. Bazilewicz: A. A. Nowosielskij, „Borjba Moskowskogo gosudarstwa s tatarami w I poł. XVII w."; D. Szełow: B. W.

Łunin, „Oczerki istorii Podońja-Priazowja"; I. Biełkin: „Uczonyje zapiski" Akademii obszczestwiennych nauk pri CK WKP(b); A. Niedoriezow: O. Říha, „Hospodářsky a sociálně-politycký vyvoj Ceskoslovenska 1790—1945": I. Miller: „Archeion" (Warszawa); G. Kuranow: W. Bredel, „Ernst Thälmann"; kronika.

Nr 2. G. Niepiesow: Utworzenie i rozwój Turkmeńskiej SRR; W. Michankowa: Zagadnienia historii kultury Armenii i Gruzji w pracach N. J. Marra; A. Niekricz: Podwojna gra rządu Chamberlaina i jej fiasko; P. Bakanow: O zasadzie periodyzacji w początkowym okresie historii ZSRR epoki kapitalistycznej; P. Miroszniczenko: W związku z artykułem K. Bazilewicza „Próba periodyzacji historii ZSRR epoki feudalnej"; G. Krasinskij: O „podróżach" Oliwera Bruynela do rzeki Ob; G. Akopian: Obiektywistyczne omyłki w pracach A. F. Millera z dziejów Turcji (recenzje); J. Kłokman: K. Osipow, „A. W. Suworow"; Ł. Bieskrownyj: „A. W. Suworow, Połkowoje uczrieżdienije"; A. Zimin: „Istoriczeskij archiw", IV; Je. Krupnow: B. B. Piotrowskij, „Archieołogija Zakawkazja s driewniejszich wriemion do I tysiacczeletija naszej ery"; N. Zastenker: M. Thorez, „Fils du peuple"; Ł. Walew: H. Halačev, „Buntăt v 28 pehoten polk"; G. Bondariewskij: N. Smith, B. Clark, „Into Siam, Underground Kingdom"; P. Osipowa: H. Aptheker, „To Be Free!"; kronika.

Nr 3. A. Gułyga: Początkowy okres antyradzieckiej interwencji USA; N. Kalinin: Wojna radziecko-finlandzka i zdradziecka polityka Labour Party; L. Gordon: Społeczno-gospodarczy i socjalny ustrój afgańskich plemion Indii w II poł. XIX w.; A. Zimin: Niektóre zagadnienia periodyzacji historii ZSRR okresu tworzenia się kapitalistycznego systemu feudalnego; A. Borisow: W kwestii tworzenia się kapitalistycznego systemu w przemyśle; A. Uswiacow: Strajk powszechny we Francji w r. 1947; E. Czerniak: Amerykańscy katollicy obskuranci w roli historyków; W. Paszuto: O marksistowsko-leninowską historię literatury (recenzje); A. Joffe, J. Polakow: I. S. Smirnow: „Iz istorii stroitielstwa socialisticzeskoj kultury w pierwyj pieriod sowietskoj własti"; E. Kuszewa: „Matieriały po istorii Baszkirskoj ASSR", III; G. Kuźmin: D. Czugajew: „Pierwaja konstitucija sowietskogo gosudarstwa"; W. Koroluk: H. J. Herbilškyj, „Petro I w Zachodnij Ukrajini"; W. Szunkow: W. Szerstobojew: „Ilimskaja pasznia", I; M. Kantor: S. R. Smith, „The Manchurian Crisis 1931—1932"; G. Jefimow: „Uczonyje Zapiski" Tichookieanskogo Instituta, III; „Kitajskij sbornik"; kronika (m. in. o sesji Akademii Nauk ZSRR, poświęconej 70-ej rocznicy urodzin Stalina), nekrologi (K. W. Bazilewicz, S. Bachruszin).

Nr 4. (Wstępny). O zadaniach zgłębienia historii stalinowskiej polityki zagranicznej ZSRR; G. Kostomarow: Lenin i moskiewska organizacja bolszewików; N. Pigulewskaja: W kwestii rozkładu systemu niewolniczego na Bliskim Wschodzie; W. Mawrodin: Podstawowe etapy rozwoju etnicznego narodu rosyjskiego; G. Bondariewskij: Narodowo-wyzwoleńcza walka narodów Półw. Malajskiego po II wojnie światowej; S. Ajnberg-Zagriackowa: „Czerwony afisz" (z antecedencji Komuny Paryskiej); G. Baszarin: Ustrój społeczny Jakutów w pocz. XVI w.; K. Sielezniow: Oświetlenie kwestyj historii Austrii przez teoretyczny organ Komunistycznej Partii Austrii; N. Łapin: Amerykańscy fałszerze historii wojskowej USA (recenzje): Ł. Czeriepnin: S. W. Juszkow, „Obszczestwiennopoliticzeskij stroj i prawo kijowskogo gosudarstwa"; A. Jakubowskij: I. P. Pietruszewskij, „Oczerki po istorii fieodalnych otnoszenij w Azierbajdżanie i Armienii w XVI- naczale XIX w."; Sz. Muhamediarow: „Matieriały po istorii Tatarii", I; W. Wialkow — „Ukrainśkyj narod u witczyznianij wijni 1812 roku"; S. Drabkina: Cl. Zetkin, „Leben und Lehren einer Revolutionärin"; kronika (m. in. informacja o konferencji historyków LR Rumunii).

Nr 5. (Wstępny). Pięć lat od zwycięstwa nad faszystowskimi Niemcami; A. Samsonow: Wielka bitwa stalingradzka; N. Łapin: Anglo-amerykańscy fałszerze historii II wojny światowej; A. Narocznickij: W kwestii agresji japońskiej w Korei i powodach wojny japońsko-chińskiej 1894—5 r.; A. Pjankow: O periodyzacji historii stosunków feudalnych w Rosji; P. Iwanow: W sprawie „oświeconego absolutyzmu" w Rosji lat 60-ych XVIII w.; M. Alpie-

rowicz: Imperialistyczna polityka USA w Meksyku w r. 1913—4; A. Karasik: Najdawniejsza kronika bułgarska; K. Mizano: Rocznica rewolucji 1848—9 r. we Włoszech i podstawowe kierunki najnowszej historiografii włoskiej (recenzje); N. Stiepanow: „Istorija Jakutii", I; A. Pogriebinskij: F. A. Romanow, „Raboczeje i profiessionalnoje dwiżenije w gody I mirowoj wojny i wtoroj russkoj riewolucii"; A. Mongajt: „Matieriały i issledowanija po archieołogii Moskwy", II; D. Woblikow: F. Foner (?), „Istorija raboczego dwiżenija w SSzA ot kołonialnych wriemion do 80-ych godow XIX w.; S. Archangielskij: „The Good Old Cause — The English Revolution of 1640—1660"; przegląd bibliograficznych prac poświęconych Suworowowi (W. Bogdanow); kronika (m. in. o historii i instytucjach naukowych w LR Korei).

Nr 6. I. Wiediernikow: Utworzenie i utrwalenie organów kontroli państwowej w 1918—9 r.; E. Tarle: Karol XII w 1708—9 r.; A. Manfred: Stosunki rosyjsko-francuskie po pokoju frankfurckim (1871—2); S. Jakubowskaja: W sprawie periodyzacji historii ZSRR; F. Graus: Wczesny okres rozwoju feudalizmu w Czechach; B. Sztejn: Amerykańskie poparcie „rządu" Vichy (recenzje); W. Szurajew: „Obrazowanije w 1861 g. posle otmieny kriepostnogo prawa", I—II; M. Rożkowa: I. W. Mieszalin, „Tekstilnaja promyszlennostj kriestjan Moskowskoj gub. w XVIII i I poł. XIX w."; K. Smirnow: D. P. Kallistow: „Oczerki po istorii Siewiernogo Priczernomorja anticznoj epochi"; V. Spiru: „Răscoala ţăranilor din 1907", I—III; przegląd bibliograficzny prac S. W. Bachruszina; kronika (m. in. o pracy historyków mińskich i charkowskich oraz etnografów kaukazkich). *hb*

Sowietskoje Gosudarstwo i Prawo [5])

Nry 7—9/1950 (każdy numer ma 96 str.).

Nr 7/50. B. Mańkowskij: Nowy etap w rozwoju ludowo-demokratycznych państw jako państw typu socjalistycznego; W. Gienierałow: Podstawowe cechy prawno-międzynarodowej współpracy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej; G. Tawrow: Zagadnienie koreańskie po drugiej wojnie światowej; Ł. Diembo: Stosunki prawne w kołchozach a system prawa radzieckiego; A. Biegijan: Zagadnienie istoty i typu współpracy rolniczej krajów demokracji ludowej. — Poza tym numer przynosi kronikę życia naukowego, bibliografię z dziedziny państwa i prawa za okres marzec—kwiecień 1950, oraz recenzje: Amerykańska atomowa „teoria" państwa [na marginesie książki E. Corwin'a „Total War and the Constitution"].

Nr 8/50. Wstępny: Wyniki pierwszej Sesji Rady Najwyższej ZSRR; P. Sabczuk: Radziecki patriotyzm i radziecka demokracja; M. Łazariew — Międzynarodowe znaczenie prawne postanowień Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju; M. Sobinow: Niemiecka Republika Demokratyczna punktem zwrotnym w historii Europy; S. Ziws: Usiłowania „teoretycznego" usprawiedliwienia samowoli amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości; W. Kozieckij: Novum w podziale „morza otwartego"; N. Zamiatin, F. Chłystow: Niektóre zagadnienia organizacji pracy komitetów wykonawczych Obwod. Rad Delegatów Ludu Pracującego; Apel do prawników całego świata. W dziale „Krytyka i bibliografia" numer zamieszcza recenzję pióra M. Bogusławskiego z pracy: W. F. Mieszera „Immunitiet gosudarstwiennych morskich sudow ZSRR"; poza tym: kronikę życia naukowego oraz stałą bieżącą bibliografię.

Nr 9/50. A. Dienisow: Bardzo cenny wkład do skarbnicy marksizmu-leninizmu [zagadnienia językoznawstwa w naświetleniu Stalina]; W. Jewgieniejew: Artykuł Stalina „W sprawie marksizmu w językoznawstwie" a zadania radzieckiej nauki prawniczej; I. Pierietierskij: O wykładach nauk prawniczych; A. Trajnin: W przededniu nowego roku szkolnego; D. Gienkin: Nauczanie prawa w wyższych szkołach ekonomicznych oraz instytutach i wydziałach inżynieryjno-ekonomicznych; A. Karp: Stałe komisje Rejon. Rad Delegatów Ludu Pracującego; K. Moksczew, F. Kożewnikow: Trzeci zjazd polskich prawników; poza tym stałe rubryki kroniki i bibliografii.

sm

[5]) Zob. „Życie Słow." nr 9/1950, str. 590—1.

CZECHOSŁOWACJA

„Slovanský Přehled"

Numer 7/50

Numer 7 miesięcznika „Slovanský Přehled" (str. 48), organu Komitetu Słowiańskiego Czechosłowacji, rozpoczyna odezwa Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, stanowiąca podstawę dla obrad drugiego Światowego Kongresu Pokoju. Dalej następuje artykuł W. Moczałowa pt. „Siły pokoju są niezwyciężone", dotyczący wydarzeń na Korei oraz informujący, jakie stanowisko wobec tych wydarzeń zajmują masy ludowe ZSRR i krajów demokracji ludowej; masy te potępiają agresję amerykańską na Korei i solidaryzują się z bohaterskim ludem Korei.

Z kolei mamy nakreśloną sylwetkę premiera LR Bułgarii W. Červenkova w związku z 50-leciem jego urodzin, a następnie wiersz bułgarskego poety-rewolucjonisty Geo Mileva „Wrzesień" w przekładzie Z. Skyby. I. Pašov, przewodniczący Komitetu Słowiańskiego Bułgarii, w artykule „Święto ludu bułgarskiego" omawia znaczenie zbrojnego powstania w Bułgarii w dniu 9. IX. 1944, kiedy to lud bułgarski dzięki decydującej pomocy Armii Radzieckiej ujął władzę w swoje ręce.

Sprawozdanie z przebiegu pierwszego Kongresu Słowian Kanadyjskich w Toronto przynosi artykuł B. Aleksandrowa; wyniki tego Kongresu stały się jednym więcej czynnikiem wzmacniającym obóz pokoju [1]).

Uroczystości związane z dorocznym Dniem Słowiańskim na Dziewinie, szóstym po wyzwoleniu, opisuje E. Mráčková w artykule „Ze Związkiem Radzieckim o pokój i braterstwo między narodami".

Następny artykuł (niepodpisany) wykazuje wielkie znaczenie publicznych dyskusji naukowych w ZSRR dla rozwoju nauki radzieckiej w duchu postępu, po czym numer przynosi wypowiedź akad. A. Trajnina na temat „Kto jest agresorem?" w związku z dyskusją na łamach „Izwiestii", zapoczątkowaną artykułem w tymże dzienniku pt. „Dyletantyzm w zagadnieniach prawa międzynarodowego", w którym wykazano z nieodpartą logiką faktów, że agresorem w wojnie koreańskiej są Stany Zjednoczone.

Dalej czytamy w związku z 6-ą rocznicą powstania słowackiego, przypadającą na dzień 29 sierpnia, opowiadanie o radzieckim partyzancie z książki pisarki słowackiej H. Volanskiej „Stretnutia v lesoch" (Spotkania w lasach).

V. Šimonek zdaje sprawę z drugiego Kongresu Międzynarodowego Związku Studentów w Pradze, który stał się mobilizacją sił pokojowych młodzieży.

Historię polskich arrasów z Wawelu, których nie chce wydać rząd kanadyjski, opisuje A. Ryszkiewicz (artykuł ten zdobią piękne fotografie).

B. Aborin w artykule „Zbrodnie gestapowskiej przeszłości Tita" demaskuje współpracę Tta z gestapem w czasie wojny, a następny artykuł informuje o „Titowskiej kampanii oszczerstw przeciw Czechosłowacji".

Entuzjastyczne wrażenia rolników czechosłowackich z pobytu w Związku Radzieckim przedstawia J. Marek.

Dalej mamy: dział „Przeglądów", gdzie J. Hájek pisze o V-ym Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karlowych Warach, M. Očadlík przedstawia żywe stosunki wybitnego kompozytora rosyjskiego Piotra Czajkowskiego z Czechosłowacją, W. Rudziński omawia nową drogę polskiej muzyki i in.; dział „Z Komitetu Słowiańskiego Czechosłowacji"; Czasopisma" (M. Radojčića recenzja organu emigrantów jugosłowiańskich „O socjalistyczną Jugosławię"), „Z krajów słowiańskich" — kronika, „Krytyka" — recenzja H. Volanskiej o książce słowackiego pisarza Tatarki „První a druhý úder" (Pierwsze i drugie uderzenie).

Numer 8/50

Numer 8 „Slovanského Přehledu" (również 48 str.) przynosi równie interesujący i różnorodny materiał jak numer poprzedni. Po wstępnym artykule K. Wintera „O zwycięstwo pokoju" następuje szereg artykułów poświęconych Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej: C. Kuglera: „33 lata twórczej pracy ludu radzieckiego" — o osiągnięciach ludu ZSRR we wszystkich dziedzinach życia na drodze do komunizmu; J. Koťátki: „Giganty epoki stalinowskiej" — w związku z uchwałą Rady Ministrów ZSRR o wy-

[1]) Zob. „Życie Słow." nr 7-8, str. 439 n.

budowaniu niespotykanych w dziejach gigantów, które mają umożliwić przeobrażenie przyrody kraju radzieckiego (elektrownie, kanały itd.); H. Batowskiego: „Znaczenie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej dla ludu polskiego", po czym mamy kilka utworów poetów czechosłowackich, poświęconych Rewolucji Październikowej: M. Lajčiaka, Vl. Holana, S. Neumanna, J. Hory, J. Nohy.

Dalej J. Brčák w artykule „W związku ze świętem państwowym Czechosłowacji" omawia osiągnięcia Czechosłowacji w ciągu 5 lat po wyzwoleniu. J. Dostál wspomina przebieg walk pod Duklą, trwających od początku września do 6 października 1944 r., które zakończyły się przekroczeniem w tymże dniu przez jednostki czechosłowackie walczące u boku Armii Radzieckiej granicy swojej ojczyzny; od tego czasu dzień 6 października jest obchodzony jako święto Armii Czechosłowackiej.

J. Boyd, gen. sekretarz Komitetu Słowian Kanadyjskich, wyjaśnia „Dlaczego Słowianie Kanadyjscy walczą o pokój", a J. Pirinski, gen. sekretarz Kongresu Słowian Amerykańskich, omawia konferencję Słowian amerykańskich w dniach 6—8 października, która odbyła się pod hasłem walki o pokój [1]).

Pamiętnej dla Polaków rocznicy bitwy pod Lenino poświęcony jest artykuł B. Křemenáka.

Z artykułu I. Blühovej poznajemy słowacką ludową twórczość artystyczną oraz organizację pracowników sztuki ludowej w Słowacji.

B. Havránek omawia ogromne znaczenie dla nauki radzieckiej i światowej głębokich prac Stalina o marksizmie w językoznawstwie oraz ich oddźwięk wśród uczonych czechosłowackich.

Dwa dalsze artykuły dotyczą Jugosławii: M. Radojčić mówi o walce ludu jugosłowiańskiego z klasą robotniczą na czele przeciw reżimowi Tita. R. Domanović demaskuje system „dobrowolnych" prac w Jugosławii, które faktycznie polegają na przymusowym wyzysku mas ludowych.

Z dziedziny biologii radzieckiej mamy skrócony przekład artykułu N. Żukowa-Wierieżnikowa, I. Majskiego i L. Kaliniczenki „O niekomórkowych formach życia i o rozwoju komórek".

Z. Mareš w związku z II-im zjazdem Związku Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej, wyznaczonym na początek listopada, informuje o działalności Związku od czasu jego pierwszego zjazdu w lutym 1948 r.

W dziale „Przeglądów" czytamy o najstarszym uniwersytecie rosyjskim: im. Łomonosowa w Moskwie, oraz o rozwoju kinematografii bułgarskiej. Nowością w „Slov. Přehl." jest dział pt. „Świat słowiański", który w tym numerze zapoznaje czytelników z geografią ZSRR. Rubryka „Czasopisma" zawiera informacje o ciężkich warunkach życia jugosłowiańskich mas pracujących na podstawie jugosłowiańskich czasopism emigracyjnych. Numer zamykają: krótkie wiadomości — „Z krajów słowiańskich" oraz „Bibliografia".

Nový Život. Miesięcznik poświęcony współczesnej literaturze i krytyce. Organ Związku Pisarzy Czechosłowackich. Nry 1—6/1950, str. 480.

Miesięcznik ten wychodzi w Czechosłowacji drugi rok, od chwili połączenia się w marcu ub. r. związków literackich: czeskiego i słowackiego w Związek Pisarzy Czechosłowackich.

Nr 1—2/50. W numerze tym wiele miejsca poświęcono postaci i twórczości Majakowskiego. Szczególnie ciekawy jest artykuł J. Honzla — Majakowskij w Devětsilu[1]), oraz: J. Poničana — Poeta rewolucyjny Wł. Majakowskij; poza tym piszą o Majakowskim: A. Hoffmeister, F. Kubka, B. Mathesius, J. Pojar, K. Konrád; mamy również szereg przekładów z poezji Majakowskiego (w tłumaczeniu J. Taufera). Z innych materiałów zwracają uwagę: wyjątki z referatu L. Štolla pt. W kwestii socjalistycznej krytyki artystycznej, S. Machonin — Literatura epoki stalinowskiej; Poezja ludowa i poezja współczesna. Poza tym numer przynosi fragmenty prozy literackiej (G. Včelička, A. Branald i in.) i wiersze (J.

[1]) Zob. „Życie Słow." nr 9, str. 570—2.

[1]) Devětsil — czeska grupa literacka, której sztandarowym rzecznikiem był J. Wolker.

Noha, M. Sedloň, K. Biebl, V. Závada i in.). Zeszyt kończą rubryki: Dokumenty i Recenzje.

Nr 3/50. W numerze tym szereg pozycji poświęcono wybitnemu współczesnemu poecie czeskiemu Vítězslavovi Nezvalowi z okazji 50-lecia jego urodzin: List Prezydenta Republiki K. Gottwalda, wypowiedzi pisarzy: M. Půjmanovej, J. Plevy, K. Konráda, opracowanie J. Taufera — O niektórych podstawowych cechach poezji Nezvala, oraz wiersze na cześć Nezvala. Dalej piszą: M. Půjmanová — Najszczęśliwszy dzień [o wyzwoleniu Pragi przez wojska radzieckie]; J. Glazarová — Dziennik weimarski [o uroczystościach ku czci Goethego w Weimarze w r. 1949], J. Mukařovský — Božena Němcová [obszerne opracowanie w związku z 130 rocznicą urodzin pisarki]; Dokumenty, Recenzje.

Nr 4—5/50. Pamięci wielkiego czeskiego poety rewolucyjnego St. K. Neumanna, zm. w r. 1947, poświęcają artykuły: L. Štoll, L. Landová-Štychová, M. Sedloň, K. Konrád, B. Polan; poza tym są tu wiersze ku czci Neumanna oraz szereg utworów tego poety. Dalej mamy w tym numerze wystąpienie P. Eluard'a — Wygramy pokój; przekład z „Litieraturnoj Gazety" — Przeciw wugaryzacji w krytyce literackiej; fragmenty prozy literackiej (P. Bojar, A. J. Šťastný, J. Weiss), wiersze (J. Alda, M. Lajčiak, J. Kainar i in.) Dokumenty, Recenzje.

Nr 6/50. Numer ten przynosi następujące pozycje: J. Rybák — Pokój, M. Majerová — Most do nowego świata [o drugim zjeździe pisarzy Niem. Rep. Dem.], B. Havránek — Referat Stalina o językoznawstwie a język literacki, przekłady z poezji Pabla Nerudy, Nazima Himmeta, z poezji chińskiej, ukraińskiej (N. Zabila, P. Doroszko i in.), przekłady wierszy Ivana Vazova, fragment powieści F. Kubki; jak zwykle Dokumenty i Recenzje [tu J. Pilařa — Obecna sytuacja polskiego życia literackiego].

Z KOMITETU SŁOWIAŃSKIEGO W POLSCE

Wymiana telegramów.

Z okazji 33-ciej rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej Komitet Słowiański w Polsce przesłał do Komitetu Słowiańskiego ZSRR telegram następującej treści:

Komitet Słowiański ZSRR

Przewodniczący Generał Gundorow

Moskwa

Kropotkina 10

W 33-cią rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej przesyłamy na Wasze ręce najgorętsze pozdrowienia dla wszystkich narodów radzieckich oraz najserdeczniejsze życzenia jeszcze wspanialszego rozkwitu Waszej potężnej Ojczyzny, ostoi postępu i pokoju.

Zapewniamy Was, że cały naród polski, czerpiąc siły i zapał z wspaniałych sukcesów narodu radzieckiego, złączony z nim serdecznymi więzami przyjaźni oraz w oparciu o jego pomoc, kroczyć będzie pod sławnym sztandarem Lenina i Stalina ku socjalizmowi i że walczyć będzie wraz z Wam, pod wodzą Chorążego Pokoju i Wielkiego Nauczyciela całej postępowej ludzkości — Józefa Stalina, o zwycięstwo trwałego pokoju na całym świecie.

Przewodniczący: *W. Barcikowski*

Sekretarz Generalny: *S. Trojanowski.*

PKZG 19 — Kraków, ul. Sarego 7 — 909 28 12 50 — M-1-29420 — 6.500

№ 11/50

СОДЕРЖАНИЕ

СЛАВЯНСКАЯ ЖИЗНЬ. Общественно-политический ежемесячный журнал посвящённый славянским делам, жизни СССР и стран народной демократии, мирному сотрудничеству народов. Издается Президиумом Славянского Комитета Польши, Варшава, аллея И. Сталина 12

Редакционная коллегия: Генрих Свионтковский (председатель), Станислав Трояновский (редактор по политической части), Генрих Батовский (редактор по научной части). Редакция и администрация: Kraków, Basztowa 15.

Nr 11/1950

CONTENTS

SLAVIC LIFE, a monthly magazine devoted to Slavic matters, to the life of the USSR and the states of People's Democracy, to peaceful cooperation of nations. Published by the Presidential Office of the Slavic Committee in Poland. Warsaw. al. J. Stalina 12, Editorial Board: Henryk Świątkowski (chairman), Stanisław Trojanowski (political editor), Henryk Batowski (scientific editor).

Editorial and booking office: Kraków (Cracow), Basztowa 15.

Nr 11/1950

SOMMAIRE

LA VIE SLAVE. Revue mensuelle consacrée aux problèmes slaves, à la vie de l'URSS et des pays de la Démocratie Populaire, à la coopération des nations pour la paix. Publiée par le Présidium du Comité Slave de Pologne, Varsovie. al. J. Stalina 12 — Comité de rédaction: Henryk Świątkowski (président). Stanisław Trojanowski (rédacteur politique), Henryk Batowski (rédacteur scientifique)

Rédaction et Administration: Kraków (Cracovie), Basztowa 15.

Cena 1'50 zł